

PRZEGLĄD POŻARNICZY

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK



POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

Rok wydawnictwa XI.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 41, tel. 84-30.

KOMITET REDAKCYJNY: inż. S. Arczyński, E. Balcer, T. Brzozowski, B. Chomicz, Z. Choromański, K. Górniak, J. Kon, J. Kowalewski, J. Kuc, K. Matusiak, S. Olkuski, L. Ostaszewski, A. Pohl, inż. B. Rogowski, K. Rzepecki, inż. J. Tuliszkowski, B. Wójcikiewicz, K. Wyszacki.
REDAKTOR: Stanisław Pagowski.

Wydanie jubileuszowe w dacie 10-ciolecia. W czerwcu 1925 roku.

Niniejsze wydanie jubileuszowe poświęcamy utrwaleniu niespożytych zasług, jakie położył obecny prezes Głównego Związku Straży Pożarnych p. Bolesław Chomicz przez założenie wydawnictwa „Przegląd Pożarniczy”, którego był pierwszym wydawcą i redaktorem.

Jednocześnie zgodnie z uchwałą Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Pożarniczego” wydawnictwo ofiarowuje do lokalu Związku portret p. prezesa B. Chomicza. Portret ten zostanie odślonięty w lokalu Gł. Związku podczas skromnej uroczystości jubileuszowej w obecności członków Rady Naczelnej Głównego Związku, Komitetu Redakcyjnego i wszystkich życzliwych wydawnictwu Druhów, przedstawicieli instytucji i społeczeństwa.

REDAKCJA.

Mysł, słowo i czyn. - Niemca świadomego czynu bez myśli. -
Utrwalona w słowie drukowanym myśl ludzka wiąże obywateli
wspólnym tanczkiem świadomości zbiorowej a przede wszystkim
fraternalną samowolą społeczną. - Twórczość ducha ludzkiego i woli
świadomej unosi się na szczytach słowa drukowanego, przedstawia
się następnie w czyn i prowadzi tą drogą stały postęp cywilizacyjny
narodu. - To też „Przegląd Pożarniczy” - na progu drugiego dziesiętka
lat swego rozwoju - nadal myśli, słowem i czynem
ku spotęgowaniu solidarności społecznej w narodzie, obrzuca w Polsce
dziatłowości aktywnej pracy ofiarnych ochotników - strażaków.

Ideologia samopomocy obywatelskiej, nieokreślona w karnej
zakładkach ochotniczych straży - przez ich bezinteresowną pracę na
pożytek społeczeństwa - znajduje niewzpliwie, jani i dotychczas,
na łamach „Przeglądu Pożarniczego” wiernego Sobie Kowalewera i
długodniaka.

5/1925r.

B. Chomicz

Oddając do rąk Waszych, Drodzy Czytelnicy, niniejsze wydanie jubileuszowe, żywimy niezłomną nadzieję, że dołóżycie starań, aby znalazło się ono już nie tylko w posiadaniu każdego Druha, ale także działaczy samorządowych i społeczeństwa, wśród których ten skromny przegląd ilustracyjny pożarnictwa naszego przyczyni się, niewątpliwie, do spotęgowania należnego poparcia i współdziałania w sprawach, którym służymy.

Wszystkim strażom, które pośpieszyły współdziałać z nami w tem ilustracyjnem odzwierciedleniu strażactwa, składamy jednocześnie wyrazy braterskiego podziękowania.

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”

Powstanie „Przeglądu Pożarniczego”.

Dziś w Polsce wolnej powołać do życia organ prasy fachowej, czy też kulturalno-społecznej, to rzecz łatwa. I jeśli tylko do pracy nad stworzeniem pisma stają jednostki świadome zadań i potrzeb, jakie jednoczą członków danej korporacji, powstaje rychło organ, który, przy dostatecznych jednocześnie zdolnościach organizacyjnych jego pionierów i ich wyteżonej pracy, staje się szybko pożytecznym i nieodzownym współtwórcą wzmożenia się pracy jednostek, służących danej idei. To też społeczeństwo w latach ostatnich, obserwując szybkie powstawanie różnych pism periodycznych i dzienników, zwykło uważać to za rzecz łatwą, nie nastęrczącą organizatorom żadnych niemal poważniejszych trudności i przeciwności.

Cofnijmy się jednak myślą do lat moskiewskich rządów zaborczych. Inne, odmienne zupełnie były warunki powstawania pism, ich działalności i rozwoju.

Zaborcy wiedzieli dobrze, jak wielka jest potęga słowa drukowanego i to szczególnie w okresie niewoli narodu. Każdy też już działający poważny organ prasy czy to społecznej, czy również i fachowej, nie mówiąc oczywiście o pismach politycznych, spotykał się z groźnemi represjami. Gdy zaś chciało stworzyć nowe pismo, stawiano takie trudności, aby wręcz do tego nie dopuścić. Trzeba więc było pozwolenia władz centralnych, trzeba było jeździć do Petersburga i do Moskwy, a koncesję na wydawanie udawało się osiągnąć jedynie przy sprytnych, ostrożnych zabiegach i przy protekcji czynników wpływowych, które w tych wypadkach należało pozyskać.

I w takich to warunkach i okolicznościach powstała w roku 1912-ym myśl powołania do życia „Przeglądu Pożarniczego”, a inicjatorem tej myśli był obecny Prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Druh Bolesław Chomicz.

A stwierdzić tu jeszcze należy, że stworzenie organu korporacji strażackiej było szczególnie trudne. Moskale wiedzieli dobrze, że ochotnicze placówki strażackie powstają nie tylko do walki z pożarami, wiedzieli, że w strażach ogniskuje się młodzież, jak niemniej i świadome warstwy starszego społeczeństwa, aby się zaprawiać w sztuce wojennej, i gdy chwila odpowiednia

nadejdzie wyprzeć zaborcę z ziem ojczystych.

Nie mogli zaborcy wręcz zabronić organizowania straży, jako posterunków idei miłości bliźniego, ale też na każdym kroku, jak wiemy, utrudniali powstawanie straży, ich doskonalenie się zawodowe i rozrost.

To też jasne jest, że chęć stworzenia organu fachowego, któryby uświadamiał o klęsce pożarów, nawoływał do zakładania placówek strażackich, a istniejące doskonalił zawodowo, napotykała znaczne trudności. Pogłębienie i zjednoczenie myśli strażactwa, dodanie mu bodźca do pracy, przez pozornie nic nie znaczące, a jednak tak doniosłe dla narodu, zakutego w kajdany, kształcenie zawodowe i uświadamianie społeczne i gospodarcze, zawierało w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla rządów zaborczych.

A pomimo wszystko udało się naszemu Prezesowi inicjatywę swą w czyn wprowadzić i w roku 1913-ym rozpocząć wydawanie czasopisma „Przegląd Pożarniczy”. Znaczną pomoc w urzeczywistnieniu tego dzieła okazali, niezwykły już dziś ś. p. Paweł Górski (ówczesny członek dyrekcji Warsz. Tow. Ubezpieczeń), który dzięki swym stosunkom przyczynił się do uzyskania potrzebnej koncesji, oraz żyjący do dziś dnia Andrzej Świętochowski, który poparł inicjatywę prezesa Chomicza nie tylko organizacyjnie, lecz również materjalnie.

Tak więc z początkiem roku 1913-go rozpoczyna „Przegląd Pożarniczy” swą wielce pożyteczną działalność, ukazując się regularnie co miesiąc. Wychodził odrazu w formacie takim, jak i obecnie, w szacie okazałej, a na treść jego składają się artykuły techniczne, organizacyjne i inne, odzwierciedlające stan i potrzeby pożarnictwa, tudzież liczne korespondencje z życia straży, pozwalające jednym placówkom wzorować się na innych, a wszystkich jednocząc hasłem wspólnej idei i dążeniem do doskonalenia się w umiłowanym zawodzie.

Że „Przegląd Pożarniczy” w tym pierwszym roku swego istnienia wykazał wielką żywotność, że zainteresowanie, z jakim się spotkał wśród istniejących na ziemiach b. zaboru rosyjskiego straży (około 500) było znaczne, że przeto spełnił całkowicie zamierzenia jego inicjatora — pierwszego wydawcy i redaktora — prezesa B. Chomicza,

niech świadczą te dane liczbowe, że na łamach pisma zamieszczono w tym 1-ym roku 144 ilustracje, oraz 51 korespondencji z życia straży i 44 różne odpowiedzi zawodowe. Ogłoszono też w pierwszym roku konkurs na nowelkę i w jej wyniku przystąpiono do drukowania w połowie roku nowelki p. t.: „Ludzie idei, czyli straż ogniowa w Gapsowie”, a w roku następnym drukowano inną, nagrodzoną na tym konkursie nowelkę: „Po przez pożogi dym — na jasny blask”. W roku następnym wprowadzono „Dział ekonomiczny” i podawano w nim wiele cennych materiałów statystycznych, dotyczących ilości pożarów, szkód przez nie wyrządzanych, przy odpowiedniem omawianiu zagadnień z dziedziny teorii i praktyki ubezpieczeń, tudzież wszelkich zagadnień ekonomicznych, mających łączność z tym działem.

Z dumą stwierdzić możemy po latach dwunastu, że dzięki niepospolitemu zaletom intelektualnym, a niespożytej energii i zdolnościom organizacyjnym naszego ukochanego prezesa Chomicza, „Przegląd Pożarniczy” stanął od pierwszego numeru na wysokości zadań podjętych i w okresie swej dwuletniej działalności do rozpetania się wojny światowej służył godnie sprawom pożarnictwa polskiego, podźwignął z letargu wiele placówek strażackich i ich członków, gnębionych przez władze zaborcze, a do dalszej, wyteżonej pracy w umiłowanym zawodzie, wzniecił wśród ówczesnych działaczy pożarnictwa zapal i chęć pogłębienia wiadomości fachowych.

To też słusznie zupełnie pisał prezes Chomicz w ostatnim numerze (12-ym) „Przeglądu Pożarniczego” z roku 1913-go:

„Rozpoczynając z numerem następnym drugi rok pracy, stajemy u progu nowego roku, zasobni już w doświadczenie, które da nam możliwość podwoić nasze wysiłki ku dalszemu doskonaleniu pisma i ku uczynieniu go poczytnem w licznych szeregach osób, pracujących na niwie pożarnictwa. Z wiarą w pożyteczność rozpoczętej pracy i otuchą co do dalszych losów pisma, z przeświadczeniem, że w pracy naszej odosobnieni nie będziemy, lecz doznamy poparcia ze strony szerszego ogółu, kończymy rok pierwszy, aby iść dalej z wyteżoną energią, mając przed sobą jedyny drogowskaz; dobro i pożytek kraju”.

Założyciel i I-szy redaktor „Przeglądu Pożarniczego“.

Wielce miła staje się dla nas chwila, w której przypadł nam w udział zaszczyt spełnić obowiązek pierwszy i poświęcić w tem wydaniu jubileuszowym słów kilka osobie założyciela i pierwszego redaktora „Przeglądu Pożarniczego“, obecnego prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej p. Bolesława Chomicza.

Pragniemy gorąco, iżby się utrwaliły w ten sposób w pamięci każdego strażaka polskiego zasługi przodownika naszego, iżby się wzmogły uczucia głębokie dla Tego, który niespożyte zalety poświęcił bezinteresownie codziennej, mrówczej, napozór niekiedy mało widocznej, a jednak wielce owocnej w swych skutkach pracy nad rozbudową pożarnictwa polskiego.

**

Po ukończeniu studiów wyższych na wydziale prawnym uniwersytetu Kijowskiego, prezes Chomicz zamiast magistratury sądowej, która wówczas była dostępna dla Polaków tylko w głębi Rosji, wstąpił do ówczesnej instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych. Już w dwa lata później, w okresie ruchu wolnościowego (rok 1905) zostaje usunięty przez rząd rosyjski z instytucji, za chęć wprowadzenia do administracji języka polskiego i jednocześnie skazany wyrokiem generał-gubernatora Siedleckiego na dwumiesięczne więzienie za działalność oświatową na Chełmszczyźnie. Po odbyciu więzienia, poświęca się czasowo pracy pedagogicznej w Łodzi, gdzie zostaje prezesem miejscowego oddziału nauczycielstwa polskiego.

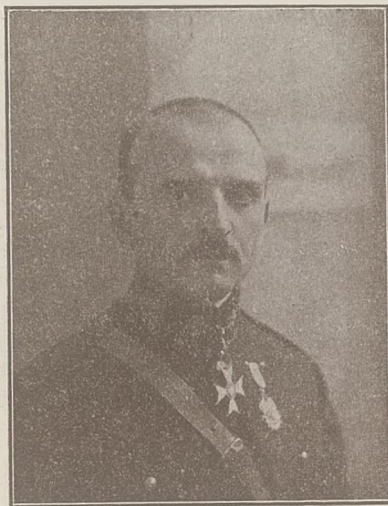
I tu na każdym kroku ujawnia się Jego działalność patriotyczna, czem ściągają na siebie uwagę zaborców i niezadługo na skutek zakazu władz rosyjskich zmuszony jest porzucić pracę pedagogiczną. Wstępuje wówczas do Dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Oprócz swych zajęć ściśle zawodowych na polu pracy ubezpieczeniowej, prezes Chomicz poświęca wówczas wiele czasu pracy społecznej i badaniom w zakresie ubezpieczeń i pożarnictwa szczególnie z ich ekonomicznego punktu widzenia. Pomieszcza liczne artykuły i monografie w prasie codziennej i innych czasopismach periodycznych, jak w: „Ekonomiście“, „Zorzy“, „Bibliotece Warszawskiej“. Na szczególną uwagę zasługuje przytem drukowana w roku 1906-ym w „Ekonomiście“, obszerna praca p. t. „Pożary a samorząd“. W tym czasie, w roku 1908-ym wygłasza również w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, niezwykle cenny i głęboko ujęty referat p. t. „O walce z klęską ogniową“ i bierze

kilkakrotnie udział z ramienia Magistratu m. Warszawy w komisji do spraw reorganizacji Straży Ogniowej Warszawskiej, a to za czasów Sudrawskiego i Lunda.

Interesując się zwykle żywo pożarnictwem obok swej pracy na polu ubezpieczeniowym, bierze również w tym czasie udział w międzynarodowych wystawach i zjazdach pożarniczych w Lipsku i w Petersburgu.

W roku 1909-ym odbywa z ramienia Dyrekcji Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń uzupełniające studia fachowe zagranicą (w Akwizgranie i Paryżu), badając jednocześnie stan i organizację pożarnictwa na zachodzie.



Bolesław Chomicz

Założyciel, pierwszy wydawca i redaktor „Przeglądu Pożarniczego“, obecny prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej, odznaczony „Krzyżem Komandorskim orderu: Polonia Restituta“ i „Złotym Znakiem Związku“, członek honorowy Związków Straży Francji i Czechosłowacji, położył niespożyte zasługi nad rozbudową pożarnictwa czystego.

Gdy pogłębił w ten sposób pokaźnie horyzont swych zapatrywań na sprawę pożarnictwa i powrócił do kraju, zawsze gotów i chętny do pracy społecznej, zostaje wciągnięty przez ówczesnych działaczy pożarniczych do prac, które miały za zadanie zjednoczyć działające w byłej Kongresówce strażce pożarne ochotnicze, podnieść poziom ich sprawności przez organizowanie zjazdów i kursów pożarniczych i wogóle budzić w społeczeństwie ducha i siły żywotne, aby przeciwstawić się wrogiej, gnębącej naród polityce rządów moskiewskich, które, wiedząc czem stają się w istocie dla społeczeństwa i narodu ochotnicze strażce pożarne, przesłały je na każdym kroku.

Tak więc bierze prezes Chomicz w latach 1910-ym — 1913-ym czynny udział w różnych konferencjach i w zjazdach strażackich.

Umysł bystry i pełen świadomości, czem w okresie niewoli narodu stać się może i stać się powinna praca na gruncie już blisko 400-stu wówczas ochotniczych placówek strażackich, zdołał łatwo docenić, jakie są niedomagania pożarnictwa i co i jak należy działać, aby sprostać obowiązkowi względem Ojczyzny. Wiedział, że trzeba wzmacniać się organizacyjnie, że trzeba krzepić ducha, a jednoczyć się wzajem, aby wszelkie represje zaborców coraz mniej skuteczniejsze się stawały. Tym łącznikiem mógł się stać jedynie organ prasy fachowej. To też pomimo istnienia w owym czasie czasopisma „Strażak“, które nie mogło rozwinąć swej działalności, postanowił, wyczuwając życzenia strażactwa na licznych zjazdach, powołać do życia taki organ prasy fachowej.

Jako jednostka pełna hartu, samozaparcia się i silnej woli, która skoro raz coś postanowi i widzi przed sobą cel, nie cofnie się nigdy, zdołał też prezes Chomicz, pomimo wielu trudności, zamierzenia swe w czyn wprowadzić i rozpoczął z początkiem roku 1913-go wydawanie i redagowanie „Przeglądu Pożarniczego“, będąc jednocześnie zatrudniony nadal pracą na polu ubezpieczeniowym w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń.

Po opuszczeniu Polski przez Rosjan w sierpniu 1915-go roku, obejmuje na zlecenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego stanowisko prezesa zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych. Na stanowisku tem wykazuje od samego początku dużo zdolności organizatorskich i energii, zwłaszcza wobec trudności tego rodzaju, jak wywiezienie przez władze rosyjskie akt i kapitałów instytucji do Moskwy, wreszcie szeregu ówczesnych stałych utrudnień ze strony okupantów, wrogich, oczywista, podnoszeniu się tego rodzaju doniosłej dla społeczeństwa polskiego placówki ekonomicznej. Podczas ciężkiego okresu rządów okupacyjnych p. B. Chomicz szybko uruchamia instytucję Ubezpieczeń Wzajemnych, a od pierwszych chwil odzyskania niepodległości stale rozwija i umacnia zakres działalności instytucji, przy czem wyczuwając braki ustawy rosyjskiej przygotowuje dla instytucji nowe ramy, przyczyniając się do całkowitej reorganizacji instytucji, która pod nową nazwą — Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych — wkracza w okres świetnego rozwoju, zakreślonego szerszej ustawą przyjętą przez Sejm w dniu 23-im czerwca 1921 roku.

Na stanowisku prezesa zarządu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych pozostawał p. B. Chomicz do dnia 15-go maja 1923-go roku.

A jakaż jest działalność prezesa Chomicza na polu pożarnictwa w ostatnim lat dziesiątku?

W roku 1916-ym, dzięki Jego głównie inicjatywie i poparciu, odbył się w Warszawie I-y ogólno-krajowy zjazd straży pożarnych, którego rezultatem było zjednoczenie straży pożarnych b. zaboru rosyjskiego w Związek Florjański, przyczem od chwili powstania tegoż, do dnia dzisiejszego piastuje godność prezesa zarządu, będąc za zasługi, położone na polu rozwoju obrony przeciwpożarowej, odznaczony najwyższem odznaczeniem: dyplomem uznania i Złotym Znakiem Związku.

Obdarzony niezwykłą inicjatywą, o szerokim horyzoncie myślenia i subtelnym odczuciu zadań i potrzeb pożarnictwa, zdobywa sobie p. Bolesław Chomicz na stanowisku prezesa Związku Florjańskiego powszechny szacunek i uznanie wśród najbliższego otoczenia i wszystkich działaczy na polu pożarnictwa, co ostatecznie przesądza, że gdy w roku 1921-ym nastąpiło przy Jego wybitnej współpracy zjednoczenie wszystkich związków strażackich na I-ym ogólnopolskim zjeździe straży w Warszawie w roku 1921-ym, ukonstytuowana we wrześniu 1922-go roku Rada Naczelna Głównego Związku powołuje Go jednogłośnie na stanowisko prezesa Związku.

Największą bodaj zasługą prezesa Chomicza dla pożarnictwa, jest sprzęgnięcie samorządów z zadaniami i potrzebami ochotniczych placówek strażackich. Już od pierwszych chwil powstania Związku Florjańskiego przez cały szereg planowych posunięć organizacyjnych, stara się On zainteresować samorządy sprawami pożarnictwa, w wyniku czego obserwujemy stale, z roku na rok, wzmagające się powiązanie samorządów ze strażami i coraz pokaż-

niejsze świadczenia tychże na cele pożarnictwa aż do rozmiarów, których świadkami jesteśmy już w chwili obecnej.

Szeroki rozmach, jaki osiągnął Związek Florjański w okresie swej działalności, pokaźne wyniki prac i wytknięcie linii w rozwoju obrony przeciwpożarowej, przypisać należy twórczej, niezmiernie silnej Jego inicjatywie, ożywionej zawsze silną wolą ku pokonaniu wszelkich trudności.

Wreszcie i reorganizacja pożarnictwa, szczególnie na terenie b. Kongresówki, nie obeszła się bez najwybitniejszego oddziaływania i współtwórczości prezesa Chomicza. Decentralizacja osiągnięta w latach ostatnich, powołanie do współpracy nad rozbudową obrony przeciwpożarowej szerokich warstw, kilkakrotne zwiększenie sił zawodowych, przypadają w udziale prezesowi Chomiczowi. Kto zaś choć raz jeden zetknął się w pracach tych bliżej z prezesem naszym, ten wie, jak głęboko wnika On we wszystkie najróżnorodniejsze zagadnienia pożarnictwa, jak pragnie wyrzeźbić zawsze każde posunięcie organizacyjne, aby* wydało ono zdrowe i soczyste owoce, ile to doświadczenia życiowego spożytkowuje On we wszelkich posunięciach, ile to praktyczności i żywotności zyskują sprawy, którym On nadaje kierunek, lub do których dorzuca cegiełkę swych myśli i spostrzeżeń.

Te wszystkie pierwiastki mogą być mało widoczne dla szerokiego ogółu, ale są one podstawą wszelkich prac



Głównego Związku Straży Pożarnych, są one istotną dźwignią pożarnictwa polskiego.

Wreszcie „Przegląd Pożarniczy“ poszczycić się może wielce cenną współpracą prezesa Chomicza. W ciągu ostatnich lat 8-iu po wznowieniu wydawnictwa w roku 1917-ym ukazują się stale na łamach pisma Jego wartościowe prace. Wszystkie one wyróżniają się niepospolitą zgłębnieniem omawianego tematu. Dążenie do pogłębienia świadomości obywatelskiej w szerokich warstwach społeczeństwa, a zarazem chęć powiązania członków straży w zespoły harmonijne, świadome celu samopomocy obywatelskiej na gruncie walki z pożarami, tudzież wysiłki trwałego sprzęgnięcia straży w zakresie wspólnych prac korporacyjnych ku ich pogłębieniu, a udyscyplinowaniu straży w poczuciu idei demokratycznych — oto treść większości zagadnień organizacyjnych, omawianych przez prezesa Chomicza na łamach pisma. Są to zagadnienia tak podstawowe dla naszego pożarnictwa, a wogóle i dla narodu, znalazły one przytem pod piórem prezesa Chomicza tak mocne ujęcie, że uważamy za nieodzowne zamieścić wyjątki z tych artykułów na łamach niniejszego wydania, aby w ten sposób dać wyraz, jak wiele zdrowych i ożywczych soków przenika w ten sposób do świadomości wieletyśiącznej rzeszy członków korporacji strażackiej.

Kończąc zaś słowa niniejsze ufamy niezłomie, że zdrowe myśli prezesa naszego, owiane duchem państwowo-twórczym, zawsze będą wydawały plony obfite, jak owe ziarno na glebie, wydatnie już użyźnionej wysiłkiem Twoich, Preześle, myśli i czynów!

Niechaj Opatrzność pozwoli Ci i nadal przez długich jeszcze lat dziesiątki krzepić nas duchowo, doskonalić nas w służbie obywatelskiej, uspołecznić, hartować i wiązać trwale w harmonijny zespół, potężniejszej stale korporacji strażackiej!

Obywatele — Strażacy! pielęgnujcie pod Waszemi mundurami nietylko miłość bliźniego i poświęcenie się, lecz na podłożu Waszych karnych, dobrowolnie organizowanych drużyn, przyświecajcie ogółowi przykładem dyscypliny społecznej, poszanowania ustroju i władz Państwa własnego, a o jego spoistość, rozwój i potęgę ustawicznie nawołujcie!

„Przegląd Pożarniczy“ rok 1924 № 14.

Bolesław Chomicz.

Niech naszej idei strażackiej, opromieniającej obywateli ciągłą myślą o użyteczności społecznej, nie mącą nigdy waśnie partyjne, zawiści i spory stronnice, bo wszak program nasz głosi: „Użyteczność jest fundamentem szczęścia“.

„Przegląd Pożarniczy“ rok 1924 № 14.

Bolesław Chomicz

W roku 1917-ym redakcję wznowionego wydawnictwa — „Przegląd Pożarniczy“ objął p. Leon Ostaszewski i obowiązki te piastował do końca roku 1921-go.

Pan Leon Ostaszewski urodził się w mieście powiatowym Pułtusku w roku 1875-ym. Nauki w zakresie szkół średnich pobierał początkowo w mieście rodzinnym, a następnie w Piotrkowie, studja zaś uniwersyteckie w Warszawie na wydziale fizyko - matematycznym, który ukończył w roku 1899-ym. Zamierzając poświęcić się przemysłowi rolniczemu, odbył praktykę w charakterze młodszego chemika w cukrowni w Lublinie. W roku 1901 zainteresowywa się rozpoczętą w b. Kongresówce na zasadzie ustawy z 1900 roku organizacją „Ubezpieczeń Wzajemnych budowl i ognia w Królestwie Polskim“, która to instytucja, aczkolwiek wówczas rządowa, miała do spełnienia, ze względu na swój charakter lokalny, ważne zadanie gospodarcze w kraju. Początkowo pracuje na prowincji, następnie zaś zostaje powołany do głównego zarządu w Warszawie, skąd wyjeżdża w 1904 roku do Jędrzejowa dla objęcia kierownictwa nad miejscowym biurem instytucji. Ponieważ w owe czasy jedyne mi placówkami pracy społecznej na prowincji były straże pożarne ochotnicze, widzimy przeto p. Ostaszewskiego jako ich czynnego członka, wnoszącego swój młodociany zapał i zdolności organizacyjne.

W roku 1905-ym bierze czynny udział w akcji, mającej na celu wprowadzenie języka polskiego do biurowości Ubezpieczeń Wzajemnych. W związku z tą akcją zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu Kieleckim, w którym pozostaje kilka miesięcy pod groźbą wywiezienia w głąb Rosji.

Organizacja szkolnictwa polskiego i zapotrzebowanie w związku z tem sił nauczycielskich decydują o nowym kierunku pracy p. Ostaszewskiego, który, prowadząc w ciągu 12 lat wykłady z zakresu nauk przyrodniczych i geografii w szkołach średnich i na kur-

sach handlowych w Warszawie, wzbogacił dość wówczas ubogą literaturę szkolną dwoma ułożonemi przez się podręcznikami.

Wznawiana w roku 1916-ym, jeszcze podczas okupacji niemiecko-austriackiej, działalność instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych wymagała sił wyrobionych, zwłaszcza na stanowiskach bardziej odpowiedzialnych. Powołany w odmiennych warunkach politycznych do zarządu instytucji rozstaje się p. Ostaszewski z pracą pedagogiczną i



Leon Ostaszewski

Pozostawał na stanowisku Redaktora „Przeglądu Pożarniczego“ od roku 1917-go do końca roku 1921-go.

Obecnie jest dyrektorem Działu Ubezpieczeń żywego Inwentarza Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

obejmuje stanowisko inspektora zarządu. Jednocześnie zostaje mu powierzzone redagowanie wznowionego „Przeglądu Pożarniczego“, którego pierwszy numer ukazuje się pod nową redakcją w dniu 1 stycznia 1917 roku. zaniedbana podczas lat niewoli dziedzina pożarnictwa daje szerokie pole do propagowania jej rozwoju, a połączenie w jedną całość polityczną dawnych zaborów stwarza potrzebę jaknajrychlejszego zjednoczenia organil-

zacji strażackich, co znajduje swój wyraz, między innymi, w artykułach wstępnych, wychodzących z pod pióra redaktora.

W celu zapoznania się z najnowszymi urządzeniami przeciwpożarowymi, zostaje p. Ostaszewski przez zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych delegowany w roku 1918 zagranicę i podczas kilkotygodniowego tam pobytu studjuje pożarnictwo w Pradze Czeskiej, w Wiedniu i w Budapeszcie.

Rozwijający się u nas za przykładem zachodu ruch spółdzielczy, zwłaszcza w dziedzinach budownictwa, nie mógł nie wywrzeć swego wpływu na zmysł organizacyjny p. Ostaszewskiego, którego też w roku 1921-ym spotykamy na stanowisku kierowniczem jednej z większych w Warszawie spółdzielni mieszkaniowo - budowlanej, a następnie na takichże stanowiskach jeszcze dwóch założonych przezeń tego rodzaju spółdzielni.

Kiedy zaś w roku 1922-im instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych, przekształcona na mocy ustawy z 1921 roku na Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych, przystąpiła do rozszerzenia swych ram dotychczasowych przez zakładanie nowych działów ubezpieczeń, organizacja działu ubezpieczeń żywego inwentarza, wymagająca zastosowania zasad spółdzielczych, powierzona została p. Ostaszewskiemu. Wobec nowego odpowiedzialnego zadania, które wymagało dłuższych i wyczerpujących studjów sprawy tych ubezpieczeń zagranicą, p. Ostaszewski zmuszony był rzec się prowadzenia nadal naszego pisma, które w ciągu lat pięciu ku pożytkowi pożarnictwa rodzimego w niezmiernie trudnych warunkach redagował.

W chwili obecnej jest długoletni redaktor „Przeglądu Pożarniczego“ całkowicie pochłonięty pracą nad rozwojem nowej w Polsce gałęzi ubezpieczeń, pozostając na stanowisku dyrektora Działu Ubezpieczeń żywego Inwentarza P. D. U. W. i zasilając literaturę ubezpieczeniową cennymi pracami z tej dziedziny.

Naród może żyć tylko przez ludzi, biorących odpowiedzialność za jego przeszłość i przyszłość.

Im więcej w czynach naszych tego poczucia tkwić będzie, tem będą one lepsze i mocniejsze.

Wy, Strażacy — Ochotnicy, mundurem na piersiach stwierdzacie, iż bierzecie odpowiedzialność za całość mienia w Rzeczypospolitej. Weźcie też odpowiedzialność za czystość ducha przynajmniej tych, pośród których pracę ideową szerzycie. To nie jest łaska, to jest mandat ojców, to obowiązek!

ks. poseł dr. M. Nowakowski.

Działalność „Przeglądu Pożarniczego“ w latach 1917 — 1924.

KOMITET REDAKCYJNY STANOWILI: inż. S. Arzyński, E. Bajer, T. Brzozowski, B. Chomiec, Z. Choromański,, K. Górniak, J. Kón, J. Kowalewski, J. Kuc, K. Matusiak, S. Olkusi, L. Ostaszewski, Stanisław Pągowski, A. Pohl inż. B. Rogowski, K. Rzepecki, inż. J. Tuliszkowski, B. Wójcikiewicz, K. Wysznaeki.

WOJNA światowa spowodowała, jak to powyżej już wzmiankowaliśmy, przerwę w wydawaniu „Przeglądu Pożarniczego“

W dwa lata później we wrześniu 1916-go roku, na I-ym ogólnokrajowym zjeździe straży, zwołanym dzięki inicjatywie Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia w b. Królestwie Polskim, wznowionej pod nowym zarządem, składa ówczesny prezes tej instytucji a założyciel „Przeglądu Pożarniczego“ p. Bolesław Chomicz oświadczenie, że wydawnictwo, zawieszona skutkiem trudności wydawniczych, ulegnie wznowieniu z końcem roku 1916-go, a Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych, zdając sobie sprawę z pożyteczności pisma, wydatnie je zasili.

Oświadczenie powyższe rychło się spełniło. W kilka miesięcy potem, w styczniu 1917-go roku, ukazuje się przy wydatnem poparciu Ubezpieczeń Wzajemnych, pierwszy zeszyt „Przeglądu Pożarniczego“, który od tej daty rozpoczyna już swą stałą, nieprzerwaną działalność.

Do kierowania wydawnictwem, powołany zostaje z ramienia Związku Florjańskiego, ukonstytuowanego na I-ym ogólnokrajowym zjeździe — Komitet Redakcyjny, a redagowanie i wydawanie pisma powierzono p. Leonowi Ostaszewskiemu.

W pierwszym zeszycie z roku 1917-go, w następujących wyrazistych słowach określa prezes Związku Florjańskiego p. Bolesław Chomicz dania, rozciągające się przed piórem:

„Dźwigać ładunek, zablizniać rany, zagrzewać do nowej, wytężonej pracy i siac dokoła zdrowe a plenne ziarna jedności i zgody — niech będzie meta wytyczna powstającego z letargu „Przeglądu Pożarniczego“... Z gruzów i rumowisk, które są udziałem toczącej się wojny, wśród ogólnej martwoty i trosk życiowych, powołujemy na nowo do życia placówkę, której pożytek znalazł w obecnej ocenie przed wojną“... Bądźmy mocni jednością, krzepmy nasze siły duchowe, wytrwałość w pracy i miłość Ojczyzny niech będą gwiazdą przewodnią dla wysiłków naszych“.

W ośmióleciu swej działalności w latach 1917 — 1924-ym był „Przegląd Pożarniczy“ pod względem organizacji związany ze Związkiem Florjańskim, z którego wyłoniono Komitet Redakcyjny, uzupełniony następnie przez przedstawicieli innych związków. Pod ogólnem też kierownictwem Komitetu Re-

dakcyjnego, który do bezpośredniego kierowania piórem i jego redagowania powoływał redaktora, rozwijał „Przegląd Pożarniczy“ swą działalność. Członkowie Komitetu Redakcyjnego, których nazwiska podajemy w nagłówku niniejszego numeru, jak również na wstępie artykułu niniejszego, grupowali się z pośród czołowych działaczy pożarnictwa polskiego i temu właśnie faktowi zawdzięczać należy, że pod światłem kierownictwem Komitetu Redakcyjnego „Przegląd Pożarniczy“ zdobył sobie poczytność wśród szerokiego rzesz strażactwa polskiego, samorządów i jednostek interesowanych zagadnieniami pożarnictwa i umocnił swe stanowisko — jako poważny organ prasy fachowej, zyskując zainteresowanie i poparcie wśród szeregu instytucji publicznych i samorządów.

W trudnych warunkach, przyznać to bezstronnie wypada, rozpoczął i prowadził „Przegląd Pożarniczy“ swą wznowioną działalność. Były to lata okupacji niemieckiej i pismo wychodziło z napisem: „za pozwoleniem cenzury niemieckiej“. Był to pierwszy etap trudności. Najwięcej jednak nie sprzyjały wówczas pracom wydawniczym trudne warunki ekonomiczne, w jakich się społeczeństwo znalazło pod rządami okupanta.

Mimo wszystko, dzięki bardzo wydatnemu poparciu materialnemu Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych, „Przegląd Pożarniczy“ przetrwał ten trudny okres, a o energicznych zabiegach kierownictwa z redaktorem L. Ostaszewskim na czele niechaj świadczą takie cyfry: wydano w roku 1917-ym ogółem 14 zeszytów, obejmujących 334 stron druku, przyczem zamieszczono 66 ilustracji.

Działalność w latach następnych zobrazować może poniższe zestawienie cyfrowe:

Rok	W y d a n o		zamieszczono ilustracyj
	zeszytów	stron	
1917	14	334	66
1918	11	284	66
1919	10	176	44
1920	6	102	15
1921	10	152	25
1922	21	294	59
1923	18	280	65
1924	22	318	126

Jak więc z powyższego widzimy coraz to nowe i coraz to większe trudności wpłynąć musiały na obniżenie się w latach następnych ilości wydanych zeszytów i ich objętości. Wypadki roku 1920-go, roku inwazji bolszewickiej, kiedy to wszyscy niemal wstąpili w szere-

gi armii ochotniczej, sprawiły, że „Przegląd Pożarniczy“ nie używał się nawet w ciągu 4-ch miesięcy.

Rok następny — 1921-y, już pomyślniej zapisuje się w historii naszego pisma, a stale wzmaganie się działalności jego, staje się już coraz bardziej widoczne. Jeśli rozwój jest jeszcze bardzo powolny, to mają na to wpływ różne poważne okoliczności. Wzrastające z zawrotną szybkością, koszty wydawnicze uniemożliwiają kierownictwu, pomimo zasiłków od Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych i od Związku Florjańskiego, związać koniec z końcem, zwłaszcza wobec dającej się zaobserwować w owym czasie ospałości szerokiego ogółu zrzeszonego strażactwa. Było to zjawisko zupełnie naturalne, liczne straże nasze w tych latach osłabione były działaniami wojennymi i nie mogły obecnie dźwignąć się, z powodu dewaluacji pieniądza, postępującej z dnia na dzień z coraz to zawrotniejszą szybkością. Społeczeństwo zaś wogóle było apatyczne, przemęczone niejakotrudami, które poniosło w obronie Ojczyzny.

W tym to trudnym okresie zachodzą zmiany na stanowisku kierownika i redaktora pisma. Po pięcioletniej, owocnej i wytężonej działalności, ustępuje w końcu roku 1921-go dotychczasowy redaktor, p. Leon Ostaszewski, obejmując stanowisko kierownicze w Pol. Dyr. Ub. Wzaj., a na jego miejsce powołany zostaje w dniu 5-ym grudnia 1921-go roku p. Stanisław Pągowski. Chociaż staje u warsztatu pracy siła nowa, młoda, pełna zapału, to jednak brak doświadczenia nie pozwalał obecnemu naszemu redaktorowi rozwinąć w całej pełni zamierzeń powziętych w czasie możliwie najkrótszym. Wprawdzie w roku 1922-im pismo jest wydawane częściej, ogólna bowiem liczba wynosi 21 zeszytów, to jednak ich objętość jest stosunkowo mniejsza, niż w latach po wznowieniu pisma, a szczególnie, niż w roku 1917-ym. W roku bowiem 1917-ym wydano ogółem 334 strony, a w roku 1922-im — ogółem 294 strony.

Rok 1923-ci był najtrudniejszy z powodu rozpasanej dewaluacji środków płatniczych, Redakcji wypadła czynić jaknajwiększe wysiłki, aby przetrwać ten trudny okres i nie osłabić działalności wydawniczej, co przyznać należy, jak stwierdzają zresztą powyższe zestawienia cyfrowe, zostało osiągnięte.

Ilość odbiorców pisma w latach 1917 — 1924 stale wzrastała. Gdy bo-



Inż. Stanisław Arczyński
Naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu; przewodniczący komisji organizacyjno-regulaminowej w. -prezes Związku Straży woj. Warszawskiego; b. długoletni naczelnik Zw. Florjańskiego.



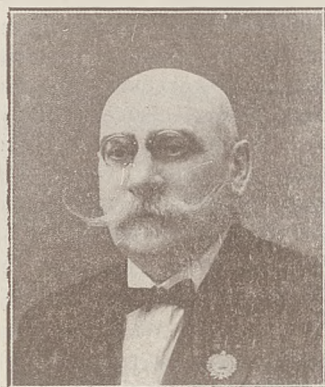
Emil Balcer
Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu i Prezes Okręgowego Związku.



Inż. Tadeusz Brzozowski
Naczelnik V-go Oddz. Straży Łódzkiej; b. długoletni inspektor pożarnictwa Pols. Dyr. Ubezpiecz. Wzaj.



Karol Górniak
Inspektor pożarnictwa Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.



Jakób Kon
Prezes Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego; prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Częstochowie.



Józef Kowalewski
Inspektor pożarnictwa Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.



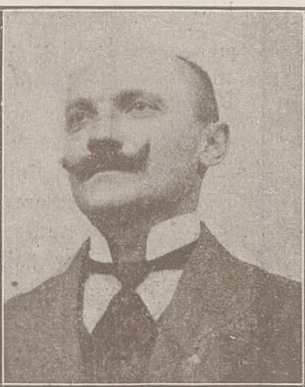
Jan Kuc
Wice-prezes Związku Straży Pożarnych woj. Krakowskiego Naczelnik Och. Straży Poż. w Bochni.



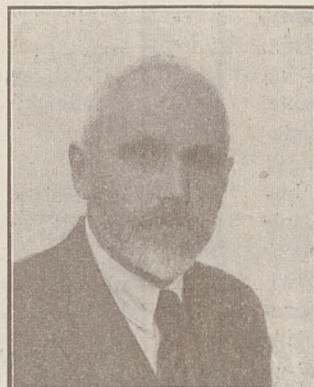
Klemens Matusiak
Prezes i inspektor Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych; inspektor szkolny.



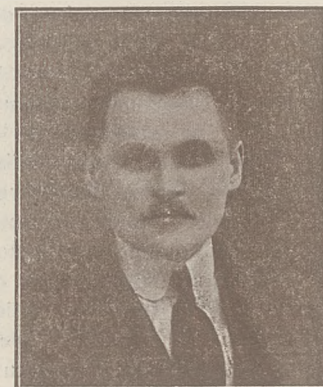
Stanisław Olkusi
Skarbnik Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego. Naczelnik Och. Straży Poż. w Końskich.



Alfred Pohl
Naczelnik IX okręgu ochotniczych straży pożarnych w Samborze (Małopolska).



Inż. Bronisław Rogowski
Dyrektor Centralnego Biura Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń w Warszawie.



Konstanty Wysznaci
Naczelnik wydziału prewencyjnego Polskiej Dyr. Ubezpieczeń; redaktor „Przewodnika Ubezpieczeniowego”.

wiem w końcu roku 1917-go liczył „Przegląd Pożarniczy“ około 900 odbiorców, to w końcu roku 1921-go — 1362, a w r. 1924 — 2380-ciu odbiorców.

W ostatnich latach „Przegląd Pożarniczy“ zabiegał również o wzbogacenie ubogiej literatury pożarniczej nowymi wydawnictwami, których brak nasi pracownicy na polu pożarnictwa dotkliwie odczuwali.

Nie mogąc, w okresie stałego znanego się z trudnościami finansowymi, powodowanymi postępującą deprecjacją, pozwolić sobie na wydawanie książek, których nakład przewyższyłby skromne zasoby pisma, drukowano poszczególne wydawnictwa, jako odbitki prac drukowanych w „Przeglądzie“. Tak wydano w postaci oddzielnych broszurek: W roku 1922-im: Instrukcję do ćwiczeń z sikawką (wyczerpana) i Najnowsze sikawki samochodowe. W roku 1923-im: Pożar jako zjawisko fizyczne (wyczerpane). Instrukcję do ćwiczeń z drabiną syst. Szczerbowskię (wyczerpane). Regulamin umundurowania (wyd. 1-e — wyczerpane) i Budowanie ogniotrwałę.

Szybkie wyczerpanie się tych wyda-wnictw, pomimo, iż były to odbitki prac drukowanych w „Przeglądzie“, a więc już tą drogą znanych szerokiemu ogółowi, nakład niektórych z nich dochodził prztem do liczby 3-ch tysięcy, świadczy najwymowniej, że „Przegląd Pożarniczy“ w miarę swych sił zaspokoił dość pokaźnie potrzeby strażactwa w zakresie wydawniczym i dał możność wielu pracującym na polu pożarnictwa pogłębienia wiadomości fachowych.

W tym najtrudniejszym okresie nie zaniedbała Redakcja starać się o ugrun-owanie podstaw pisma, aby gdy ma-dejdzie okres stabilizacji praca potoczyla się już w szybszem tempie. Jest bowiem jasne, że „Przegląd Pożarniczy“ — jako pismo ideowo-społeczne, aby mógł jaknajskuteczniej krzewić wśród szerokich warstw strażactwa i całego społeczeństwa zasady racjonalnej walki z pożarami, musi być dostępny, a zatem tani w prenumeracie. Pismo nie obliczone więc na zysk, lecz na stały rozwój nie może przy niskiej prenumeracie w stosunku do rozmiarów i ilości zamieszczanych ilustracji, utrzymać w równowadze swego bu-dżetu i dlatego zabiegano energicznie o pomoc instytucyj, zainteresowanych w rozwoju pisma. Zyskano ich całkowite zrozumienie i poparcie, dzięki czemu „Przegląd Pożarniczy“, niezależnie od stałej, nieprzerwanej od roku 1917-go pomocy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, korzysta stale od roku 1922-go z wydatnych zasiłków: Zrze-szenia Towarzystw Ubezpieczeń, sejmik-ów powiatowych i magistratów miast. Ponieważ sumy zasiłków, jakie otrzy-

mano, były nie według miernika waluty polskiej, a nadto w walucie niestalej, przeto podanie ich na tę m miejscu nie dałoby żadnej orientacji i dlatego ograniczyć się musimy jedynie do skonstatowania, że szczególnie poparcie Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wza-jemnych i Zrzeszenia Towarzystw Ubez-pieczeń przyczyniło się do utrzymania pisma w rozmiarach, jakie zakreśliło ono sobie po wznowieniu w roku 1917.

Niemniej i dość wydatne, a prztem stale wzrastające było i jest poparcie sejmików powiatowych, które doceniły, że wydzielenie „Przeglądowi Pożarnic-zemu“ nawet najskromniejszego za-siłku z sum preliminowanych przez samczrządy na cele pożarnictwa nie uszczupli tych funduszy, gdy na-tomiast pismo przy zrozumieniu i po-mocy jaknajwiększej liczby sejmików zyskać może pokaźny fundusz wyda-wniczy, pozwalający utrzymać prenu-meratę niską, a natomiast rozszerzać łamy pisma, ilość ilustracji i t. p.

Tak więc „Przegląd Pożarniczy“ otrzymał w poszczególnych latach za-siłki od następujących sejmików:

Rok	Sejmik	Suma	
1922	Warszawski	25	
	Chełmski	30	
	Nowy Tomyśl	10	
	Błoński	50	
1923	Słupecki	100	
	Kolneński	50	
	Jedrzejowski	10	
	Opatowski	150	
	Zniński	30	
	Radomski	200	
	Tczewski	30	
	Będziński	100	
	Węgrowski	200	
	Pułtuski	50	
	Pińczowski	50	
	Opoczyński	150	
	Mławski	200	
	Janowski (Lub.)	30	
Ostrowski	200		
Turecki	30		
Bielski	1.000		
1924	Radomski	10.000	
	Dziśnieński	10.000	
	Zniński	9 550	
	Tczewski	20.000	
	Szamotołski	10.000	
	Mogilnicki	10.000	
	Bielski	45 000	
			Złote
		Biłgorajski	50,—
		Warszawski	50,—
	Sanocki	10,—	
	Słupecki	50,—	
	Brzeżański	24.75	
	Wołyżyński	20,—	
	Sremski	20,—	
	Ostrowski (Mazow)	100,—	
	Turecki	50,—	
	Tłumacki	20,—	
	Prużański	25,—	
	Konecki	20,—	
	Białski (Podl.)	10,—	
	Kielecki	100,—	
	Płoński	1.70	
	Czarnkowski	10,—	

Ogółem zyskaliśmy w roku 1922-im poparcie 4-ch samorządów powiatowych, w roku 1923-im — 17-tu, a w roku 1924-ym już przyznało nam zasiłki 23 sejmiki.

Od samorządów miejskich otrzyma-liśmy: w roku 1923-im tylko od ma-gistratu m. Ostroga — Wołyńskiego 250 tys. mk. W roku zaś 1924-ym, w związku z przygotowywanym numerem specjalnym, poświęconym obronie przeci-wopozarowej miast, bardzo pokaźna liczba samorządów miejskich — 162 po-spieszyła nam z pomocą, udzielając skromnych wprawdzie zasiłków (od 5 zł. do 25 zł., ale stanowiących w sumie zł. 2.353 gr. 89).

Dla uzupełnienia dodać jeszcze nale-ży, że w roku 1923-im Składnica Stra-ży Pożarnych przy zamknięciu roku bi-lansowego i podziale zysków udzieli-ła nam zapomogi w kwocie 500 tys. mk.

Jak więc wynika z powyższego dzia-łalność „Przeglądu Pożarniczego“ spotkała się z żywym i stale wzrasta-jącym zainteresowaniem i poparciem samorządów i ufać należy, że dalsze zrozumienie i poparcie tych właśnie czynników, obok szeregu instytucyj pu-blicznych, jak Polska Dyrekcja Ubezpie-czeń, Zrzeszenie Towarzystw Ubezpie-czeń, Krajowe Ubezpieczenie Ognio-we w Poznaniu i Pomorskie Stowarzysze-nie Ubezpieczeń w Toruniu (dwie osta-tnie instytucje pospieszyły nam z po-mocą w roku bieżącym), przyczyni się do wydatnego wzmoczenia się pracy je-dynego organu pożarnictwa w latach najbliższych.

Gdy nastąpiła zatem w roku 1924-ym upragniona stabilizacja pieniądza „Prze-gląd Pożarniczy“ mógł ożywić swą dzia-łalność, a choć w związku z przygo-towywaną reorganizacją, piętrzyły się coraz to nowe trudności, zdołaliśmy w dziesiątym roku pracy naszej wydać 22-a zeszyty, składające się z 378 stron druku, zamieszczając jednocześnie 126 ilustracji i osiągając w ten spo-sób liczby przewyższające każdy po-przedni rok działalności.

Kończąc ten krótki opis naszej dzia-łalności w latach 1917 — 1924 wypada tu wspomnieć jeszcze o wewnętrznej pracy organizacyjnej, jaką stopniowo spełnialiśmy, a jaka w związku z za-mierzoną reorganizacją pisma, przy-padła nam właśnie głównie w udziale w roku 1924-ym

Pismo wznowione w roku 1917-ym nie miało żadnych zasobów i nie mogło też poza swą bieżącą działalnością w latach najbliższych zorganizować się. Osoby zatrudnione w redakcji i admi-nistracji pozostawały na etatach innych instytucyj, a więc początkowo częścio-wo w Ubezpieczeniach Wzajemnych, a następnie w Związku Florjańskim i na-

wet przez szereg lat prace w piśmie spełniały jako dodatkowe. Ze wszelkich pomocy biurowych korzystano też początkowo w Ubezpieczeniach Wzajemnych i w Związku Florjańskim.

Ten stan jednak trzeba było wreszcie pokonać. Trzeba było stworzyć własną administrację, zaopatrzyć ją we wszystkie pomoce (np. maszynę do pisania, umeblowanie i t. p.), a przytem prace się wzmagały i personel należało zwiększać, aby zadaniom sprostać.

Jeszcze w roku 1923-im i do połowy roku 1924-go w redakcji i administracji

pisma było zatrudnionych tylko 2 osoby, pozostające na etacie Związku Florjańskiego. Niepodobna na tem miejscu opisać przebieg prac i te wszystkie trudności, jakie wypadło pokonywać, aby zorganizować cały aparat administracyjny i redakcyjny. Poprzestaśmy więc tylko na stwierdzeniu, że obecnie w redakcji i administracji „Przeglądu Pożarniczego“ zatrudnionych jest stale pięć osób, w tem dwie osoby w redakcji i dwie osoby w administracji oraz goniec, przyczem cztery osoby pozostają całkowicie na

etacie pisma, a jedna częściowo. W zakresie pomocy biurowych i urzędzeń posiadamy też dziś to wszystko, co jest najniezbędniejsze do prawidłowego funkcjonowania.

Na progu drugiego dziesięciolecia rozpoczynamy więc prace swe zorganizowani i na podstawach trwale ugruntowanych, co pozwoli nam, sądzimy, rozwinąć w czasie najbliższym działalność w myśl programu, któremu poświęcamy nieco uwagi na innym miejscu.

Ego.

Piśmiennictwo pożarnicze polskie.

Groza pożaru przykuwała do siebie uwagę człowieka od najdawniejszych czasów. Pomijając legendarne czasy zarania ludzkości, stwierdzić należy, że w najstarszych kronikach znajdujemy wzmianki o pożarach. Toć pożoga była i jest zawsze nieodłączną towarzyszką wojen, których opis stanowi lwią część dawnych kronik.

Ogniem i mieczem niszczy najeźdźca rabowane ziemie. Podpalanie stanowiło również niejednokrotnie środek obrony przed wrogiem w celu uniemożliwienia mu zwiększenia łupu wojennego. Całe osiedla, zwłaszcza przedmieścia w sąsiedztwie obleganych warowni wielokrotnie stawały się widownią pustoszącej pożogi.

Ale nietylko czasu wojny, bo i podczas pokoju pożar szerzył dzieło zniszczenia, krwawymi zgłoskami zapisując się w pamięci pogorzalców. Tem się tłumaczy, dlaczego w kronikach średniowiecza, w archiwach miejskich zwłaszcza, znajdujemy obfite źródło wiadomości o stosowanych wówczas środkach obrony przed pożarem. Ujęte w formę „porządku ogniowego“ przepisy obowiązujące, coraz szczegółowiej opracowywane i planowo wprowadzane w życie stały się podwaliną przyszłego, aż do obecnych czasów prawodawstwa przeciwpożarowego.¹⁾

Szczególne warunki zabudowania w dawnych czasach, kiedy drzewo stanowiło wyłączny materiał budowlany, a używanie powszechne otwartych palenisk, kominków, łuczywa i drzazg smolnych dawało częsty powód do zapróżnienia ognia, który z niezwykłą szybkością ogarniał całość zabudowa-

nia, zniewalały do szczególnej czujności i ostrożności ogniowej. To też bezpieczeństwo ogniowe stanowi poważną troskę najpoważniejszych umysłów ówczesnych. Zastanawiają się nad zagadnieniami pożarnictwa poważni rajcowie miejscy, wydają pouczenia do swych poddanych potężni książęta udzienli, opracowują szczegółowe nakazy dla swych zarządców możni dziedzice rozległych włości, biskupi, opaci. Zagadnienia te wreszcie roztrząsają ze stanowiska ogólnie gospodarczego uczeni mężowie.

Nie brak w piśmiennictwie naszym śladów, że zagadnienia bezpieczeństwa i wogóle te wszystkie, które dzisiaj mianem „pożarnictwa“ obejmujemy, były z całą powagą rozważane już w średniowieczu. Za dowód niech posłuży kilka urywków, które tu luźnie przytoczę.

Anzelm Gostomski, wojewoda rawski w swych „Notatkach gospodarskich“, pisanych w 1560—1570 r., podaje szczegółowo „porządek koło gaszenia ognia“, w którym drobniawo wylicza, jak zorganizowana być powinna pomoc na wypadek pożaru. Nie zapomina przezorny wojewoda i o konieczności zachowania środków ostrożności, zaznaczając, że „urząd kędy gospodarza nad zakazanie nieopatrzności około ognia i występności baczy, lepiej go karać przed przygodą niż po przygodzie“.

Znakomity nasz Andrzej Frycz Modrzewski, słusznie poczytywany za jeden z najbystrzejszych umysłów w Polsce, również nie pominął w swych pismach sprawy walki z pożarami. W pracy swej „De republica emendanda“ z 1551 r. wykazuje zgubne skutki nieracjonalnego zabudowania w ciasnocie, bez planu, wyłącznie z drzewa i słomy, nawołując aby „z cegły mrowane domy były“, gdyż „byłaby to rzecz pożyteczna i dla teraźniejszych i dla potomków. Zaprawdę, kiedy by

to weszło w obyczaj, aczbyby więcej kosztowało mrowanie, ale sam pożytek niepomaloby kosztu wielkość nagrodził“... „Bo ogień latający nie łacno dachówką przykryte dachy zapala“.

W encyklopedji Jakóba Kazimierza Haura z 1693 roku znajdują się w kilku miejscach dość obszernie wzmianki „o ogniu domowym i przychodniowym“, gdzie autor przytacza obowiązujący współcześnie sposób tłumienia pożaru; tamże podane są wskazówki, jak prawo zaleca karać podpalaczy w rozdziale „o spaleniu umyślnym, albo gdyby kto komu ogniem groził“.

Podobnych urywków można zacytować więcej, czerpiąc bodajby tylko z „wilkirzy“ rady miejskiej Krakowa od czternastego wieku począwszy. Nie o to wszak chodzi, jeno o stwierdzenie, że zagadnieniami pożarniczymi interesował się światlejszy ogół w Polsce oddawna. Więcej nawet niż dzisiaj. Zwłaszcza dużo uwagi poświęcały mu władze samorządowe.

Najbujniejszy rozkwit literatury pożarniczej wogóle przypada na wiek dziewiętnasty, w którym to czasie szybki wzrost wielkich miast, postępująca niezwykle rażno uprzemysłowienie oraz towarzyszące obu tym zjawiskom gospodarczym cuda techniki wywołały konieczność wyodrębnienia umiejętności tłumienia pożaru w osobną gałąź wiedzy pożarniczej.

Tworzą się po miastach zaciężne straże ogniowe, przy zakładach przemysłowych powstają straże fabryczne, a każda z nich, mając do obrony przed pożarem cenne mienie, prześciga się w wynalazczości i chęci posiadania najdoskonalszych organizacji i najsprawniejszych narzędzi. — Pobudza to do twórczości. — Mnożą się wynalazki. Maszyna parowa, później motor gazowo spalinowy i elektryczny wymagają umiejętnej obsługi technika pożarniczego. Do obrony przeciwpożarowej wiel-

¹⁾ Szczegóło o piśmie o tem Fr. Giedroyc w dziele: Porządek ogniowy w Warszawie do roku 1836. Warszawa 1915 r. Stron 116. — Nakład Tow. Miłośników Historji.

kich fabryk chemicznych trzeba szczególnej umiętności pożarniczej.

Wszystko to sprzyja rozwojowi wiedzy pożarniczej, a ruch raz wytworzony w tym kierunku nabiera coraz większego rozpędu. Obrona przeciwpożarowa wsi i mniejszych miast zostaje ujęta w ramy przepisów bezpieczeństwa ogniowego, przepisów policyjno-budowlanych i nadzoru technicznego, kierowanego jedną dłońią centralnej władzy. Szybkie zmiany techniczne zmuszają i same korporacje strażackie do wielkiej ruchliwości, do śledzenia udoskonaleni technicznych, do częstych narad, zjazdów nie tylko w jednej okolicy, lecz nawet na terenie międzynarodowym.

I oto właśnie w tym okresie czasu, gdy pożarnictwo w Europie rozkwita najbujniej, Polska zostaje pozbawiona samodzielnego bytu państwowego. Bez samorządu miejskiego, więcej nawet do skrepowane zakazami rządów zaborczych, społeczeństwo polskie chyłkiem jeno może się przyglądać rozwojowi pożarnictwa na szerokim świecie. Organizacja straży w największych miastach Polski ujęta zostaje przez zaborców w swe ręce. Język polski zostaje wyrugowany z życia straży. Komenda odbywa się w języku obcym.

Czy w tych warunkach mogło się rozwijać piśmiennictwo pożarnicze polskie? Kto miał pisać i dla kogo?

A jednak, mimo tych niesprzyjających warunków, znaleźli się ludzie, którzy wbrew wszelkim przeszkodom starali się utrzymać ciągłość piśmiennictwa polskiego i uczestnictwa Polaki w pochodzie kulturalnych ludów Europy.

Pozbawione opieki rządowej, a często nawet szykanowane, tworzą się dobrowolne, ofiarne kadry ochotniczych straży pożarnych i w ich to szeregach właśnie znajduje przytułek wiedza pożarnicza w polskim języku wykładana, a choć przeważnie z obcych źródeł czerpana, zawsze dostosowywana do potrzeb miejscowych, odpowiednio przeopona duchem polskim.

Stosunkowo nieliczne i ubogie straze ogniowe polskie nie mogą się poszczycić licznym wykazem literatury pożarniczej. Bądź co bądź widać usiłowania do utrzymania własnego czasopisma pożarniczego; jednocześnie wydawane są specjalne kalendarze strażackie, a nawet treściwe instrukcje dla obsługi narzędzi pożarniczych.

Cały ruch wydawniczy ogniskuje się w b. zaborze austriackim, gdzie względna wolność słowa i prasy ułatwia pracę. Przy Krajowym Związku Straży Pożarnych we Lwowie od 1887 roku wychodzi „Przewodnik Pożarniczy“, ukazują się oddzielne broszurki „Biblioteki strażackiej“ pod kierunkiem zasłużonego śp. Antoniego Szczerbowski. Później i w b. zaborze rosyjskim w 1900 roku zaczyna wychodzić czasopismo „Strażak“ pod redakcją Szyllera, a wreszcie od 1912 roku ukazuje się „Przegląd Pożarniczy“ redagowany i powołany do życia przez obecnego Prezesa Związku Straży Pożarnych Bolesława Chomicza, autora kilku prac, omawiających społeczno gospodarcze znaczenie pożarnictwa.

Z pośród autorów, dobrze zasłużonych w piśmiennictwie pożarniczym naczelnym miejscu zajmuje inż. Tuliszkowski, który już w 1909 roku wydał obszerny podręcznik „Walka z pożarami“; dobry technik konstruktor zasila on stale piśmiennictwo pożarnicze, przysparzając mu cennych prac, a sobie tytułu do zasługi.

Nie sposób wyliczać wszystkich, którzy swym piórem przyczyniają się do wzbogacania współczesnej literatury pożarniczej. Autorowie ci znani są zresztą czytelnikom „Przeglądu Pożarniczego“, bo na łamach tego jedynego dziś czasopisma strażackiego umieszczają oni przeważnie swe prace. Interesujący się bliżej dorobkiem literatury pożarniczej znajdą szczegółowy wykaz prac różnych autorów w zestawieniu bibliograficznym, umieszczonem w jednodniówce „Gore“ z 1921 roku na stronie 37 i 38.

Gwoli ciągłości podajemy na str. 17 spis prac, które ukazały się w druku od września 1921 roku.

Prócz tego różne ciekawe i wartościowe przyczynki do piśmiennictwa pożarniczego polskiego rozsiane są w dawnych rocznikach „Tygodnika Ilustrowanego“ od 1864 roku, w „Gazecie Warszawskiej“ i „Tygodniku Piotrkowskim“.

Zagadnienia pożarnicze poruszane też były na łamach „Kurjera Asekuracyjnego“, który wychodził przez 28 lat do 1923 roku w Warszawie, wreszcie przygodnie omawiała je prasa codzienna. Trzeba przyznać, że najmniej poświęca tym sprawom uwagi prasa stołeczna. Jeszcze w dawnych rocznikach można spotkać bodaj feljetyony znakomitych nieraz pisarzy, omawiających klęskę pożarową, dziś już tylko w gazetach provin-

cyjnalnych dorywczo ukazuje się krótki artykuł pożarniczy.

Odzyskanie niepodległości Polski, jak w każdej innej dziedzinie życia społecznego sprzyja rozwojowi piśmiennictwa zawodowego w pożarnictwie. Związek Florjański i polskie władze Ubezpieczeń Wzajemnych w b. Królestwie Polskiem (obecnie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych) inicjują szereg wydawnictw, na które czeka strażactwo polskie. Liczne wydawnictwa zostają — rzecz u nas rzadka — rozchwytywane w parę miesięcy po ukazaniu się nakładu kilku a nieraz kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Tak np. „Pożarnictwo“ — obszerny podręcznik opracowany i wydany przez Sekcję Przeciwpożarową Ubezpieczeń Wzajemnych w 1919 roku został szybko wyczerpany, tak samo „Straże ogniowe w wsiach i miasteczkach“ — Brzozowski; niemniejszym powodzeniem cieszył się „Rocznik I“ — Związku Florjańskiego, zawierający liczne opracowania z dziejów pożarnictwa przez różnych autorów; szybko również rozeszła się w kilkunastu tysiącach jednodniówka „Gore“ z 1921 roku, wydana z okazji zjazdu straży w Warszawie; w dwu wydaniach rozeszła się praca B. Chomicza „Walka z klęską ogniową“. — Świadczy to o istotnie odczuwanej potrzebie literatury pożarniczej polskiej.

Większość wszystkich ostatnio wydanych prac pożarniczych polskich jest już na wyczerpaniu.

Niech to będzie zachętą dla autorów i wydawców, aby wzbogacać piśmiennictwo pożarnicze polskie coraz poważniejszymi, gruntowniejszymi pracami, których wciąż jeszcze brak w polskim języku.

Do opracowania wszakże dzieł zasadniczych, czy to z techniki pożarniczej, czy z dziejów pożarnictwa w Polsce konieczne są przyczynki liczne, które skrzętnie winny być gromadzone przez „Przegląd Pożarniczy“.

Młode siły instruktorów pożarniczych, rozbudowujących gmachy pożarnictwa w Polsce odrodzonej, czeka wdzięczne pole pracy nie tylko dla żyjącego pokolenia, ale i dla potomnych. Niech każdy z nich skrzętnie gromadzi obserwacje własne, porządkuje, a ujęte w syntetyczną całość spostrzeżenia niech ogłasza w „Przeglądzie Pożarniczym“, jako cegiełkę przyszłego gmachu polskiego piśmiennictwa pożarniczego.

Konstanty Wyszacki.

Mam głęboką wiarę w nasze strażactwo, albowiem ogarnia nas niekłamaną zapal i chęć do pracy, a wrodzona nam szybkość decyzji i pęd do czynu napawają nadzieją na szybki rozrost i postęp naszego pożarnictwa.

(„Przegląd Pożarniczy“ — rok 1924 — Nr. 16)

inż. J. Tuliszkowski

Zadania „Przeglądu Pożarniczego” na przyszłość najbliższą.



REORGANIZACJA całego pożarnictwa w latach ostatnich, a w jej wyniku likwidacja Związku Florjańskiego, z którym, jak już powyżej mieliśmy możność stwierdzić, związany był „Przegląd Pożarniczy”, spowodowała, że na porządek dzienny weszła również sprawa reorganizacji pisma.

Przypominamy tu pokrótce, że już w dniu 16-ym marca 1924-go roku prezes Związku Florjańskiego, a zarazem i prezes Głównego Związku Straży Pożarnych p. Bolesław Chomicz w swym doniosłym referacie, omawiając program działalności Głównego Związku, a wraz z nim i zrzeszonego strażactwa, tudzież sposoby urzeczywistniania tego programu, złożył w sprawie „Przeglądu Pożarniczego” oświadczenia tej treści:

„Przegląd Pożarniczy”, jako organ fachowy, obrazujący rozwój i działalność straży pożarnych, powinien być wydawany jako czasopismo, reprezentujące całą ideologię strażactwa polskiego. Pismo takie—aktualnie, żywo i fachowo prowadzone — stać się może bardzo ważnym czynnikiem, ożywającym ustrój straży pożarnych i popularyzującym zadania obrony przeciwpożarowej na gruncie samorządów oraz innych organizacji kulturalno — społecznych. „Przegląd Pożarniczy”, będąc organem Głównego Związku i otrzymując od poszczególnych Związków wydatną pomoc finansową, stać się powinien odrębną jednostką gospodarczą o własnych władzach i administracji z redaktorem na czele, powoływanym przez Radę Naczelną Głównego Związku.

Współrzednie z administracją „Przeglądu Pożarniczego” należałoby zasilić ten organ pomocą materialną przez przełożenie na jego barki wszelkich związków związanych z potrzebami Związku wydawnictwa i z przekazaniem „Przeglądowi” płynących z tego źródła dochodów“.

W myśl właśnie wytycznych, zawartych w tem oświadczeniu opracowany został następnie regulamin, na podstawie którego uchwałą Rady Naczelnej z dnia 8-go marca 1925 r. powołana została przy Głównym Związku Straży Pożarnych Komisja Wydawnicza.

Poniżej podajemy rzeczony regulamin Komisji w dosłownem brzmieniu, a na tem miejscu zatrzymamy tylko na chwilę uwagę Czytelnika nad głównymi zasadami organizacji tej Komisji.

Jak to już sama nazwa wskazuje, Komisja Wydawnicza jest składową częścią Głównego Związku Straży Pożarnych, przyczem w zakresie swych czynności jest autonomiczna i usamodzielniona gospodarczo. Skład Komisji Wydawniczej stanowią 3-y osoby, a mianowicie: 1) delegat delegowany z grona członków Rady Naczelnej Głównego Związku, który jest przewodniczącym Komisji; 2) naczelnik Głównego Związku i 3) redaktor „Przeglądu Pożarniczego” zatwierdzany na tem stanowisku przez Radę Naczelną.

Mandat delegata władz Głównego Związku, a zarazem i przewodniczącego Komisji Wydawniczej powierzyła Rada Naczelna w dniu 8-ym marca r. b. p. **Zygmuntowi Choromańskiemu** — prezesowi Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń. Drugim członkiem jest naczelnik Związku p. J. Sztromajer. Na stanowisku zaś redaktora „Przeglądu” został w dniu 20-ym kwietnia r. b. zatwierdzony niżej podpisany.

Tak sformułowana Komisja Wydawnicza przejęła w dniu 23-im kwietnia r. b. wydawnictwo „Przegląd Pożarniczy” wraz z jego funduszami i majątkiem na rzecz Głównego Związku Straży Pożarnych. Dodać należy, że przekazany majątek i fundusze na podstawie ksiąg wydawnictwa wykazały ogółem w zestawieniu sumę zł. 16.276 gr. 73 (szesnaście tysięcy dwieście siedemdziesiąt sześć złotych 73 grosze)

Podstawowem zadaniem Komisji Wydawniczej jest wydawanie czasopisma. „Przegląd Pożarniczy” — jako organu Głównego Związku Straży Pożarnych. W niniejszem więc artykule pragnę właśnie słów kilka poświęcić najbliższym zadaniom i pracom naszego pisma.

Na pierwszy plan zagadnień, związanych z przyszłą działalnością „Przeglądu Pożarniczego” wysuwa się sprawa częstości wydawania pisma. Ukazywanie się „Przeglądu” dwa razy na miesiąc nie zaspakaja potrzeb strażactwa zawodowych i korporacyjnych i nie pozwala, aby bieżące prace strażactwa miały żywe tentno. Wszystkie sprawy w zakresie prac zrzeszonego strażactwa muszą możliwie szybko docierać do wiadomości Czytelników, muszą być aktualne. Strażactwo jest już tak liczną korporacją, a zagadnienia obrony przeciwpożarowej interesują tak szerokie sfery społeczeństwa, że musimy zdobyć się na jaknajwiększe ożywienie naszej działalności. Nad tą

kwestją Redakcja „Przeglądu „Pożarniczego” już od dwóch lat zastanawia się, a wszystkie nasze poczynania organizacyjne zmierzają właśnie ku jaknajspieszniejszemu rozwiązaniu tego problemu.

Kto bowiem nie zna bliżej techniki drukarskiej, ten może nie zdaje sobie sprawy, z jakimi to trudnościami, w pierwszym stopniu technicznymi, związane jest częstsze wydawanie pisma. Korekty, tak zwane „lamanie pisma”, czy „rewizje” przed ostatecznem drukowaniem — wszystko to wymaga znacznego wyrobienia, aby zewnętrzny wygląd pisma (porządek artykułów, ich układ, błędy drukarskie) utrzymać w możliwie estetycznej formie. Częstsze wydawanie pisma obarcza też bardzo jego administrację, wysyłanie bowiem każdego numeru wiąże się z całym szeregiem prac, jak np.: przygotowywanie adresów, bardzo uciążliwych Wreszcie powiększają się również znaczne koszty wydawnictwa. Personal stałych pracowników redakcji i administracji pisma składał się doniedawna tylko z dwóch osób i w tym składzie niepodobna było myśleć o częstszym wydawaniu.

Obecnie z niemałym zadowoleniem stwierdzić już możemy, że zwiększona do liczby 4-ch zespół stale zatrudnionych pracowników pozwala nam, przy wykorzystaniu nadto nowoczesnych urządzeń drukarskich i ugruntowanych podstawach finansowych, posunąć się w tym kierunku naprzód i wydawać pismo częściej.

Stale udoskonalając aparat redakcyjny i administracyjny postanowiliśmy więc w najbliższych miesiącach przystąpić do wydawania „Przeglądu” 3 razy na miesiąc, dążąc następnie do wydawania go jako tygodnika.

System wydawania pisma 3-y razy na miesiąc nie jest u nas przyjęty, to jednak ja osobiście przywiązuję do niego wielką wagę i zgóry stwierdzam, że nie będziemy się bynajmniej spieszyli z przejściem na tygodnik, lecz w miarę rozwoju prac naszych będziemy zabiegali o zwiększenie objętości pisma.

Jeśli dodamy do tego, że częstsze wydawanie pisma nastąpi bez zwiększenia prenumeraty, której wysokość pozostawiamy na dotychczasowym poziomie (15 zł. rocznie), to ufamy niezłomnie, że zabiegi nasze spotkają się z energicznym współdziałaniem ogółu strażactwa i nie tylko wszyscy, oficerowie straży, ale

i każdy strażak będzie sobie poczytywał za obowiązek być stałym odbiorcą pisma, dokładając tem współdziałaniem mocną cegiełką pod jego szybki rozwój.

„Przegląd Pożarniczy“ ma do spełnienia ośrodcze zadania wielkiej miary w zakresie ożywienia działalności tych placówek strażackich, które jej jeszcze w stopniu dostatecznym nie przejawiają, podniesienia na wyższy stopień rozwoju sprawności straży przez doskonalenie fachowe ich członków, a wreszcie jaknajwiększe zainteresowanie i jaknajtrwalsze powiązanie poszczególnych straży zrzeszonych z ich Związkami Wojewódzkimi i Głównym Związkiem Straży Pożarnych. To krótkie określenie prac naszych na gruncie samego strażactwa. Ale „Przegląd Pożarniczy“ już dociera i w coraz to większej liczbie egzemplarzy docierać musi nadal do samorządów (sejmików, miast, gmin) i do warstw społeczeństwa, nie zgrupowanych częstokroć pod sztandarami ochotniczych straży pożarnych, a mogących wyrzec bardzo dodatni wpływ na rozwój racjonalnej obrony przeciwpożarowej. Do warstw tych należy duchowieństwo, nauczycielstwo, ziemiaństwo, przemysłowcy, młodzież zorganizowana (koła młodzieży, harcerze, sokoli) i zorganizowana ludność wiejska (kółka rolnicze, spółdzielnie i t. p.).

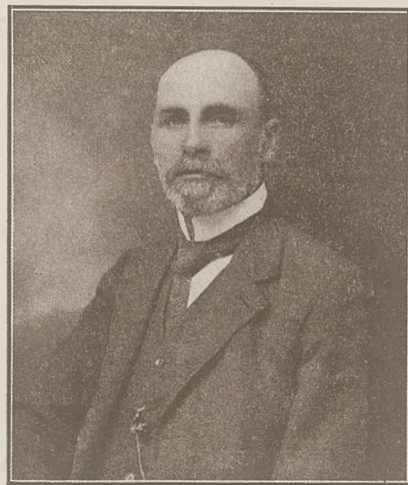
Wobec samorządów musimy odzwierciadlać szczegółowo stan pożarnictwa, jego potrzeby i niedomagania, zaś do tych wszystkich warstw społeczeństwa, które przyczynić się mogą do ugruntowania zasad racjonalnej walki z pożarami, a poparcia zarazem zadań i prac straży, stale apelować winniśmy w sprawach obrony przeciwpożarowej, przedstawiając jednym i drugim: samorządom i społeczeństwu ogrom kłębki pożarowej w Polsce i rozmiary zmagania się strażactwa z tym rozwielnionym wrogiem naszego dobrobytu i rozwoju.

Zadania te, „Przegląd Pożarniczy“ będzie nadal spełniał w drugim dziesiątku lat swej pracy, przy uwzględnianiu następujących wytycznych w działalności.

Obok artykułów, dotyczących techniki i taktyki pożarnej, na pierwszym planie będą musiały znaleźć i nadal swe jaknajszersze ujęcie artykuły, omawiające najróżnorodniejsze zagadnienia organizacyjne, jak podstawy egzystencji straży, oraz idee i pierwiastki, na których praca nasza rozwijać się może. Pismo wywrze przytem swój wpływ na bieg prac tak w strażach, jak i w Związkach, gdy omawiane zagadnienia będą żywotne, gdy wywiąże się łączność i ścisły, stały kontakt pomiędzy Czytelnikami a redakcją pisma.

Osiągniemy to, między innymi, przez wymianę poglądów w dziale: „Zapytań

i odpowiedzi zawodowych“. W rozwoju tego działu poczytywać należy największą może żywość i poczytność naszego pisma. Już 15 zapytań i odpowiedzi, zawartych w numerach: 2-im, 4-ym i 5-ym „Przeglądu Pożarniczego“ z roku bieżącego wykazuje nam, iż w ich to właśnie treści zawierają się najbardziej aktualne, interesujące i żywotne sprawy, obchodzące wszystkich strażaków. Jedną uwagę się tu tylko nasuwa. Dział: „Zapytania i odpowiedzi zawodowe“, niekoniecznie ma stanowić wymianę myśli pomiędzy strażami a redakcją pisma, jak to ma miejsce obecnie, to jest, że straż zainteresowana danym zagadnieniem, nadsyła odpowiednie zapytanie do redakcji „Przeglądu“ i redakcja w myśl swoich zapatrywań udziela tej straży publicznej odpowiedzi na łamach pisma. Byłoby również bardzo wskazane, gdy-



Zygmunt Choromański

Prezes Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń w Rzeczypospolitej i skarbnik Głównego Związku Straży Pożarnych został w dniu 8-ym marca 1925 roku powołany przez Radę Naczelną Głównego Związku na przewodniczącego Komisji Wydawniczej.

by dana straż ujmowała jakiś przejaw swej działalności w zapytaniu, na które sama dawałaby jednocześnie odpowiedź, wykazując w jaki sposób i z jakim skutkiem rozstrzygnęła to zagadnienie u siebie. W ten sposób wytworzyłaby się wymiana zdań i poglądów, wielce dla ogółu strażaków interesująca, a nie zasklepiająca się tylko, jak to się obecnie przejawia, do zagadnień spornych, których na miejscu nie udało się rozwiązać.

Roztrząsając te sprawy, wkraczamy więc w sferę rozmyślań, dotyczących współpracy jaknajszerszych warstw Czytelników z ich organem, przeświadczeni, że właśnie drogą tej współpracy, stale się pogłębiającej, wzrośnie aktualność naszego pisma, a więc i coraz większa, niewątpliwie, i jego poczytność.

Przechodzimy więc do sprawy drugiej,

bezpośrednio związanej ze współpracą strażactwa, a mianowicie do działu: „Pożarniczych rozrywek umysłowych“.

Pożarnicze rozrywki umysłowe, które wprowadzone zostały na łamy „Przeglądu Pożarniczego“ po raz pierwszy w roku bieżącym (Nr. 3-ci z 1925 roku), mają na celu nie tylko rozwijać umysł, nie tylko pobudzać szersze masy strażactwa do myślenia, ale kształcić zarazem zawodowo i dodawać bodźca do pracy przez uwzględnianie najdonioślejszych zagadnień, dotyczących pożarnictwa.

Wicie, Druhowie — Czytelnicy, z jak wielkim zainteresowaniem spotkał się wśród Was dział „Pożarniczych rozrywek umysłowych“ i obserwujecie, jak dział ten się rozwija (w 5-ciu numerach zamieszczono: 3 rebusy, 2 szarady, 1 logogryf, 1 zadanie konikowe i 1 labirynt). Z przyjemnością zaś stwierdzić nam tu wypada, że dział ten prowadzony jest prawie wyłącznie przez samych Czytelników „Przeglądu“, którzy nadsyłają do tego działu swe prace.

Konstatujemy więc objaw wielce dodatni, że wzrasta współpraca naszych Drogich Czytelników, a że nie osłabnie ona, lecz przeciwnie, stale wzmacniać się będzie, głęboko w to ufamy.

Szerokie pole współpracy mają Czytelnicy nasi również w zakresie działów: „Jak straż walczy z pożarami“ i „Korespondencyj“, przychem musimy wyrazić gorące życzenie, aby nadsyłane korespondencje nie dotyczyły tylko wyłącznie, jak to miało miejsce doniedawna, opisów różnych uroczystości jubileuszowych, ale, aby zawierały one wszystkie przejawy z życia straży, przy szczególnem uwzględnieniu zmagania się w walce z pożarami, ten bowiem podstawowy zakres prac straży musimy ująć możliwie obszernie, odzwierciadlając przed samorządami i społeczeństwem wyniki akcji ratunkowych straży.

Jak nie można ograniczyć działalności każdej poszczególniej straży do bezpośredniej, czy pośredniej tylko walki z pożarami i do doskonalenia się w sztuce strażackiej, tak też niepodobna zasklepić łam „Przeglądu Pożarniczego“ do omawiania tylko wyłącznie zagadnień związanych z pożarnictwem. Jak w strażach, tak też i w piśmie naszym prowadzona być musi akcja społeczna i państwowo-twórcza. Znaleźć też muszą nadal sprawy takie, jak np. wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe oraz sprawy kulturalno-oświatowe, coraz to obszerniejsze ujęcie.

Pogląd powyższy skłonił nas właśnie do wprowadzenia na łamy „Przeglądu“ jeszcze w roku 1924-ym działu p. n. „Wiadomości z Polski“. W tym to dziale zamieszczamy różne ogólne wiadomości w zakresie spraw państwowych, zagranicznych, gospodarczych, samorządowych, społecznych i t. p.

Jest bowiem faktem, że pisma codzienne są na prowincji mało czytane. Nietylko dlatego, że brak jest ku temu chęci, przy niskim poziomie oświaty, ale i dlatego jeszcze, że szereg miejscowości odległych jest znacznie od punktów pocztowych i nawet chętny czytelnik otrzymuje dzienniki zwykle dwa razy, a czasami nawet tylko raz na tydzień, co uniemożliwia mu zapoznanie się z treścią wszystkich i ogranicza się on wówczas tylko do przestudjowania ostatniej, najaktualniejszej. Nie lepiej jest często i z różnemi tygodnikami o treści ogólnej, które prowadzone w duchu partyjnym, zmierzając do czytania te jednostki, które pragnęłyby mieć strawę duchową w oświetleniu bezstronnem i raczej z punktu widzenia interesów Państwa, a nie tylko danej klasy. Tem się więc tłumaczy, że, jak stwierdzają nasi Czytelnicy, „Przegląd Pożarniczy“ jest niekiedy jedynym pismem, jakie do nich dociera. Zarówno wśród tych, jak i nawet wśród czytujących inne pisma, wprowadzony przez redakcję dział wiadomości ogólnych, spotkał się z dużym zaciekawieniem.

Przy wydawaniu więc pisma 3-y razy na miesiąc, dział ten będzie można znacznie rozwinąć, a rzesze naszego strażactwa zyskują w ten sposób, jedyny w swoim rodzaju, informator w zakresie najważniejszych zdarzeń i zagadnień państwowych, gospodarczych, samorządowych, społecznych i t. p., które nie powinny ująć uwagi i świadomości każdego polaka.

Powinny strażę nasze wziąć to obecnie pod uwagę i zachęcić swych członków do prenumerowania pisma, które i w zakresie wiadomości ogólnych przyniesie im korzyści tem większe, iż dział ten jest bezpartyjny, treściwy i obejmujący całokształt, który nawet przy czytaniu jednego dziennika, czy też kilku nawet pism periodycznych trudno jest sobie stworzyć. My zaś dołożymy wszelkich starań, aby i w tym zakresie sprostać zadaniom.

Nasze ochotnicze strażę pożarne rozwijają często szeroką bardzo pracę kulturalno-oświatową, organizując przedstawienia amatorskie, koncerty, śpiewy chóralne, utrzymując orkiestry i t. p. W celu pogłębienia tych prac, dodajemy do „Przeglądu“ raz na miesiąc już od lutego r. b. bezpłatny dodatek p. n., „Teatr Ludowy“. Jeśli zważyć, że koszty tego dodatku obciążają budżet wydawnictwa, to okazuje się, że Czytelnicy nasi w tym zakresie już coś zyskali. I nadal będziemy zabiegali o bezpłatne dołączanie do „Przeglądu“ dodatku „Teatr Ludowy“.

*
**

Jest to pokrótce program, jaki redakcja „Przeglądu Pożarniczego“ wytknę-

ła sobie na przyszłość najbliższą. A teraz na zakończenie zatrzymam na chwilę uwagę Waszą, Druhowie, nad pytaniem, w jakim stopniu współdziała z nami ogół strażactwa, czy członkowie straży interesują się dostatecznie tem, co już zdołaliśmy osiągnąć, czy wszyscy zgrupowali się przy ognisku idei, którym jedyny dziś w Rzeczypospolitej organ pożarnictwa służyć pragnie?

Strażę pożarnych ochotniczych w Rzeczypospolitej jest 2.800, grupuje więc korporacja strażacka (licząc przeciętnie po 25-ciu członków na daną straż) conajmniej 70 tysięcy członków, a jedyne czasopismo „Przegląd Pożarniczy“ wychodzi obecnie w nakładzie 3-ch tysięcy egzemplarzy, przyczem po odliczeniu odbiorców, jak samorządy (powiaty, miasta, gminy), seminarja nauczycielskie, szkoły rolnicze, osoby postronne i t. p. strażacy otrzymują zaledwie 1.800 (tak! tylko tysiąc osiemset egzemplarzy). Jeśli przytem dodamy, że szereg żywoźniejszych strażę otrzymuje po kilka lub nawet kilkanaście egzemplarzy, to z tego wynikałoby, że zaledwie 50% strażę prenumeruje pismo

Pomyślcie tylko, Druhowie, jak mógłby rozwinąć wydatnie swą działalność Wasz organ korporacyjny, gdyby **każda straż prenumerowała choć tylko dwa egzemplarze**. Wówczas same tylko strażę otrzymywałyby 5.600 egzemplarzy, a doliczając do tego samorządy (270 sejmików, 630 miast i kilka tysięcy gmin) „Przegląd Pożarniczy“ wychodziłby w nakładzie conajmniej 8-miu tysięcy egzemplarzy.

Wtedy napewno pismo byłoby tak obszerne, że odzwierciedliłoby najdo-

kładniej wszystkie zagadnienia pożarnictwa.

Czy spełnimy godnie zadania swe dla dobra społeczeństwa i Polski, czy nie zasłużymy na napiętnowanie przez przyszłe pokolenie?—oto pytania, które nasuwają się na myśl na samo wspomnienie jak słabo rozwinięte jest jeszcze w całym społeczeństwie, a również i wśród pokaźnej liczby członków korporacji strażackiej uświadomienie o produktywności skoordynowanej pracy.

Ma jednak „Przegląd Pożarniczy“ przed sobą szerokie pole pracy, a ma już pokaźne i trwałe podwaliny, wzniezione dzięki zainteresowaniu tych, którzy w latach ostatnich, pomimo różnych usterek, powodowanych trudnościami gospodarczymi, grupowali się około pisma i zachęcali do wytrwania jego kierowników.

Czy więc zdołamy w szybkim tempie rozwinąć dalej pracę naszą, czy zdołamy pociągnąć ze sobą do współpracy i współdziałania tych, którzy się do tychczas biernie zachowują, to od nas samych zależy

To pewne, że do ostatniego wytchnienia w pracy swej nie ustaniemy, a jeśli biernych nie ożywimy, życie ich wykreśli z grona korporacji strażackiej, a my choć w szczuplejszym zespole pójdziemy naprzód zdobywać lepsze, znośniejsze warunki rozwoju i bytowania dla pożarnictwa polskiego! Wyłączmy raz wreszcie spośród nas tych, którzy biernością swoją podkopują opinię strażactwa polskiego, którzy ospałością i gnuśnością, sami nic z siebie dla sprawy nie wnoszą, a świecą jedynie mundurem, który łączy nas w zespół harmonijny, świadomy zadań i pracy podjętej.

S. Pałowski.

Komisja Wydawnicza.

Wytyczne uchwalone przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych na posiedzeniu w dniu 8-y marca 1925 roku.

*

1. Z mocy artykułu 15-go statutu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia się do spraw wydawnictw Głównego Związku Komisję Wydawniczą.

2. Z zachowaniem ogólnych przepisów regulaminu Głównego Związku (artykuły: od 31-go do 39-go), uzupełniająco zakres działania Komisji Wydawniczej ustala się jak niżej.

3. Rada Naczelna desygnuje ze swe go grona, stałego na okres swej kadencji, delegata do spraw rzeczowej Komisji. Delegat jest jednocześnie prze-

wodniczącym Komisji Wydawniczej i rzecznikiem jej spraw przed Radą Naczelną. Do Komisji wchodzi również naczelnik Związku.

4. Komisji Wydawniczej przekazuje się kierowanie zarówno wydawnictwem „Przegląd Pożarniczy“, jako organem Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., jakoteż poszczególnymi wydawnictwami, publikowanymi z ramienia Rady Naczelnej.

5. Zarząd Głównego Związku na wniosek przewodniczącego Komisji Wydawniczej przedstawia Radzie Naczelnej do zatwierdzenia kandydata na stanowisko redaktora „Przeglądu Pożarniczego“, który jest członkiem Komisji.

6. Komisja Wydawnicza władna jest powołać jako organ opiniodawczy Ko-

mitet Redakcyjny w składzie nie większym nad 6 osób.

7. Komitet Redakcyjny udziela poradcia w pracach Komisji Wydawniczej, w szczególności ma głos doradczy przy układaniu budżetu, sprawozdań okresowych i rocznych, tudzież dzieli się swą współinicjatywą z Redakcją w zakresie kierunku, redagowania i rozwoju pisma fachowego.

8. Redaktorowi „Przeglądu Pożarniczego“, o ile pozostaje on na etacie Głównego Związku Straży Pożarnych, przysługuje prawo, za uprzednią decyzją Zarządu, noszenia munduru inspektora Głównego Związku.

9. Budżet Komisji Wydawniczej przedkłada przewodniczący przez Zarząd Radzie Naczelnej corocznie przed dniem 15-ym grudnia, sprawozdanie zaś corocznie nie później niż 1-go marca.

10. Urzędowe komunikaty, dotyczące prac i działalności Głównego Związku, jakoteż wydawnictwa (broшуry, instrukcje i t. p.), ogłaszane być mogą drukiem za wiedzą i zgodą prezesa Głównego Związku, względnie z jego upoważnienia za zgodą naczelnika Związku.

11. Cenę poszczególnych wydawnictw, jakoteż prenumeraty „Przeglądu Pożarniczego“, ustala na wniosek przewodniczącego Komisji Wydawniczej prezes Głównego Związku.

12. Komisja Wydawnicza prowadzi w zakresie swych czynności księgi rachunkowe, ogólne zaś wyniki bilansowe, po ich sprawdzeniu przez Komisję Rewizyjną Głównego Związku, wchodzi do rocznego sprawozdania Głównego Związku.

13. W granicach, zatwierdzonego przez władze Związku, budżetu Komisji Wydawniczej, jej przewodniczący, względnie z jego upoważnienia, redaktor podpisuje w zakresie prac Komisji Wydawniczej asygnaty, czeki, zobowiązania i t. p., pod pieczęcią: „Główny Związek Straży Pożarnych — Komisja Wydawnicza“. Korespondencję bieżącą zarówno w zakresie redagowania, jak i administrowania pismem, odbiór prenumeraty i innych należności, pokwitowania, załatwia za swoim podpisem redaktor, względnie osoba przez niego ku temu upoważniona.

14. Upoważnia się Zarząd do przejęcia wydawnictwa „Przegląd Pożarniczy“ wraz z jego majątkiem i funduszami na rzecz Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Piśmiennictwo pożarnicze w Małopolsce.

Krajowy Związek Straży Pożarnych we Lwowie, który powstał w roku 1875-ym posługiwał się przez szereg lat wyłącznie pismami pożarniczymi niemieckimi, które wychodziły bądź w Wiedniu, bądź w innych miastach cesarstwa niemieckiego. Brak polskiej literatury pożarniczej dawał się dotkli-

wego istnienie uznano za pilną konieczność.

Związek jakkolwiek subsydjowany przez władze austriackie nie mógł ze swych funduszów pokryć znacznych kosztów wydawnictwa i dopiero od maja roku 1887-go przy pomocy finansowej ówczesnego naczelnika Związku ks. A. Sapięhy ukazał się pierwszy egzemplarz miesięcznika, jako organ Związku pod tytułem: „Przewodnik Pożarniczy“.

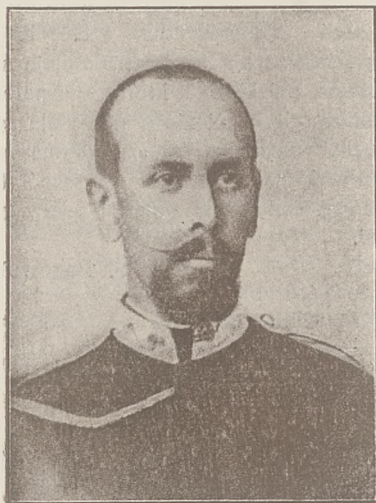
Miesięcznik ten o formacie 35 cm x 25 cm zawierał 8 — 10 kolumn druku treści fachowej i korporacyjnej, a redagowany był początkowo przez pierwszego dyrektora Związku śp. inż. Aleksandra Piotrowskiego.

W roku 1894-ym w lipcu rozpoczął również na własną rękę ówczesny naczelnik miejscowej straży pożarnej w Jarosławiu śp. Antoni Szczerbowski wydawać miesięcznik p. t. „Przyjaciół Straży Pożarnej“. Miesięcznik ten o formacie 15 cm x 23 cm wysyłany był do istniejących straży, a wstępny artykuł okazowego numeru gorąco zachęcał do prenumeraty pisma, podając równocześnie jego obszerny program.

I tak aż do roku 1899-go obok „Przewodnika Pożarniczego“ wychodzi „Przyjaciół Straży Pożarnej“, który jednak ukazywał się pod koniec coraz rzadziej i wreszcie w roku 1900-ym przestał zupełnie wychodzić, gdyż redaktor jego śp. A. Szczerbowski objął obowiązki sekretarza Związku i redaktora „Przewodnika Pożarniczego“.

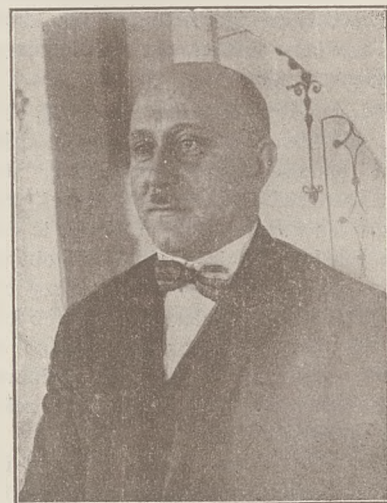
Ze zmianą redakcji zmienił też „Przewodnik“ i formę zewnętrzną, a przez szereg lat rozwijał owocnie swą działalność wydawniczą.

W roku 1912-ym objął redakcję „Przewodnika Pożarniczego“ po śmierci Szczerbowskiego nowy dyrektor Związku Bolesław Wójcikiewicz i znowu „Przewodnik Pożarniczy“ ulega gruntownemu przeobrażeniu, tak pod względem zewnętrznym jak i w systemie redakcyjnym.



Ś. p. Aleksander Piotrowski

Pierwszy redaktor „Przewodnika Pożarniczego“ — organu Małopolskiego Związku Straży Pożarnych — położył wielkie zasługi około rozwoju pisma. Będąc zaś jednocześnie sekretarzem Związku zdziałał wiele dla pożarnictwa w Małopolsce Oddany całą duszą strażactwu pracował gorliwie nad organizacyjnym usprawnieniem straży i Związku, propagując wytrwale wiedzę fachową.



Bolesław Wójcikiewicz

Radaca pożarnictwa Dyrektor Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie był redaktorem „Przewodnika Pożarniczego“ — organu Małopolskiego Związku — w latach od 1912-go do 1922-go.

Od roku 1912-go „Przewodnik“ dociera do licznych straży pożarnych w zaborze rosyjskim. Nadto ówczesne pismo pożarnicze „Strażak“, wychodzące w Warszawie, a redagowane przez śp. Szylera wchodzi z redakcją „Przewodnika“ w ścisłe porozumienie i przedrukowuje różne artykuły iache i społeczne, a z tego powodu

wie odczuwać i największą przeto troską ówczesnych kierowników Związku były dążenia, zmierzające do stworzenia własnego pisma fachowego, któ-

redakcja „Strażaka“ wpadała często w konflikt z władzami rosyjskimi.

**

Z powodu jednak braku pierwotnych subsydjów rządowych „Przewodnik“ zaczyna od roku 1920-go coraz rzadziej się ukazywać i mimo usilnych, a licznych żądań straży pożarnych, przerywa w roku 1922-im swoją działalność

(jakkolwiek nieoficjalnie) z powodu zupełnego wyczerpania funduszków.

Smutnie więc zapisuje się dotychczasowa historia pierwszego czasopisma fachowego — „Przewodnika Pożarniczego“, który przez trzydzieści pięć lat propagował ideę pożarnictwa i sprzyjał zawodowemu doskonaleniu placówek strażackich.

W.

Ś. P. Antoni Szczerbowski.

Nazwisko ś. p. Antoniego Szczerbowskiego, długoletniego redaktora „Przewodnika Pożarniczego“ i sekretarza Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie, znane jest dobrze wszystkim współczesnym działaczom pożarnictwa polskiego.

Choć słupy graniczne państw zaborczych ograniczyły bezpośrednią działalność ś. p. Antoniego Szczerbowskiego tylko niemal do terenów Małopolski, to jednakże twórcza praca Jego wywarła swój wpływ dodatni na pożarnictwo w całej Polsce. Niema wśród współczesnych działaczy pożarnictwa takich jednostek, któreby nie czerpały wzorów techniki i taktyki pożarnej, oraz organizacji pożarnictwa z obfitych i licznych prac ś. p. Antoniego Szczerbowskiego. I to jest, zdaniem naszym, największa zasługa dzielnego Druha, nieustrudzonego oracza wiedzy pożarnej, że swą mozolną pracą przyczynił się do pogłębienia polskiej wiedzy pożarnej, do niepośledniego wzbogacenia polskiego piśmiennictwa fachowego w tej tak zaniedbywanej u nas przez lata całe dziedzinie, przyczyniając się w ten sposób do szybszego doskonalenia stanu pożarnictwa, co inni po nim podjąć mogli w wolnej już Ojczyźnie, znacznie łatwiej.

Ś. p. Antoni Szczerbowski rozpoczął swą służbę strażacką w Kętach, w styczniu 1882-go roku, jako członek miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Był On wówczas także nauczycielem szkoły ludowej.

Rozpoczynając swą pracę w straży od szeregowca, dosłużył się w krótkim czasie stopnia dowódcy oddziału, a podstawowe wiadomości fachowe zdobył od ś. p. Józefa Zagórskiego, ówczesnego ogniomistrza Krakowskiej Straży Pożarnej, który w roku 1884-ym przeprowadzał przeszkolenie korpusu straży Kętskiej. Już wówczas uwydatniło się szczególnie zamiłowanie ś. p. A. Szczerbowskiego do pożarnictwa. To też gdy w roku 1886-ym odbywał się przy Straży Krakowskiej kurs pożarnictwa, ś. p. Szczerbowski uczęszcza na rzeczony i uzyskuje stopień inspektora Straży Pożarnej.

Wielkie zamiłowanie ś. p. Szczerbowskiego do pracy na polu pożarnictwa sprawiło też, że, będąc urzędnikiem magistratu w Oświęcimiu, pracował w latach od 1885-go do 1893-go r. w tamtejszej straży, a następnie od r. 1893-go obejmuje już obowiązki naczelnika stajlej (zawodowej) Straży Pożarnej w Jarosławiu, pełniąc te obowiązki do roku 1896-go.

W tymże czasie pracuje już w Krajowym Związku Straży Pożarnych we



Ś. P. Antoni Szczerbowski.

Długoletni redaktor „Przewodnika Pożarniczego“ we Lwowie i „Biblioteki strażackiej Małopolskiego Związku“ zmarły dnia 12 września 1912 go roku był pionierem pożarnictwa w Małopolsce, a pracą na polu piśmiennictwa p. żarniczego przewyższył wszystkich dotychczasowych działaczy.

Lwowie i od zimy 1895-go roku piastuje godność zastępcy ś. p. Aleksandra Piotrowskiego — sekretarza Związku. Działalność Jego w Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych staje się niezwykle owocna. Przyczynia się do reorganizacji biura Związku, do utworzenia kasy zapomóg dla strażaków i ich rodzin i wogóle do zyskania dla Związku tego znaczenia powagi, jakimi cieszy się on w następnych latach swego rozwoju. Po śmierci ś. p. Aleksandra Piotrowskiego powierzono ś. p. Szczerbowskiemu obowiązki sekretarza Związku. Sekretarz Związku był właści-

wie kierownikiem prac tegoż, dopiero bowiem w roku 1907-ym nadano ś. p. Szczerbowskiemu tytuł dyrektora Związku.

Wielkiej miary zasługę wobec strażactwa zdobył sobie ś. p. Antoni Szczerbowski organizacją kursów pożarniczych wraz z systematyczną nauką pożarnictwa, przysparzając kadry licznych instruktorów tak w strażach ochotniczych, jak i w strażach zawodowych.

W zakresie techniki pożarnej, wzbogaconej twórczością ś. p. Szczerbowskiego, na szczególną uwagę zasługuje drabina uniwersalna, dziś pospolicie zwana „drabiną Szczerbowskiego“. System tej drabiny, bardzo użytecznej dla straży wiejskich i małomiasteczkowych, pozwalający przytem prowadzić urozmaicone ćwiczenia, co ma szczególne znaczenie dla straży ochotniczych, stał się bardzo rozpowszechniony. Na terenie b. Kongresówki system ten był doniedawna mało znany, lecz obecnie, po wprowadzeniu nadto pewnych ulepszeń, staje się on nieodzowną częścią taboru każdej straży we wsiach i miasteczkach, odpowiadając całkowicie potrzebom straży w ich walce z pożarami.

Obok prawdziwie niepoślednich zasług około organizacyjnego dźwignięcia pożarnictwa małopolskiego, zasłużył się ś. p. Szczerbowski znacznym wzbogaceniem polskiej literatury pożarnej, tak ubogiej jeszcze dzisiaj, a przed laty prawie że nie istniejącej. Już więc na stanowisku naczelnika straży w Jarosławiu czynił zabiegi w celu stworzenia wydawnictwa „Przyjaciół straży pożarnej“, lecz próby te nie zostały uwienczone pomyślnie. Z powodzeniem natomiast rozpoczął wydawanie całego szeregu popularnych i fachowych broszur z zakresu pożarnictwa p. n. „Biblioteki strażackiej“, która osiągnęła 77 tomów. On również redagował od roku 1900-go do ostatniej chwili życia organ Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, „Przewodnik Pożarniczy“, który w tym okresie osiągnął wysoki stopień rozwoju i poczytności.

Aż oto dnia 24-go września 1912-go roku nieubłagana śmierć przerywa pasmo żywota tego wielkiego Druha strażactwa polskiego.

Że był to wielki mistrz strażactwa, że był to pionier niezmiernie mądrego, prawy polak i mąż podniosłego ducha, niechaj świadczą o tem słowa ówczesnego naczelnika Związku, dziś nieżyjącego również, ś. p. dr. A. Zgórskiego, który na pogrzebie nad trumną zmarłego powiedział między innymi:

„Ubył nam znów jeden bojownik pracy narodowej, ubył mąż, który ukochał gorąco i wiernie Ojczyznę, który dla Niej pracował znojmie i owocnie, ubył dusza i serce strażactwa polskiego!

Trzy czwarte literatury strażackiej to Jego dzieło.

Ale był także ś. p. Szczerbowski pierwszorzędnym strażakiem i znakomitym organizatorem na tem polu. Jego zasługi około organizacji kursów strażackich wysuwają się na plan pierwszy. Setki tych kursów, przez Niego prawie wyłącznie prowadzonych, wykształciły tysiące strażaków. Uczył On i kształcił wszechstronnie po bratersku: polaków i rusinów, młodzież szkół wyższych,

czeladź rzemieślnicza i ludność wiejską, a cichaczem na nasze kursy w Małopolsce przybywała i brać strażacka z zaboru rosyjskiego.

Rozumieliśmy się wzajemnie. Nie przemawialiśmy nawet słowy do siebie, mówiliśmy do siebie sercem i duchem, bo też i cała nasza strażacka robota to nie słowa, to czyny... I Szczerbowski nie miał przeciwników, miał tylko przyjaciół i zwolenników.

...Żegnamy tylko ziemskie szczątki Jego, bo duch Jego żyje i żyć będzie z nami!

Każdy strażak, składając przyrzeczenie służbowe, przemawiać nadal będzie Jego słowy, — gdy jakikolwiek podręcznik weźmie do ręki, Szczerbowski go mieć będzie, — gdy po drabinie wspinać się będzie, po Szczerbowski go drabinie będzie kroczyć. Więc tylko ziemskie Twoje szczątki żegnamy Druhu!

Wybitny współpracownik „Przeglądu Pożarniczego“

W tem pierwszym dziesięcioleciu działalności „Przeglądu Pożarniczego“ nie- spożyte zasługi ku pogłębieniu polskiego piśmiennictwa pożarniczego, oddał inżynier Józef Tuliszkowski.

Od początku powstania „Przeglądu Pożarniczego“, niemal w każdym numerze pisma znajdzie czytelnik prace Jego pióra.

Wszystkie zaś publikacje inż. Tuliszkowskiego dotyczą prawie wyłącznie techniki i taktyki pożarnej, a tchną one wiedzą fachową i odznaczają się popularnością. Druh inżynier Tuliszkowski należy do tych, rzadko, niestety, spotykanych jednostek, które starają się zdobyte doświadczenie przekazać innym, nie zasklepiając osiągniętych wiadomości wyłącznie dla siebie. A przytem przyznać należy, że to doświadczenie Jego w walce z pożarami jest długoletnie i wszechstronne, a nabyte wśród niezliczonych zmagañ się z żywiołem w placówkach straży tak wielkomiejskich, jak i wioskowych, tak w Polsce, jak i zagranicą.

To też niech nam wolno będzie w tem wydaniu jubileuszowym, w uznaniu dziesięcioletniej wytrwałej współpracy w „Przeglądzie Pożarniczym“ skreślić choć pokrótce życiorys inż. Tuliszkowskiego, będzie to bowiem wobec strażactwa polskiego najwymowniejszy wyraz kim jest ten, który z tak wielkim zamiłowaniem idei pożarnictwa dąży do doskonalenia sprawności bojowej naszych placówek strażackich.

**
*

Już jako student na wydziale mechanicznym (częściowo i budowlanym) politechniki w Rydze, inż. Józef Tuliszkowski zapisał się w roku 1890-ym jako ochotnik do tamtejszej straży ochotniczej, gdzie w ciągu przeszło 6-ciu lat, pod surową dyscypliną niemiecką, przeszedł wszystkie niższe stopnie służby w straży. W roku 1897-ym ukończył z odznaczeniem politechnikę, a zamiłowany w pracy strażackiej zwiedził liczne, lepiej zorganizowane straże w nadbałtyckich prowincjach, jak w Mitawie,

Rewlu, Dorpadzie, Pernawie i t. d., pełniąc z kolei dla uzupełnienia wiedzy przez kilka miesięcy służbę szeregowca lotnego oddziału straży miejskiej w Rydze. W końcu tego roku zamieszkał pod Białymstokiem i brał żywy udział w organizowaniu straży ochotniczej w Białymstoku.



P.pułk. Inż. Józef Tuliszkowski

Szef pożarnictwa wojskowego M. S. Wojsk. Członek Rady Nacz. i przewodniczący Komisji Technicznej Głównego Związku Str. Poż. kawaler „Krzyża Walecznych“, nagrodzony medalami: „Za ratowanie ginących“, „Za dzielność i odwagę“ i „Za długoletnią, nieskazitelną służbę“ oraz „Złotym znakiem“ Zw. Florjańskiego, jest gorliwym współpracownikiem „Przeglądu Pożarniczego“ od początku jego powstania.

W roku 1898-ym, jako inżynier firmy Fitzner i Gamper w Kijowie, zapisuje się do szeregów Kijowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej i w lutym 1899-go roku zostaje wybrany na stanowisko młodszego pomocnika naczelnika. W rok potem zostaje już wybrany na starszego pomocnika naczelnika. W ciągu 4-eh i pół lat prowadził w Kijowie przeważnie samodzielnie akcję ratunkową, podczas pożarów.

W roku 1903-im przeniósł się do Królestwa, aby rozpocząć działalność na polu rodzimego pożarnictwa. Tu więc w pierwszej mierze prowadził wykła-

dy pożarnictwa w kilku szkołach. Zorganizował w szkole rolniczej w Psczelinie straż szkolną. W roku 1904-ym zorganizował straż ochotniczą w Puławach.

W tymże czasie zorganizował dział pożarniczy w firmie „Ignis“ (Rzewuski i S-ka), gdzie pozostawał do roku 1906-go, w którym objął stanowisko dyrektora fabryki wyrobów drzewnych w Ordynacji Zamojskiej. W tym to czasie zorganizował straże w Zwierzyńcu i we Frampolu, a lustrując często straże w ziemi Lubelskiej, liczne placówki ożywił, jak np. straże w Janowie, Krasnymstawie, Szczebrzeszynie, Izbicy i inne.

Dzięki inicjatywie inż. Tuliszkowskiego, a przy poparciu towarzystw ubezpieczeń: Warszawskiego i Snopa powstała w roku 1910-ym przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem „Komisja do spraw budownictwa ogniotrwałego i pożarnictwa“, na której czele stanął i w ciągu lat 6-ciu zorganizował i wyćwiczył siedemdziesiąt kilka straży, oraz powołał do życia 57 spółek budowlanych wiejskich, a zlustrował straży około 200-stu.

Władze rosyjskie niechętnem okiem patrzyły na działalność inż. T. i dochodziło do tego, że był kilkakrotnie aresztowany i więziony.

Gdy zaś moskale opuścili Warszawę, został inż. Tuliszkowski w sierpniu 1915-go roku powołany przez Komitet Obywatelski m. st. Warszawy na stanowisko komendanta straży stołecznej, piastując te obowiązki do roku 1919-go i mimo trudności okresu okupacyjnego, przysparzając straży wyekwipowania i podnosząc znacznie jej sprawność bojową.

W roku 1919-ym do 1920-go pozostał na stanowisku inspektora pożarnictwa ówczesnych Ubezpieczeń Wzajemnych, a w roku 1920-ym zostaje powołany na stanowisko kierownika działu pożarnictwa przy departamencie V-ym Inżynierów i Saperów, gdzie pełni te obowiązki do chwili obecnej, organizując w szerokim zakresie obronę przeciwpo-

zarową obiektów wojskowych (twierdze, hangary, zbrojownie, koszary, składy, garaże i t. p.).

Dla uzupełnienia swej wiedzy pożarniczej podróżował inż. Tuliszkowski zagranicą, zwiedzając stráže w: Niemczech, Austrii, Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Anglii, Szwecji i Norwegii, przy czym w kilku lepszych strażach, jak np. w Sztutgardzie i w Wiedniu odbył praktykę.

Tyle wyliczeń w porządku chronologicznym, a teraz słów kilka o pracy inż. Tuliszkowskiego na polu piśmiennictwa fachowego.

Współpracownikiem „Przeglądu Pożarniczego“ jest inż. T., jak zaznaczyliśmy na wstępie, od początku jego powstania t. j. od roku 1912-go, będąc już uprzednio również współpracownikiem czasopisma „Strażak“.

Oprócz tego pisywał fachowe artykuły z dziedziny pożarnictwa i budownictwa ogniotrwałego do „Gazety Rolniczej“, do „Przewodnika Kółek i Spółtek Rolniczych“ oraz do „Tygodnika Rolniczego“ w Wilnie.

Z dziedziny budownictwa ogniotrwałego opracował następujące wydawnictwa: 1) „O zagrodach wiejskich pod

względem higienicznym i przeciwpożarowym“, 2) „Budowle wiejskie zdrowe i tanie“ (praca odznaczona I-szą nagrodą na konkursie Tow. Hygienicznego), 3) „Budynki piaskowo-wapienne“, 4) „Budowanie ogniotrwałe“ (praca odznaczona I-szą nagrodą na konkursie Centr. Tow. Roln.).

Z wydawnictw zaś z dziedziny pożarnictwa, opracował następujące: 1) „Walka z pożarami“, 2) „Taktyka pożarna“, 3) „Drabiny strażackie“, 4) „Sikawka w straży“, 5) „Najnowsze sikawki samochodowe“, 6) „Narzędzia do burzenia“, 7) „Obrona pożarna przyłączonych przedmięt m. st. Warszawy“, 8) „Reorganizacja straży ogniowej Warszawskiej“, 9) „Konie w Warszawskiej straży“, 10) „Ochrona przeciwpożarowa w zjednoczonej Polsce — Szkoła pożarnictwa“, 11) „Projekt szkoły pożarniczo-budowlanej“, 12) „Pożar jako zjawisko fizyczne“, 13) „Gaśnice ręczne“.

Niezależnie od wybitnej działalności w zakresie piśmiennictwa pożarniczego inż. Tuliszkowski przyczynił się bardzo wydatnie do udoskonalenia szeregu narzędzi pożarnych, a więc: sikawki przenośnej, hydrofonu Challenge'a, wozu pogotowia, drabiny zestawianej polskiej (syst. Szczerbowskiego) oraz różnych przyborów pożarnych, jak: kask, zatrzaś-

nik, hełm dymowy, tarcza ochronna, rozdzwajak skrzyniowy i t. p.

W ciągu swej 35-letniej pracy na polu pożarnictwa otrzymał inż. Tuliszkowski szereg następujących odznaczeń.

Za uratowanie 2 dzieci z narażeniem własnego życia podczas pożaru w Rydze (na Petersburskim przedmieściu) otrzymał medal srebrny na wstędze Włodzimierza, która to odznaka została zamieniona na odpowiednie odznaczenie Głównego Związku — „Krzyż za ratowanie ginących“. Przez Związek Florjański został nagrodzony: „Złotym znakiem Związku“, „Medalem za długoletnią, nieskazitelną służbę“ i „Znakiem za usługę lat“. Za służbę w Straży Warszawskiej otrzymał: „Medal za dzielność i odwagę“, a za czynny udział w rozbrojeniu Niemców w Warszawie: „Krzyż walecznych“. Podczas pracy w strażach Kijowskiej i Warszawskiej otrzymał też szereg odznaczeń za usługę lat, oraz podziękowań władz i instytucji.

Zasłużonemu działaczowi na niwie pożarnictwa życzymy gorąco, aby i nadal zasilał nieprzerwanie „Przegląd Pożarniczy“, a wraz z nim i całe strażactwo polskie, równie wyteżoną i owocną współpracą i współinicjatywą.

SPIS WYDAWNICTW, DRUKOWANYCH W LATACH 1921 — 1924, JAKO DALSZY CIĄG BIBLIOGRAFJI, ZAMIESZCZONEJ W JEDNODNIÓWCE „GORE“ W ROKU 1921-ym.

(Do artykułu: „Piśmiennictwo pożarnicze polskie“ str. 9).

Najnowsze sikawki samochodowe. Inż. J. Tuliszkowski. Stron 52. Warszawa 1922. Nakład „Przeglądu Pożarniczego“.

Ostrożnie z ogniem (o przestrzeganiu bezpieczeństwa ogniowego). K. Wyszacki. Stron 46. Warszawa 1922. Nakł. „Przewodnika Ubezpieczeniowego“.

Bezpieczeństwo ogniowe w Polsce (współczesne zabudowanie Polski, palność; stan obrony przeciwpożarowej i środki zwalczania klęski ogniowej). K. Wyszacki. Stron 80. Warszawa 1923. Nakł. „Przewodnika Ubezpieczeniowego“.

Pożar jako zjawisko fizyczne. Inż. J. Tuliszkowski. Stron 48. Warszawa 1923. Nakład „Przeglądu Pożarniczego“.

Instrukcja szczegółowa do ćwiczeń z sikawką (projekt) inż. J. Tuliszkowski. Stron 34. Warszawa 1922. Nakł. „Przeglądu Pożarniczego“.

Instrukcja z drabiną zestawianą polską-Szczerbowskiego (projekt) inż. J. Tuliszkowski. Stron 32. Warszawa 1923. Nakł. „Przeglądu Pożarniczego“.

Budowanie ogniotrwałe — inż. J. Tuliszkowski. Stron 62. Warszawa 1923. Nakł. „Przeglądu Pożarniczego“.

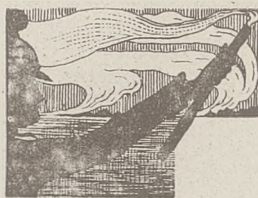
Zwierzciadło strażackie (zbiór wierszy z życia strażackiego). J. Kowalewski. Stron 60. Warszawa 1922. Nakład Związku Florjańskiego.

Kalendarz strażacki na 1923 rok. J. Kowalewski i B. Pachelski. Stron 85. Warszawa. Nakładem autorów.

Kalendarz strażacki na 1924 rok. J. Kowalewski i B. Pachelski. Stron 60. Warszawa. Nakładem autorów.

Kalendarz strażacki na 1925 rok. J. Kowalewski. Stron 100. Warszawa. Nakładem autora.

Technik pożarniczy (popularny podręcznik dla kierowników straży pożarnych) B. Wójcikiewicz. Stron 153. Lwów 1921. Nakładem Krajowego Związku Straży Pożarnych.



Szkoła pożarniczo budowlana (projekt organizacji). Inż. J. Tuliszkowski. Stron 40. Warszawa 1924. Nakład „Przeglądu Pożarniczego“.

Spoleczeństwo strażakowi — jednodniówka z okazji zjazdu straży pożarnych w Warszawie w 1924 roku. Warszawa. Nakł. Głównego Związku.

Umundurowanie i odznaczenia (według regulaminu Głównego Związku Straży Pożarnych) w 6-iu kolorach. Warszawa 1925. Nakł. „Przeglądu Pożarniczego“.

„Przewodnik Ubezpieczeniowy“ — dwutygodnik, wydawany od 1922 roku przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych pod redakcją K. Wyszackiego. Zawiera obfity materiał, dotyczący działalności straży pożarnych.

Program wykładów pożarnictwa w seminarjach nauczycielskich i szkołach rolniczych opracowany i stosowany przez Dział Prewencji P. D. U. W. Stron 8. Warszawa 1922.

Regulamin kasy strażackiej, istniejącej przy P. D. U. W. udzielającej zapomóg w razie nieszczęśliwych wypadków.

Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych

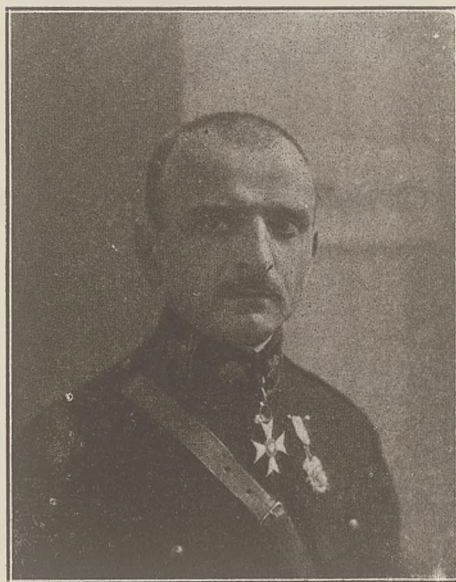
Rzeczypospolitej Polskiej.

ZARZĄD



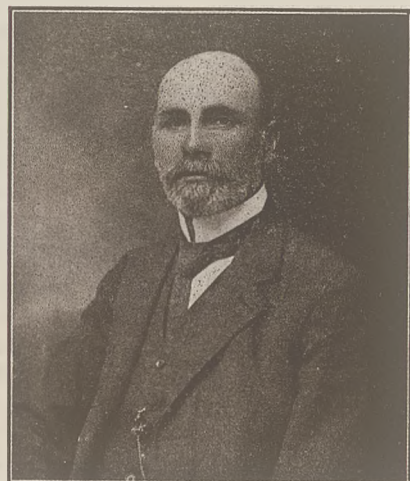
Posel Karol Rzepecki.

Wice prezes Głównego Związku Straży Pożarnych. Prezes Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych. Kawaler „Krzyża Walecznych“.



Bolesław Chomicz.

Prezes Głównego Związku Straży Pożarnych. Odznaczony „Krzyżem Komandorskim“ orderu „Polonia Restituta“ i „Złotym Znakiem Związku“. Członek honorowy Związków Straży Francji i Czechosłowacji.



Zygmunt Choromański.

Skarbnik Głównego Związku Straży Pożarnych. Prezes Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń w Rzeczypospolitej.



Bolesław Wójcikiewicz.

Sekretarz Głównego Związku Straży Pożarnych. Dyrektor Małopolskiego Związku we Lwowie.



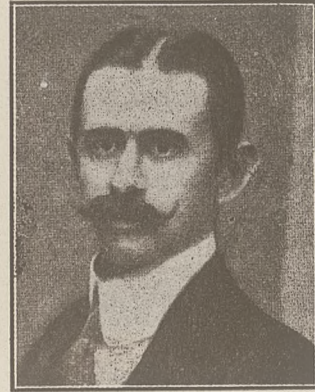
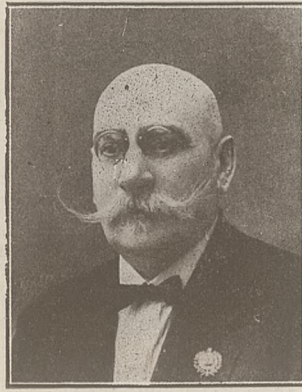
Kazimierz Dziedzicki.

Kustosz Głównego Związku Straży Pożarnych. Dyrektor Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego w Poznaniu.



Jan Sztromajer.

Naczelnik Głównego Związku Straży Pożarnych. Wice prezes Związku Straży woj. Lubelskiego.



B. Drozdowicz.

Dyrektor Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu.

Dr. Alfred Grohman.

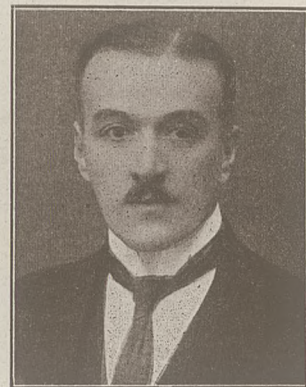
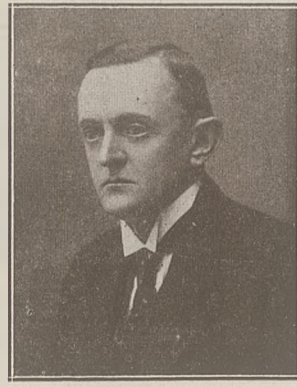
Wice-prezes Związku Straży Pożarnych woj. Łódzkiego. Komendant Straży Poż. Ochotn. Łódzkiej.

Jakób Kon.

Prezes Zarządu Związku Strażnicy woj. Kieleckiego. Prezes Straży Częstochowskiej.

Bolesław Kozłowski.

Dyrektor Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.



Klemens Matusiak.

Prezes i inspektor Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych; inspektor szkolny.

Poseł Jan Mildner.

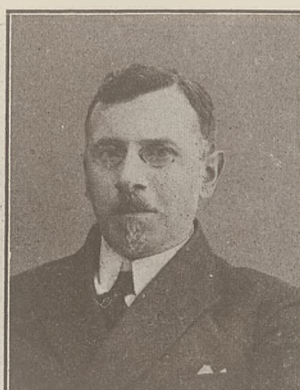
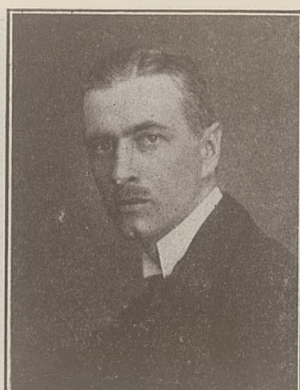
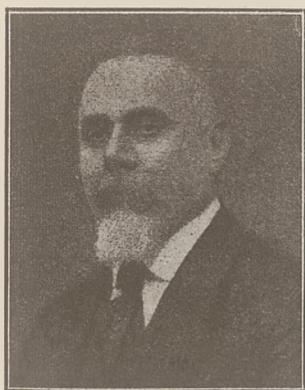
Prezes Związku Straży Pożarnych Górnego Śląska.

Wojewoda St. Moskałewski.

Prezes Związku Strażnicy woj. Lubelskiego. Komisarz Oszczędnosciowy.

Stanisław Okulicz.

Prezes Związku Strażnicy woj. Warszawskiego. Starosta pow. Warszawskiego.



Poseł Adam Mrozowski.

Delegat Związku Miast. Prezydent m. Ostrowca. Naczelnik Ochotniczej Straży Poż. w Ostrowcu.

Władysław Raczkiewicz.

Prezes Związku Strażnicy woj. Nowogródzkiego. Delegat Rządu w Wilnie.

Oktawian Rackiewicz.

Prezes Wileńskiego Związku Strażnicy. Dyrektor Oddziału P. D. U. W. w Wilnie.

Stefan Tomczyński.

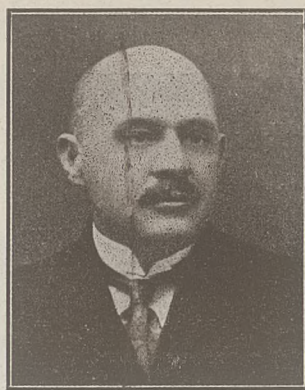
Prezes Pomorskiego Związku Strażnicy. Prezydent m. Łasina.



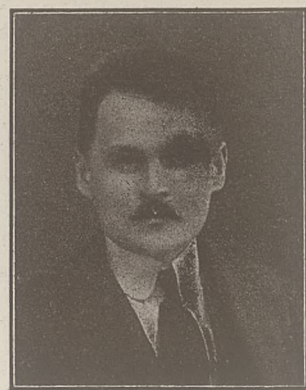
Wincenty Tyszko.
Prezes Związku Straży woj. Białostockiego. Naczelnik wydz. adm. woj. Białostockiego.



Dr. Leonard Stahl.
Wice-prezes Małopolskiego Związku Straży. Wice-prezydent m. Lwowa.



Dr. Piotr Wielgus.
Prezes Związku Straży woj. Krakowskiego. Wice-prezydent m. Krakowa.



Konstanty Wyszacki.
Szef Wydziału Prewencyjnego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.



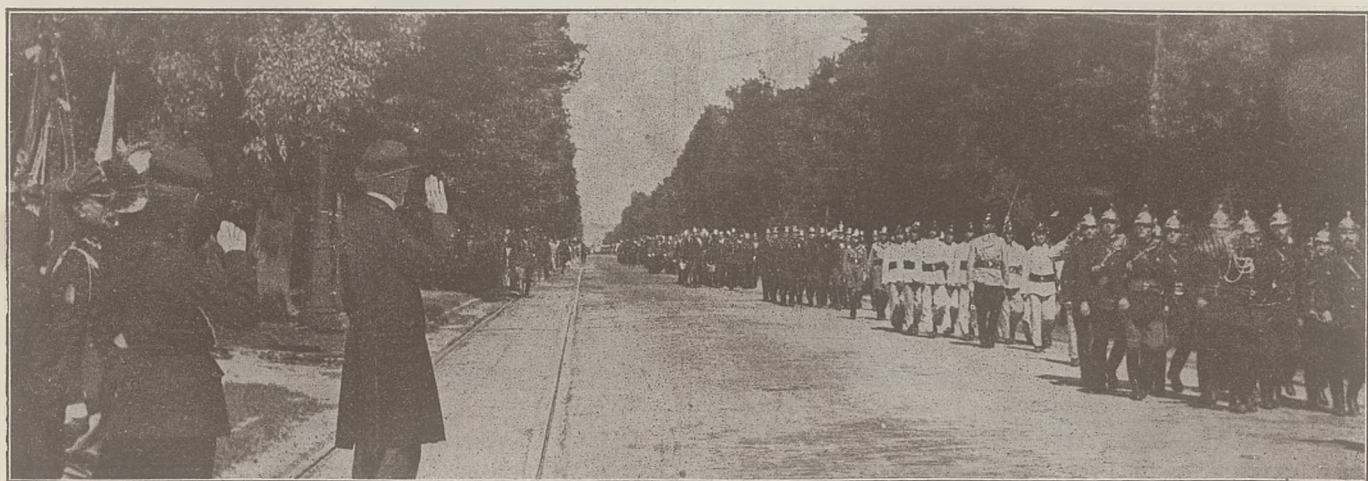
Ppułk. inż. Józef Tuliszkowski.
Szef pożarnictwa wojskowego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przewodniczący Komisji Technicznej.



Inż. Stanisław Waligórski.
Wice-prezes Związku Florjańskiego. Prezes Grójckiego Okręgowego Związku Straży Pożarnych.



Bolesław Pachelski.
B. naczelnik biura Związku Florjańskiego w latach 1921 — 1924 i b. p. o naczelnika Głównego Związku.



Defilada strażactwa przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej podczas II-go ogólnopolskiego zjazdu straży w Warszawie, dnia 17 sierpnia 1924 r.

INSPEKTORZY DO SPRAW POŻARNICTWA.



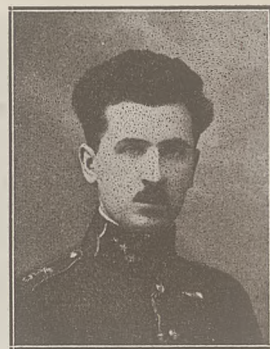
Stanisław Błaszczyk
Związek woj. Lubelskiego
w Lublinie.



Karol Górniak
Wielkopolski Związek
Straży w Poznaniu.



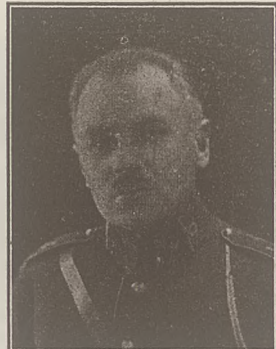
Zygmunt Holewiński
Gł. Zw. Straży Poż. R. P.
w Warszawie.



A. Biedroń Kalinowski
Związek woj. Krakowskie-
go w Krakowie.



Leon Kaszewski
Pomorski Związek
w Grudziądzu.



Józef Kowalewski.
Inspektor pożarnictwa Pol-
skiej Dyrekcji Ubezpieczeń



Józef Lisowski
Związek woj. Nowogródz-
kiego w Baranowiczach.



Wacław Mierzanowski
Związek woj. Warszawsk.
w Warszawie



Michał Radwan
Wileński Związek
w Wilnie.



Eugenjusz Rusiecki
Związek woj. Łódzkiego
w Łodzi.



Franciszek Sobczyk
Związek woj. Białostockie-
go w Białymstoku.

STARSI INSTRUKTORZY DO SPRAW POŻARNICTWA.



Józef Boguszewski
Związek Florjański
w Warszawie

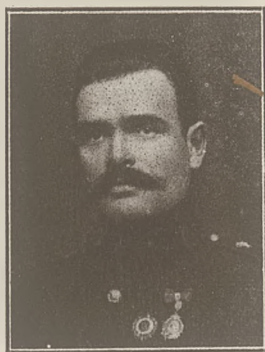


Jan Łuczyński
Okręgowy Związek
w Lublinie.



Stanisław Żurkowski
Polsk. Dyr. Ubezp. Wzaj.
w Warszawie

INSTRUKTORZY DO SPRAW POŻARNICTWA.



Tadeusz Ginter
Instr. na pow. Płocki.



Stanisław Kaczmarek
Instr. i prezes Okręgowego
Związku w Koninie.



Bolesław Kowalczyk
Instr. na pow. Opatowski.



T. Merzłak-Kostecki
Instr. na Wołyniu, komen-
dant straży zaw. w Ostro-
gu Wol.



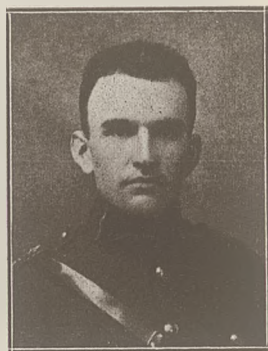
Mieczysław Kula
Aspirant Związku woj.
Łódzkiego.



Jan Kupiecki
Instr. na pow. Kozienicki.



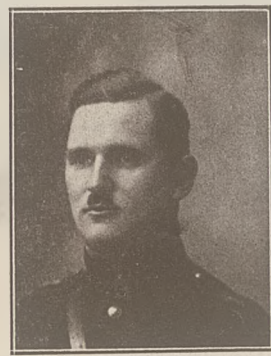
Kazimierz Łabno
Instr. na pow. Mławski.



Józef Mikuła
Instr. Związku woj.
Krakowskiego.



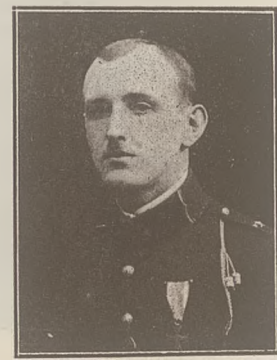
Władysław Miller
Instr. na pow. Piotrkowski.



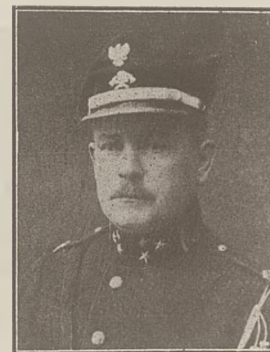
Antoni Ojdana
Instr. na pow. Włocławski
i Nieszawski.



Michał Sapiński
Instr. na pow. Jędrzejowski
i Włoszczowski.



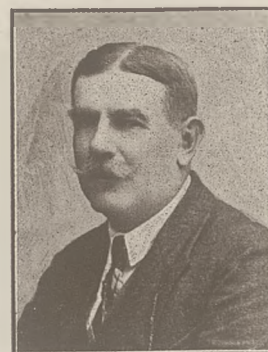
Władysław Sztajer
Instr. na pow. Miechowski
i Pińczowski.



Inż. Stanisław Szubert
Instr. i nacz. Okręgu So-
chaczewskiego. Nacz. stra-
ży w Sochaczewie.



Antoni Truchliński
Instr. na pow.
Ciechanowski.



Jan Wojcieszko
Instr. na pow.
Sandomierski.



Mieczysław Zdzieszzyński
Instr. Okręgu Grójeckiego.



Antoni Dudonis
Ref. Radomskiej Dyr.
P. K. P.



Kazimierz Iżycki
Ref. Warszawskiej Dyr.
P. K. P.



Teodor Myśliński
Ref. Wileńskiej Dyrekcji
P. K. P.

Tylko człowiek na obraz i podobieństwo Boże stworzony zbliża się do swego Stwórcy drogą podniebną zaparcia się siebie.

Strażacy, Wyście tymi ludźmi, bo zanim skoczycie do gorejących strzech, widząc słup ognia wznoszący się nad hudobą ludzką, musicie dojrzeć w piersiach Waszych inny ogień, potężniejszy, miłość bliźniego, a ona jest potężniejsza nad śmierć.

„Przegląd Pożarniczy“ — rok 1924, Nr. 15.

Ks. poseł dr. M. Nowakowski.

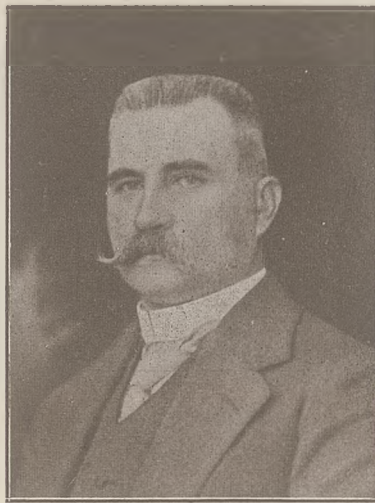


Otwarcie II-go ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych dnia 15 sierpnia 1924-go roku w auli Politechniki Warszawskiej.

„Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest prawnie publiczną, na wzajemności opartą instytucją ubezpieczeniową, mającą na celu dobro publiczne, a nie osiągnięcie zysków“.

Art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.X 1924 r.

Wznowienie swej działalności w roku 1917-ym zawdzięcza „Przegląd Pożar-



Józef Choromański.
Prezes Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych; właściciel majątku Żochy w pow. Ciechanowskim, członek Komitetu Centr. Tow. Rolniczego.

niczy“ obecnej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (b. Ubezpieczenia Wzajemne), której nieprzerwane poparcie pozwala mu i nadal rozwijać swe zadania.

*
Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, spełniając swe bezpośrednie zadanie — ochrony finansowej przed kłę-



PRADA NADZORCZA POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Od lewej strony siedzą członkowie Rady: M. Milewski, P. Michałik, J. Radwan, Antoni Doerman (prezes Zarządu), Dr. Zenon Tokarski (wiceprezes Rady), Józef Choromański (prezes Rady), Romuald Jurkiewicz (wiceprezes Rady), Dr. Kiernik (poseł), Z. Sokołowski, hr. Dzieduszycki, hr. Russocki.

Stoją w 2-im rzędzie: Emil Betcher (dyrektor biura prezydjalnego), Stefan Afonij, J. Tomasik, J. Łokuciewski, inż. Falewicz, Wł. Strzałkowski, St. Gruszczyński, Dr. Wielgus, J. Konopka, Wł. Rozwadowski, A. Kozłowski, W. Tarajewicz.

Stoją w 3-im rzędzie: G. Szablowski, T. Fleszyński, St. Grodzicki, St. Wolski, inż. Brzostowski (poseł), W. Hermanowski, Dr. K. Strawiński, inż. St. Budny, J. Cieluch (poseł), Fr. Mleczko.



Antoni Doerman.

Prezes Polskiej Dyr. Ub. Wzaj. Były dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz b. dyrektor Polskiego Banku Handl. w Poznaniu.

ską ogniową, udziela nadto chętnie pomocy rozwojowi akcji przeciwpożarowej na całym terenie swej działalności.

Dział Prewencyjny tej Instytucji pod wytrawnym najbliższym swym kierownictwem, a światłej dyrektywie prezesa Zarządu, skutecznie przyczynia się do popularyzacji idei strażackiej w szko-

łach rolniczych i seminarjach nauczycielskich, tudzież przez zasilanie czynnych lub organizujących się straży w narzędzia i przybory pożarne.

Kasa Strażacka, ufundowana przez P. D. U. W. i przez nią administrowana, zabezpiecza od nieszczęśliwych wypadków liczne szeregi strażackie.



ZARZĄD POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Od lewej strony siedzą: J. Stoiński — dyrektor działu życiowego, Leon Ostaszewski — dyrektor działu ubezpieczeń Inwentarza żywego, inż. St. Budny — wiceprezes, Antoni Doerman — prezes Zarządu, inż. Januszewski — dyrektor działu ogniowego, Emil Betcher — dyrektor biura prezydjalnego, Wł. Gruszczyński — dyrektor wydziału finansowo rachunkowego, Stoja (od lewej strony): Leon Ringman — wicedyrektor działu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, Konstanty Wyszacki — szef działu prewencyjnego, inż. L. Neuman — wicedyrektor działu ogniowego, Adam Zenowicz — wicedyrektor działu ogniowego, Br. Lechowski — sekretarz Zarządu, Wł. Gustowski — wicedyrektor biura prezydjalnego, Fr. Dmochowski — inspektor kontroli. Nieobecny: Tadeusz Białecki — dyrektor działu gradowego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi.



Ś. p. Ludwik Grohman.
Pierwszy komendant
Łódzkiej Straży Poż.
Ochotn., w latach
1876 — 1890.



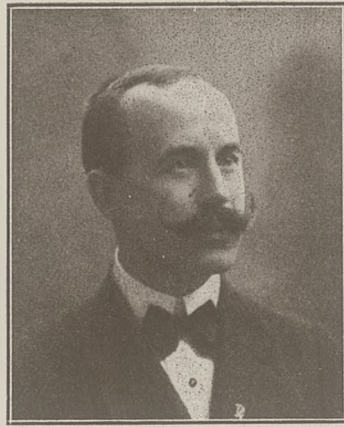
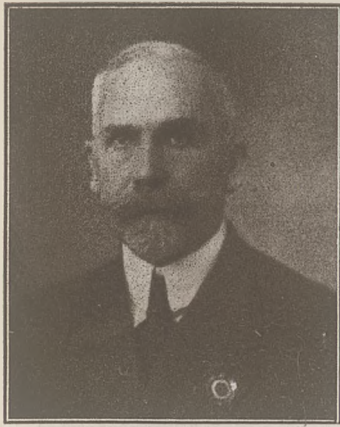
Tablica pamiątkowa, wmurowana w V-ym oddziale Straży Łódzkiej ku czci druhów: ś. p. W. Kamińskiego, ś. p. L. Bogusa i ś. p. K. Wasserlinga, którzy zgineli w płomieniach podczas opanowywania pożaru fabryki w dniu 9-ym kwietnia 1924-go roku.



Ś. p. Jan Jarzębowski.
Pierwszy wice - komendant
Łódzkiej Straży
Poż. Ochotn. w latach
1876 — 1880.

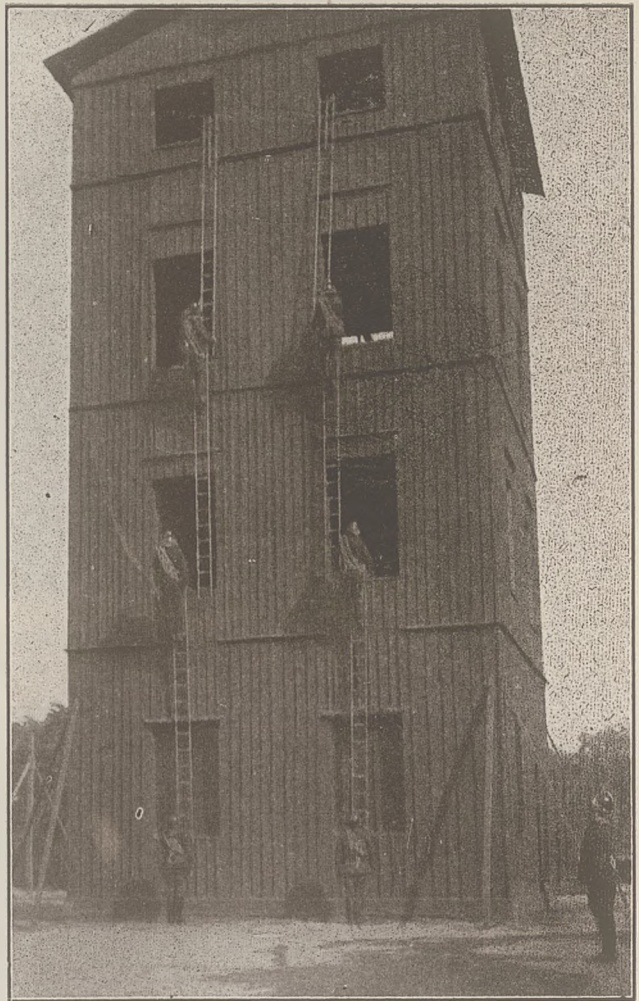


W roku 1886-ym Ochotnicza Straż Pożarna Łódzka obchodziła jubileusz 10-ciolecia. Już wówczas straż posiadała około czterystu członków czynnych, których dziś liczy przeszło siedmiuset.



Juliusz Jarzębowski.
Prezes Ochotniczej Straży
Pożarnej Łódzkiej jest jej
członkiem od 1882 roku.

Józef Wolczyński.
Wice-prezes Ochotn. Straży
Pożarnej Łódzkiej jest jej
członkiem od 1919 roku.



II-gi pluton V-go (stałego) oddziału Straży Łódzkiej na
ćwiczeniach.

Ćwiczenia toporników V-go oddziału Łódzkiej Straży.



Tyłu członków liczyła Łódzka Straż Pożarna Ochotnicza w roku 1913-ym.

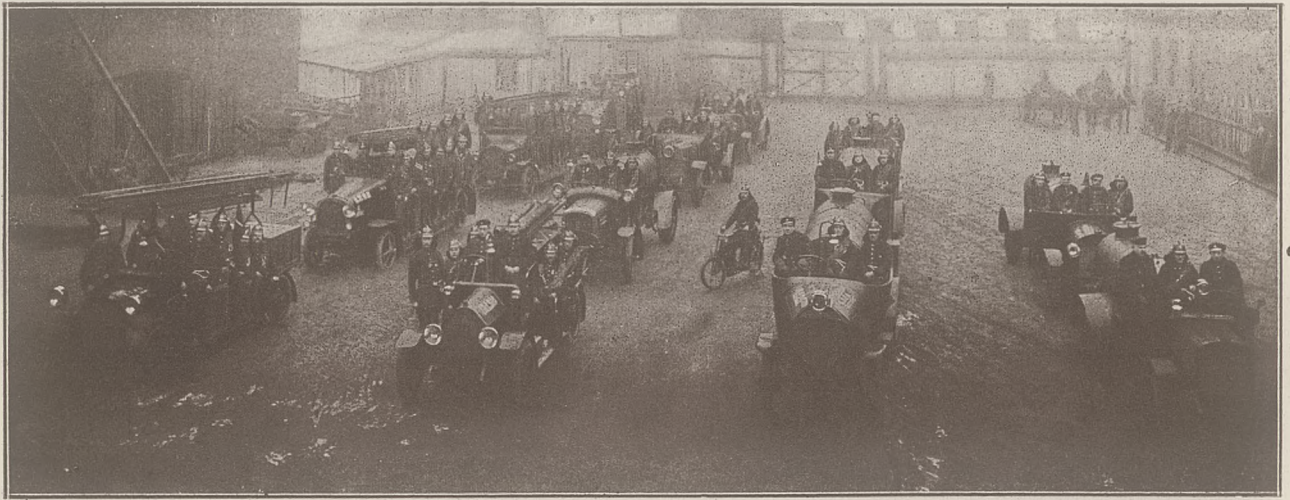


Wilhelm Pfeifer

Naczelnik toporników
Ochotniczej Straży Po-
żarnej Łódzkiej. Od r.
1880-go był czynny przy
wszystkich niemal po-
żarach.



Topornik sanitariusz, uzbrojony w aparat przeciwdymowy, spuszcza się do studni w celu ratowania robotników, zaduszonych gazami trującymi.



Dzięki zabiegom Zarządu i Sztabu Straży Łódzkiej na czele z prezesem J. Jarzębowskiem i komendantem dr. A. Grohmanem automobilizacja straży szybko posuwa się naprzód i Straż posiada już dziś 18 różnego rodzaju samochodów pożarnych.



Remiza i samochody I-go stałego oddziału Łódzkiej Straży Pożar. Ochotniczej.



V-ty oddział Straży Łódzkiej ze swym naczelnikiem druham inż. T. Brzozowskim i członkami chóru, istniejącego przy oddziale.

Kto przeto czuje w sobie iskrę Bożą ofiary, ten ma dziś większe obowiązki, niż wczoraj. Ter musi nietylko za siebie, lecz i za innych pracować, innych duchowo wspierać, innym pomagać. I to Wy, Strażacy, Wy, walki Rycerze z żywiołem, musicie podjąć pracę, bo macie dane potemu, by iskrę Bożą ofiary szerzyć, by wydobywać „rzeczy dobre ze skarbca“ duchowego i czynić dobrze.

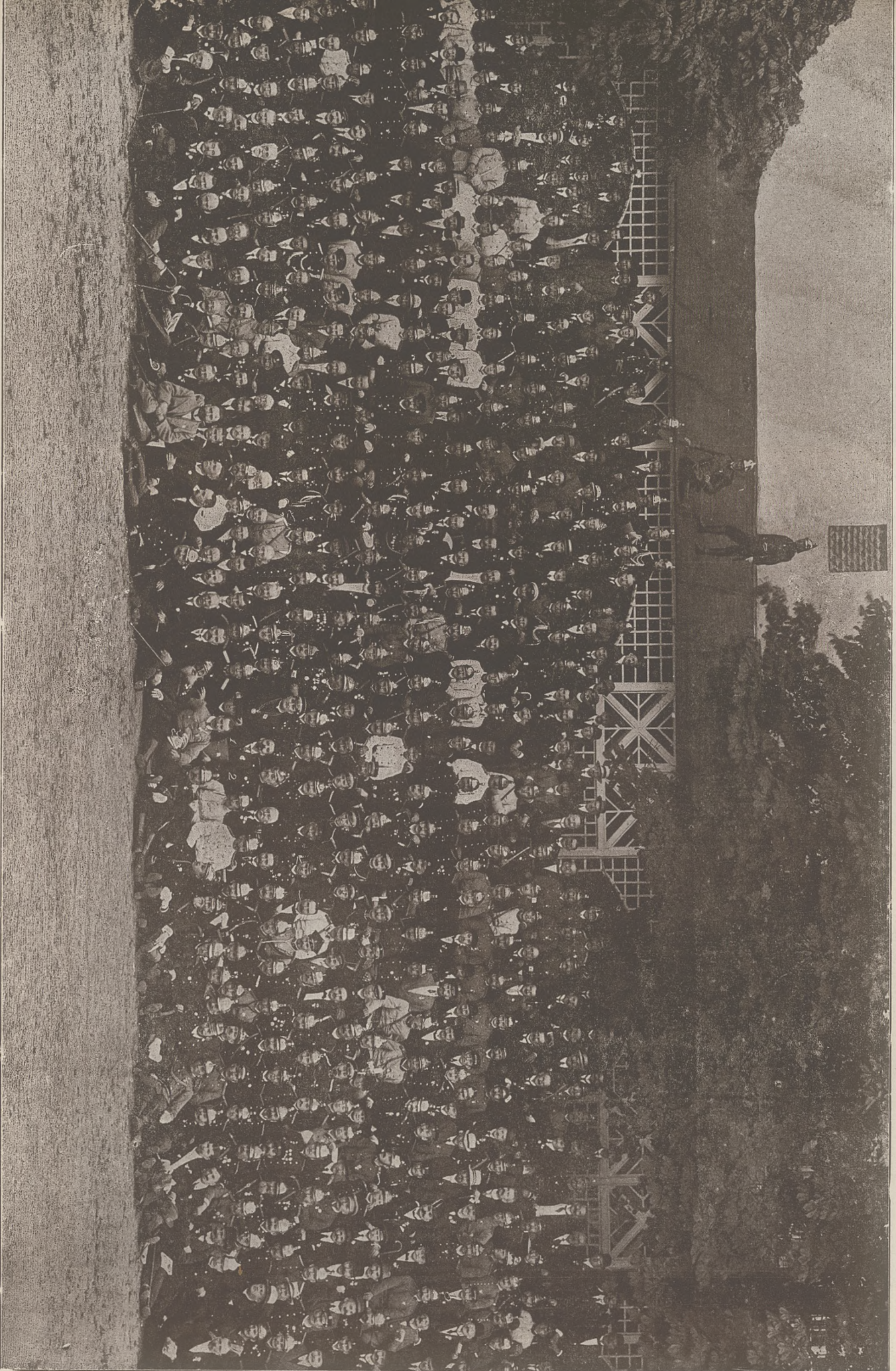
„Przegląd Pożarniczy“ — rok 1924, Nr. 15.

Ks. poseł dr. M. Nowakowski.



I-szy pluton V-go (stałego) oddziału straży Łódzkiej na ćwiczeniach.

I-SZY OGÓLNO - KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY POŻARNYCH B. KRÓLESTWA POLSKIEGO



Uczestnicy Zjazdu zgromadzeni w dniu I-szym na zebraniu w Dolinie Szwaickarskiej. 1) Prezes Komitetu Organizacyjnego, B. Chomicz, 2) Komendant Zjazdu, inż. E. Wagner



Dnia 4-go maja 1924 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej S. Wojciechowski bawił w Garwolinie. W powitaniu Pana Prezydenta wzięło udział szereg straży.



Z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Pińczowa w roku 1924-ym stawily się okoliczne straże pożarne w sile 320 druhów. 1. starosta pińczowski p. Łomot-Wrona. 2. komendant policji P. Przyborowski. 3. powiatowy instruktor pożarnictwa W. Sztajer.



Delegaci ze sztandarem Straży Żelechowskiej. x — Prezes Zarządu Związku Florjańskiego p. B. Cnomicz, xx — Prezes Zarządu Straży Żelechowskiej druhi S. Adamczewski.



1 — Ćwiczenia Drużyny Harcerskiej Żelechowskiej, 2 — Ćwiczenia Straży Żelechowskiej, — 3 — Ćwiczenia Straży Garwo
lińskiej, 4 — Grupa ogólna wszystkich straży, przybyłych na Zjazd.



Dwumiesięczne wiosenne kursy pożarnicze w Warszawie w 1917 r.



Jednomiesięczne letnie kursy pożarnicze w Warszawie w 1917 r.

Zawodowe kształcanie się obywateli, uszeregowanych pod sztandarami straży, powinno stanowić nie tylko ich ambicję własną, lecz i zadania władzy przełożonej.

„Przegląd Pożarniczy” — rok 1924 № 1

Bolesław Chomicz.

Straż Pożarna Ochotnicza w Kaliszu.

Na terenie b. Kongresówki, gdzie w roku 1913-ym rozpoczął swą działalność nasz „Przegląd Pożarniczy“, najstarszą ochotniczą placówką strażacką jest Straż Pożarna Ochotnicza w Kaliszu i przeto uważamy za niezbędne w tem naszym wydaniu jubileuszowym poświęcić słów kilka Jej historii, skreślonej łaskawie przez obecnego sekretarza Zarządu druha P. Zelcera.

Redakcja.

Ochotnicza Straż Kaliska założona została dnia 5-go listopada 1864 roku przez obywatela m. Kalisza ś. p. Roberta Puscha i przeto przekroczyła już w roku ubiegłym sześćdziesięciolecie swej działalności.

W chwili założenia do straży należeć musieli przedewszystkiem wszyscy właściciele domów ówczesnego Kalisza, którzy obowiązani byli na wypadek pożaru przybywać z wiaderkami, bosakami lub też niektórzy z drabinkami. Tabor straży był wówczas niewielki. Rozkazownictwo było prowadzone przez szereg lat w języku niemieckim, Kalisz bowiem, jako położony na pograniczu, miał wielu obywateli Niemców. Skład straży był dość liczny i karnie utrzymany. Ćwiczenia toporników odbywały się na wspinalni, stojącej w obrębie posesji założyciela Puscha. Wspinalnia ta została rozebrana na kilka lat przed wojną.

Dzięki ofiarności ówczesnych fabrykantów i niektórych obywateli, tabor straży Kaliskiej powiększał się stale i dziś przedstawia się znakomicie, składa się bowiem z następujących narzędzi: dwóch drabin mechanicznych, 4-o piętrowych, motorówki, parowej sikawki, 2-eh dużych hydroforów, mechanicznego t. zw. „Pogotowia“, 6 sikawek ręcznych, 6 beczek, 2 wozów rekwizytowych. Odczuwać się daje bardzo, brak węży. Ofiarodawcami byli dawniej komendanci straży: ś. p. Schnerr, ś. p. Wilhelm Fulde i Emil Repphan (obecny prezes honorowy), ponadto b. p. L. Mamroth i p. rejent Edmund Sikorski. Dziś większa ofiarność wśród tutejszego społeczeństwa, niestety, ustała, a niosą ją jedynie jeszcze jednostki, przez ofiarowanie swej gotowej pracy dla Straży. Mamy ludzi chętnych do pracy strażackiej. „Bóg zapłać“ im za to.

Komendantami Straży Kaliskiej byli: R. Pusch, T. Schnerr, W. Fulde, E. Repphan, M. Grębczewski, Br. Hindemith, Br. Bukowiński, Z. Mrowiński, J. Dzierżawski, a obecnie F. Karśnicki. Przez długi szereg lat dzielnym wicekomendantem był ś. p. Edward Drescher, wybierano go też na komendanta, lecz ówczesny gubernator nie zatwierdził tej kandydatury. Obecnie stanowisko wicekomendanta zajmuje od szeregu lat p. Karol Szpecht, dzielny i gorliwy strażak, ogólnie szanowany przez strażaków i ogół mieszkańców.

Powracając do działalności b. komendantów, nie mogę nie wspomnieć o pp.: B. Bukowińskim i Z. Mrowińskim, którzy nawskroś przesiąknięci idea stra-

żacką, przez szereg lat pracowali gorliwie dla naszej instytucji i dziś jeszcze są duszą przewodnią straży. Szczególna podzięką należy się p. Z. Mrowińskiemu, który przez cały czas wojny, będąc w Kaliszu, strzegł mienia straży od rekwizycji niemieckich.

Z „chwil osobliwych“ straży wspomnę charakterystyczny moment. Jak zapewne wszędzie, tak i w Kaliszu, władze rosyjskie pesymistycznie, a nawet wrogo odnosiły się do straży ogniowej, nie pozwolono grywać orkiestrze w pochodzie, występować ze sztandarem it.p. Ówczesny komendant adw. Grębczewski pojechał wtedy ze sztandarem do Petersburga na zjazd strażacki i tam, korzystając ze sposobności, uzyskał wbiecie gwoździa sztandarowego przez cesarza Aleksandra III (sztandar ten uwidoczony jest na fotografii sztabu straży). Powróciwszy do Kalisza z oznaką „łaski monarszej“, władze miejscowe już inaczej się odnosiły do straży, którą odtąd darzono lepszymi względami.

Zupełną już wolność odzyskaliśmy jednakże razem z wolnością Ojczyzny naszej. Jakkolwiek ciężkie były dla Straży Kaliskiej lata wojny: miasto spalone, obywatele rozpedzeni po świecie, to jednakże czas tej wegetacji stokrotnie się opłacił: Ojczyzna uwolniona z kajdan, i runęły wszelkie ograniczenia dla instytucji i stowarzyszeń polskich.

W roku 1914 miał się odbyć 50-letni jubileusz istnienia naszej straży. Niestety, wojna pokrzyżowała wszystko, zginęło nam wiele cennych dokumentów. Nie dane nam było urzeczywistnić na szego bratniego Zjazdu, natomiast, jakby na urągawisko ludzkim zamierzeniu, niemiecka inwazja, zamiast Jubileuszu, urządziła nam w uroczysty dzień 15 sierpnia 1914 r., największy pożar w Polsce, podpaliwszy kilkadziesiąt domów w Kaliszu. Na pożar ten, zawsze czynna i dotąd nieustraszona Straż Kaliska, w osłupieniu i bezsilności tygodniami kierowała wzrok swój z odległych wsi i miasteczek, dokąd się schroniła cała ludność Kalisza przed terrorem najeźdźcy. Minęło i to nieszcześnie, życie kroczy dalej, a straż Kaliska znów działa, odrodziła się z popiołów i czuwa nad bezpieczeństwem dźwigającego się z ruin miasta.

Wreszcie 50-ciolecie swego istnienia Straż Kaliska obchodziła 14 sierpnia 1921 roku. Zjazd był wspaniały. Straż otrzymała od Związku Florjańskiego najwyższe odznaczenie — dyplom uznania, oraz złoty znak na sztandar. Poza tem dyplom uznania otrzymał ostatni przy

życiu pozostały członek - założyciel straży naszej, druha Gustaw Rudolphi (zmarł w grudniu 1923 roku). Cznaki te wręczał prezes Związku Florjańskiego B. Chomicz.

Najwspanialszym jednakże darem jubileuszowym był piękny i kosztowny sztandar, ofiarowany przez 190 straży w kraju. Wniosek o ufundowanie tego daru powstał 15 sierpnia 1913 r. w Częstochowie, na odbywających się tamże poraz pierwszy w Polsce kursach strażackich i jak świadczy odnośny akt doręczenia tego sztandar, przyjęty został z całą gotowością przez zebranych. Do urzeczywistnienia wniosku, powołano inicjatorkę — straż Częstochowską. Sztandar był na ukończeniu w chwili, gdy w granice Polski wtargnął najeźdźca pruski. Dzięki Straży Częstochowskiej, sztandar był ukryty i przechowany do 1921 r., uprzednio zaś został poświęcony na Jasnej Górze. Za czyn ten składamy Częstochowskiej straży i na tem miejscu gorące i serdeczne podziękowanie. (Nowy sztandar znajduje się na fotografii z delegacją na zjazd warszawski).

Skład Straży Kaliskiej wynosi obecnie 250 członków. Do członków honorowych zaliczamy: J. E. ks. biskupa St. Zdzitowieckiego, b. komendantów i prezesów pp.: Emila Repphana i Bronisława Bukowińskiego.

Zarząd stanowią: prezes — Xawery Cygański, wice-prezes dr. Drescher, członkowie: K. Myśkowski, S. Rydzewski, M. Nowacki, W. Pawłowski (skarbnik kasy zapomóg), A. Kozłowski (skarbnik), Paweł Zelcer (sekretarz), kooptowani: dyrektor miejscowego oddziału P. D. U. W. W. Bułowski, inspektor Zieliński, oraz z urzędu — prezydent miasta p. M. Szarras.

Komendantem Straży od lat 5-ciu — jest znany ze swej pracy społecznej p. Feliks Karśnicki, wice-komendantem — p. Karol Szpecht, gospodarzem — M. Łągiewski. Orkiestra własna pod dyrekcją p. Hopfa.

Wreszcie Szanownej Redakcji „Przeglądu Pożarniczego“, z racji jej dziesięcioletniej mozolnej pracy dla dobra pożarnictwa polskiego, składamy najszczerze życzenia dalszego rozwoju pisma, aby stało się ono tem, czem być chce i być powinno — wiernym i nieodstępnym towarzyszem i doradcą każdego strażaka polskiego.

Cześć!

Paweł Zelcer

Sekretarz Kaliskiej Straży
Pożarnej Ochotniczej.

PIERWSZA OCHOTNICZA PLACÓWKA STRAŻACKA NA ZIEMIACH B. KONGRESÓWKI
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KALISZU



SZTAB STRAŻY POŻ. OCHOTN. W KALISZU

Siedzą (od lewej strony) ogniomistrz E. Hilchen i A. Schaub, wice-komendant K. Szpecht, prezes B. Bukowiński, komendant J. Dzierżawski, ś. p. G. Rudolph, ogniomistrz W. Pawłowski, nacz. toporników M. Janaszewski.



Delegacja Straży Kaliskiej na ogólnopolskim zjeździe w Warszawie w roku 1924, na czele z wice-komendantem drużym K. Szpechtem.



Feliks Karśnicki
Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaliszu.



W roku 1904-ym Ochotnicza Straż Pożarna w Łowiczu (z lewej strony) obchodziła jubileusz 25-ciolecia przy udziale delegatów straży powiatu Łowickiego (z prawej strony), delegatów z b. Kongresówki (w głębi). Pomimo prześladowania w tym czasie przez Moskale, straże stawiały się licznie, wykazując swe dążenia ku zrzeszaniu korporacyjnemu.



Ochotnicza Straż Pożarna w Łowiczu w dacie jubileuszu 30-tolecia w roku 1909-ym.

Zespół straży ochotniczej stanowi harmonijne ciało o wspólnych dążeniach wzniosłej idei pomocy bliźniemu, czynnik więc korporacyjny musi przejawiać się przy każdej sposobności, jaką życie straży ochotniczej nasuwa.

„Przegląd Pożarniczy” — rok 1924 № 4

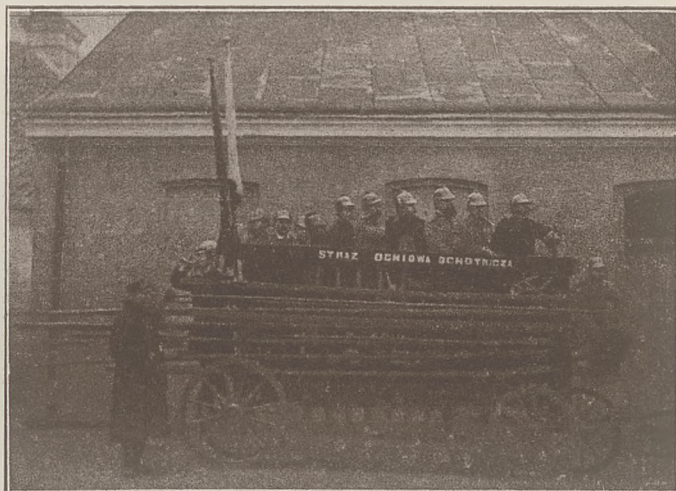
Bolesław Chomicz.



Zjazd delegatów straży pożarnych we Włocławku w dniu 23-im października 1910 go roku.



Pierwszy wóz pogotowia zbudowany w Łowiczu w roku 1912-ym, według pomysłu Druha E. Balcera, ówczesnego gospodarza Straży Łowickiej, a obecnego jej prezesa (stoi przy wozie).



Wóz rekwizytowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu, nagrodzony srebrnym medalem na wystawie rolniczej w Warszawie, w roku 1883-im.



Zjazd straży pożarnych w Łęczycy w dniu 2-im września 1917-go roku.



Obywatele m. Kielce ufundowali Straży Ochotniczej w dowód uznania jej 50-cioletniej działalności pamiątkową tablicę, która umieszczono na gmachu Straży.



Dowództwo Straży Poż. Ochotn. w Kielcach.
Od lewej do prawej stoją druhowie: C. Tołubiński (gospodarz), R. Borchólski (pom. naczelnika), E. Karsz (naczelnik), Jagniątkowski (adjutant), M. Kadzidłowski (chorąży).

Najlepszą gwarancją bezpieczeństwa pożarowego Polski, Jej dobrobytu gospodarczego i rozwoju w przyszłości, to zdrowa duchowo, silna fizycznie, dobrze wyćwiczona i dobrze wyekwipowana, a przytem ożywiona niezłomnym duchem i wiarą w zwycięstwo, armja bojowników z kłęką pożarów.



Wymarsz Ochotniczej Straży Pożarnej Kieleckiej w otoczeniu licznie zebranej publiczności z gmachu własnego do kościoła na nabożeństwo, z okazji uroczystości 50-cioletniego jubileuszu Straży.



Rada Sztabowa Straży Poż. Ochotniczej w Wysokiem Mazowieckiem z prezesem druham L. Bukowskim i naczelnikiem druham B. Sztylerem na czele.



Ochotnicza Straż Pożarna w Wąwolnicy (pow. Puławski) założona w roku 1912-ym na czele ze swym naczelnikiem druham A. Millerem.



Straż Pożarna Ochotnicza w Dobrzyńiu nad Drwęcą wraz z orkiestrą po ćwiczeniach.

STRAŻ OCHOTNICZA W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM.



Członkowie Zarządu i Sztabu Straży Poż. Ochotn. w Aleksandrowie — Kujawskim.

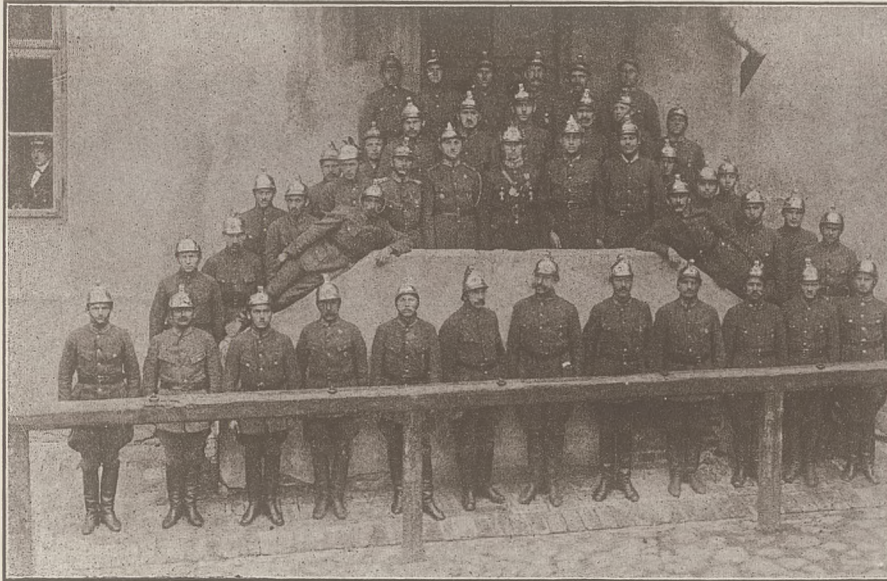
Od lewej ku prawej siedzą druhowie: A. Lewandowski (chorąży); J. Górzyński (vice-prezes); J. Rozen (naczelnik); J. Kamiński (prezes); W. Kokowicz (zast. naczelnika); A. Raciborski (skarbnik). Stoją w 1-ym rzędzie: dow. III oddz. S. Prusaczyk; dow. IV oddz. F. Sikorski; zast. dow. II oddz. J. Ziemiński; dow. II oddz. W. Rutkowski; dow. I oddz. J. Rutkowski; zast. dow. I oddz. J. Lewandowski; zast. gosp. S. Tyszler. W 2-im rzędzie stoją dziesiętnicy: O. Keller, W. Palczyński, J. Mamrot, A. Meks, M. Korzeniewski i S. Będkowski. Leżą: sekretarz-adjutant W. Orłow i gospodarz L. Frątczak.



W r. 1922 odbyło się poświęcenie lokalu Straży. Półkołem stoją członkowie Straży Ochotniczej i Zawodowej. Przy wejściu zarząd i zaproszeni goście. Przemawia prezydent miasta p. Czesław Szczepański.

Straż Lubelska gorliwie propagowała w roku 1922 „Pożyczkę Złotą”.

ZAWODOWA STRAŻ POŻARNA W LUBLINIE



Kadry Straży Miejskiej.

Adolf Galant,
Komendant Zawodowej Straży Lubelskiej.



Ochotnicza Straż Pożarna w Brasławiu i jej Zarząd.



I-szy zjazd straży z Wielkopolski zgromadził w Poznaniu w dniu 20-ym lipca 1924 r. około 800 uczestników.

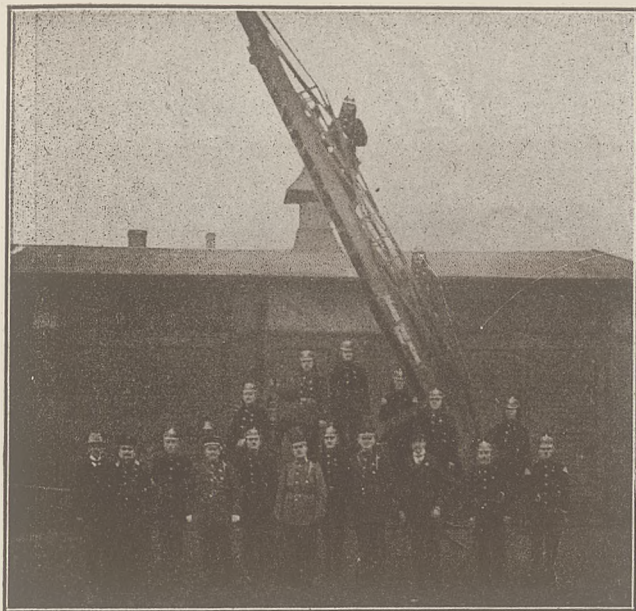


Dnia 19-go kwietnia 1925 roku odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie członków Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Poza swą pożyteczną i ofiarną działalnością pełnią ochotnicze placówki straży pożarnych inną — bodaj jeszcze większą rolę społeczną, stanowią bowiem jednocześnie wyborną szkołę dyscypliny życia społecznego i samorządowego, szkołę przesiąkniętą poczuciem idei demokratycznej i samopomocy obywatelskiej.

„Przegląd Pożarniczy“ — 1923 r. Nr. 1.

Bolesław Chomicz.



Powiatowy Związek Straży Pożarnych w Lublińcu (Górny Śląsk) zorganizował w dniach 29-go i 30-go sierpnia r. b. kurs pożarnictwa dla naczelników straży pod kierownictwem druha M. Rzeźniczka — naczelnika powiatowego. Jest to pierwszy, jak nam donoszą, kurs pożarnictwa po przyłączeniu Górnego Śląska do Macierzy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Zarzeczcu (wojew. Śląskie). Po prawej stronie (w rogatywce) stoi założyciel straży, kierownik miejscowej szkoły: druh J. Mirocha, po lewej stronie naczelnik straży druh: F. Przybyła.



Staraniem Związku Straży Pożarnych na powiat Pszczyński odbył się w Murckach w dniach 13-go, 14-go i 15-go marca 1925 roku pierwszy w powiecie Pszczyńskim, po przyłączeniu Górnego Śląska do Macierzy - Rzeczypospolitej Polskiej, kurs pożarniczy.

Na posterunku działalności publicznej przyświecać powinny odwaga i rozważa, z pominięciem korzyści osobistych, a ustawicznym pamiętaniu o pożytku tych, czyje interesy i korzyści powierzone zostały trosce jednostki, zaszczyconej mandatem publicznym.

„Przegląd Pożarniczy“ — 1923 r. Nr. 1.

Bolesław Chomicz.



Ochotnicza Straż Pożarna w Zakopanem wraz z pobliską Strażą z Poronina.

Pod sztandarami siedzą: naczelnik straży druh Józef Hajec, po prawej stronie od niego, druh W. Krzeptowski (zast. naczelnika), po lewej stronie druh Stoch, (naczelnik z Poronina).

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W RADZYMINIE.



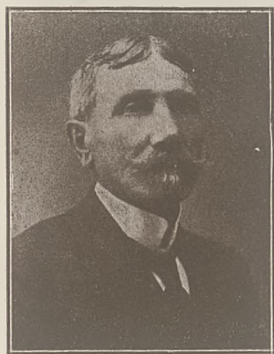
Straż Pożarna Ochotnicza w Radzyminie (ziemia Warszawska) zorganizowana w r. 1902, na czele z prezesem druhem S. Marszałem i naczelnikiem (po prawej stronie prezesa) druhem Ryszardem Wilamowskim.

Mundur strażacki, przywdziany nie z nakazù lecz z wyższych pobudek wewnętrznych każdego uczestnika straży, jest nietylko ozdobą obywatela, lecz jego chlubą prawdziwą.

„Przegląd Pożarniczy rok 1924 № 4”

Bolesław Chomicz.

STRAŻ POŻARNA OCHOTNICZA W GRAJEWIE, ZAŁOŻONA W 1900-ym ROKU LICZY OBECNIE W SZEREGACH SWOICH 120 CZŁONKÓW CZYNNYCH I 250 CZŁONKÓW POPIERAJĄCYCH



Adam Jagodziński

Członek założyciel, 1-szy członek honorowy tudzież vice prezes Straży Poż. w Grajewie.



Wacław Perlitz

Członek honorowy i prezes Straży Poż. w Grajewie zarazem burmistrz m. Grajewa.



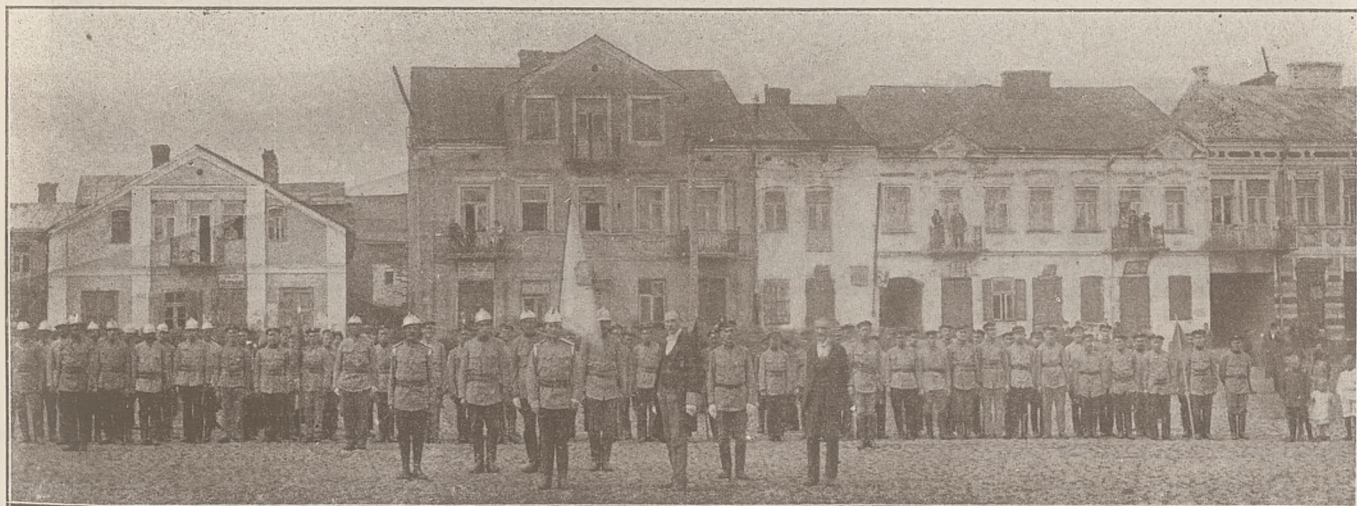
Walerjan Zamierowski

Naczelnik Straży Pożarnej w Grajewie.



SZTAB STRAŻY POŻ. OCHOTN. W GRAJEWIE.

Od lewej strony stoją: P. Drewnowski, W. Samełko, P. Durycz, B. Rybsztat (pom. nacz.), W. Perlitz (prezes), W. Zamierowski (naczelnik), J. Orłowski, K. Masłowski, Z. Sutkier i Grochowski,



Grajewska ochotn. Straż Pożarna w maju 1923 r. w chwili otrzymania nowo poświęconego sztandaru. Na czele stoją: prezes zarządu W. Perlitz, członek zarządu K. Zieliński, naczelnik W. Zamierowski, pomocnik B. Rybsztat i gosp. A. Słowiński.



Straż Piotrkowska liczy w swych szeregach 216 członków czynnych i posiada 4 remizy z następującymi narzędziami: 6 sikawek ręcznych, 2 samochody z bczkami, 2 beczki 4-kołowe, 15 beczek 2-ukołowych, drabinę mechaniczną i wóz rekwizytowy. Straż posiada własną orkiestrę.



Zarząd i Sztab Straży Piotrkowskiej.

Od lewej ku prawej: siedzą: Krysiak, Kronowicz, Uniszewski, Konarzewski, Rudowski, Mańkowski, Popiel. I-szy rząd: Majdecki, Müller, Łągiewski, Herter, Niedźwiedzki, Majcherski, Berduszek, Łacki (jest członkiem od założenia) i Wers. II-gi rząd: Stus, Walski, Wesołowski, Baćko, Piotrowski, Hegewald i Jaroszkowski.

Służba strażacka wymaga od strażaka dużego zasobu sił fizycznych, zręczności i wytrwałości, a dalej zależnych w dużej mierze od tężyzny fizycznej i innych czynników, wśród których czynniki duchowe, jak wiara w swe siły, dobry nastrój i silna wola odgrywają rolę decydującą.

„Przegląd Pożarniczy“ — 1923 r. Nr. 5/6.



Ochotnicza Straż Pożarna w Łasinie (Pomorze) na czele ze swym naczelnikiem S. Tomczyńskim — prezesem Pomorskiego Zw. Straży Pożarnych.



Ks. Waldoch.
Kapelan Ochotniczej Straży Pożarnej w Łasinie (Pomorze).

OCHOTNICZA STRAŻ W CHEŁMNIE (POMORZE).



Założona w roku 1875-ym Straż Poż. Ochotnicza w Chełmnie (na Pomorzu), liczy obecnie 27 członków czynnych i 140 popierających. Prezesem i naczelnikiem straży jest druh T. Bredefeldt.

Dnia 26-go lipca 1902 r. zginęli śmiercią tragiczną w obronie życia i mienia współobywateli, druhowie ś. p. Wulf i ś. p. Ross.

Jeżeli zrzeszenie straży porównamy do mechanizmu o różnych kołach i trybach, to naczelnik straży, jako jej wódz, winien być sprężyną i osią tego mechanizmu.

„Przegląd Pożarniczy” — rok 1924 № 4.

Bolesław Chomicz.



Ochotnicza Straż Pożarna w Rudzie Pabjanickiej z zarządem i gronem członków popierających na czele.



Ochotnicza Straż Pożarna w Serocku.

Każda straż pożarna, o ile ma być placówką świadomej celu samopomocy społecznej musi dbać o pogłębienie wiedzy fachowej przez swych członków, a w tym celu nie szczędzić nakładu kosztów i pracy, by przez stałe kompletowanie biblioteczek fachowych oraz przez urządzenie kursów i pogadanek podnieść na poziom wyższy horyzont fachowy swych członków.

„Przegląd Pożarniczy” — rok 1924 № 1.

Bolesław Chomicz.



Ochotnicza Straż Pożarna Zakładów Chemicznych „Strem“ w Strzemieszycach.

OCHOTNICZA STRAŻ FABRYCZNA W KAMIENNEJ.



Po ćwiczeniach Ochotniczej fabrycznej Straży w Kamiennej... Na pierwszym planie stoją druhowie: 1) Cz. Galiński, dyr. fabryki i wice-prezes straży, 2) E. Michnowski, naczelnik straży, 3) K. Wójcikowski, zastępca naczelnika, 4) J. Wasilewski (dowódca oddz.), 5) J. Woźniak (dow. oddz.).



Zjazd straży Grójeckiego Oddziału w Belsku w roku 1922-im.

Zbiorowa ochrona życia i mienia całego społeczeństwa przed niszczącą klęską żywiołową, jaką jest pożar, spoczywa w ręku nie sił płatnych, najemnych, lecz samych obywateli, dobrowolnie stojących w szeregi pod sztandarem bezinteresownej, ofiarnej, a ciężkiej i odpowiedzialnej służby publicznej, dla której drogowskazem są hasła: „w jedności siła“ i „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“.

„Przegląd Pożarniczy“ — 1923 r. Nr. 1.

Bolesław Chomicz.



Kursy pożarnicze w Grójcu w roku 1922-im.



Konkursowy Zjazd straży Grójeckiego Oddziału Związku Floryjańskiego w dniu 21-ym września 1924-go roku. Na ilustracji widzimy przygotowania do ćwiczeń gimnastycznych.



B. Klabun.
Nacz. Straży w Jabłonowie. Wice-prezes Pomorskiego Związku Straży



K. Aburawski.
Zastępca Nacz. Straży.



B. Roszkowski.
Gospodarz i członek zarządu.



K. Śledziński.
Skarbnik i sekretarz.



Ochotnicza Straż Pożarna w Jabłonowie Pomorskim. W środku stoi (x) druż B. Klabun, naczelnik straży.



Ochołnicza Straż Pożarna w Skalbmierzu.

Zdjęcie dokonane po uroczystości poświęcenia sztandaru w dniu 6-ym maja 1923 r.
Sztandar ufundowano wyłącznie ze składek członków, których straż liczy: 65.



Druh A. Ferens.

Dzielny członek Straży w Zamościu, służy w tej straży od chwili jej założenia, t. j. od r. 1882. W czasie długoletniej, gorliwej służby, niejednokrotnie ocalił życie i mienie bliźnich.



Ochołnicza Straż w Dłutowie, założona w r. 1914-ym.



i Jej Rada Sztabowa z naczelnikiem druham L. Kotnowskim.



Straż Pożarna Ochołnicza w Kałuszynie ze swym prezesem druham S. Kozłowskim i naczelnikiem J. Fuksińwiczem na czele.



Straż Poż. Ochołn. w Kaczym Dole, pow. Warszawski, święciła w dniu 8-ym czerwca 1924 r. jubileusz 10-ciolecia.



Z DZIAŁALNOŚCI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W STAPORKOWIE.

W dniu 3 maja 1924 r. przed wyruszeniem na zjazd do Końskich.

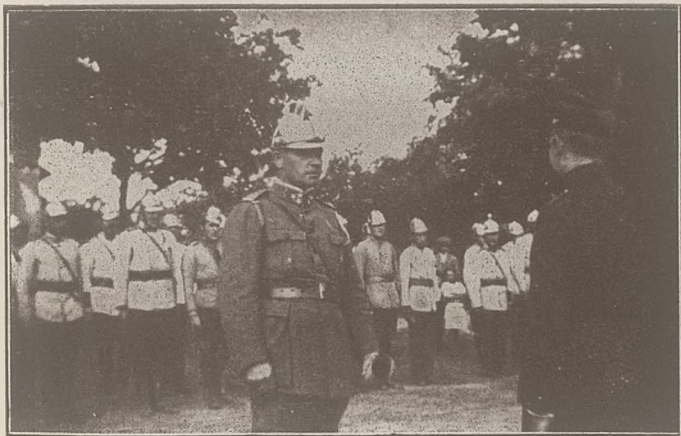
Na kursie pożarniczym 5-ciodniowym w Końskich — ćwiczenia druhow z Staporkowa.



Nowo-założona Ochotn. Straż Poż. w Goraniu. Oddział ten zorganizowała straż Staporkowska.



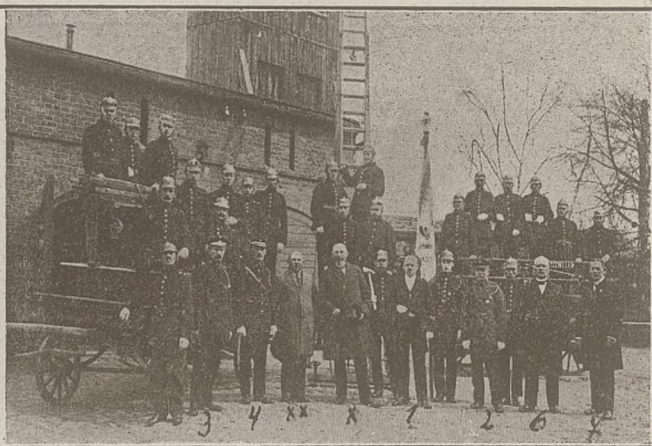
Ochotnicza Straż Pożarna w Porębie wraz z zarządem. Siedzą członkowie zarządu druhowie: 1) dyr. P. Schreyer (prezes), 2) J. Nestor (sekretarz), 3) J. Dziechciarek (skarbnik), 4) M. Rdspondek (vice-prezes), 5) W. Pałucha (naczelnik), 6) E. Beciok (dowódca toporników).



Na zawodach, urządzanych przez Oddział Kujawski Zw. Florjańskiego w dniu 23 września 1923 r. pierwsze miejsce uzyskała Ochotnicza Straż z Osiecin. Zdjęcie dokonane w chwili wręczenia dyplomu tej straży przez delegata Zarz. Gł. Związku Florjańskiego.



Straż Pożarna Ochotnicza w Pińczowie.



Zdjęcie wykonane po odbytych ćwiczeniach i zakończeniu sezonu ćwiczebnego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Brodnicy (na Pomorzu), założona w r. 1862.

Stoją: członkowie honorowi: x burmistrz M. Jerzykiewicz i xx J. Słozewski; członkowie zarządu druhowie: 1) M. Wojciechowski (prezes), 2) B. Słozewski (naczelnik), 3) A. Drzymalski (pom. naczelnika), 4) F. Hinz (adjutant), 6) B. Orlewicz (ławnik), 7) W. Stawiński (ławnik).



Straż Pożarna Ochotnicza w Osieku (pow. Starogardzki) obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru przy udziale delegacji 9-ciu straży i orkiestry z Tczewa.

Ochotnicza Straż Pożarna w Grudziądzu ze swym naczelnikiem druham L. Kaszewskim, pozostającym zarazem na stanowisku inspektora Pomorskiego Związku.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W TRZEMESZNIU.



Zjazd Okręgowy Ochotniczych Straży Pożarnych i poświęcenie sztandaru w Trzemesznie dnia 7 września 1924 r. Straż Poż. Ochotn. w Trzemesznie istnieje od roku 1889-go.

Straż w Trzemesznie z zarządem na czele. Od prawej strony druhowie: 1) Olszewski (sekretarz), 2) Gollon (gospodarz), 3) Mizgalski (skarbnik), 4) burmistrz Fengler (prezes), 5) komisarz Walterbach, 6) Maciejewski (zastępca prezesa), 7) Welrond (zast. naczelnika), 8) Wolski (dowódca oddz.), 9) Brzostowski.



Marjan Waligóra.
Komendant Straży Pożarnej (stałej) m. Wilna.

Na II-gi ogólnopolski zjazd w Warszawie w roku 1924-ym Straż Poż. Ochotnicza z Radomia wydelegowała drużynę ćwiczebną, która ćwiczeniami pokazowymi reprezentowała straże miejskie.

Zast. komendanta — W. Pracki; dowódca I-go oddz. — J. Kalinowski; dowódca II-go oddziału — S. Grochulski; adjutant — B. Mozal.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W CZĘSTOCHOWIE.



Uczestnicy uroczystości obchodu 50-ciolecia Straży Częstochowskiej w dniu 15-ym października 1921 r.



Zdjęcie przedstawia straż Sochaczewską po zbiórce alarmowej w dniu 6-ym listopada 1923 r.



Zjazd straży pożarnych powiatu Sochaczewskiego w dniu 6-ym listopada 1923 r. w Sochaczewie.



Ochotnicza Straż Pożarna w Zawadach z zarządem na czele.



Ochotnicza Straż Pożarna w Szymanowie (pow. Sochaczewski)



Ochotnicza Straż Pożarna w Kampinosie (pow. Sochaczewski).



Rada Sztabowa Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanówku (pow. Błoński).



Ochotnicza Straż Pożarna, w Woli Grzybowskiej (pow. Warszawski).



Stanisław Bąbała.
Naczelnik VI okręgu Związku Straży Pożarnych woj. Krakowskiego; dyrektor oddziału P. D. U. W. w Tarnowie.



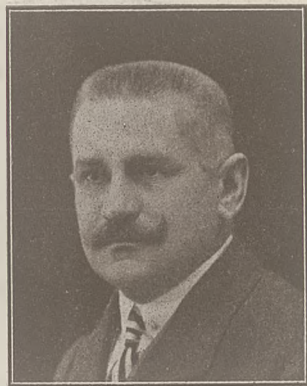
Ochotnicza Straż Pożarna w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński) założona w 1893 r.



Ochotnicza Straż Pożarna we Wrzosowej (pow. Częstochowski) z drużem prezesem inż. J. Rutkowskim na czele. Zdjęcie dokonane na placu, gdzie wzniesiona ma być remiza straży.



Kursy Pożarnicze w Ostrogu Wołyńskim w dniach od 24-go do 28-go września 1924 r.
W środku siedzą: 1) burmistrz St. Gruszczyński, 2) instruktor T. Merzłak-Kostecki.



Edward Zajaczek.
Naczelnik okręgu Związku Straży woj. Krakowskiego w Kątach pracuje na polu pożarnictwa od lat 27-iu.

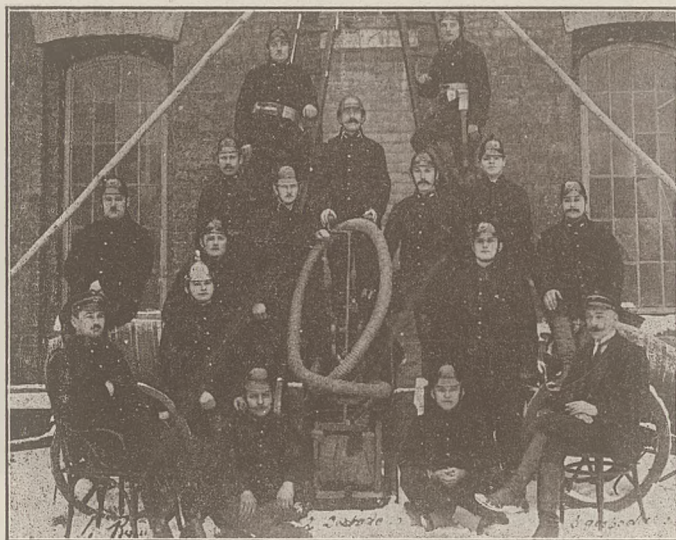


W czasie od dnia 15-go do dnia 20-go maja 1924 r. odbył się w Krakowie kurs pożarnictwa dla oficerów garnizonu Krakowskiego.



W r. 1922 odbył się w Warszawie (na lotnisku w Mokotowie) 4-rotgodniowy Kurs Pożarnictwa dla oficerów-referentów przy D. O. K.

KOLEJOWE DRUŻYNY POŻARNE P. K. P.



Ochotnicza Straż Pożarna Kolejowa w Kiwercach. Po lewej stronie siedzi druh: Kl. Szczerbatka (komendant straży), po prawej druh: W. Jasiński (gospodarz), stoi w środku druh: S. Florysiak (dowódca straży).

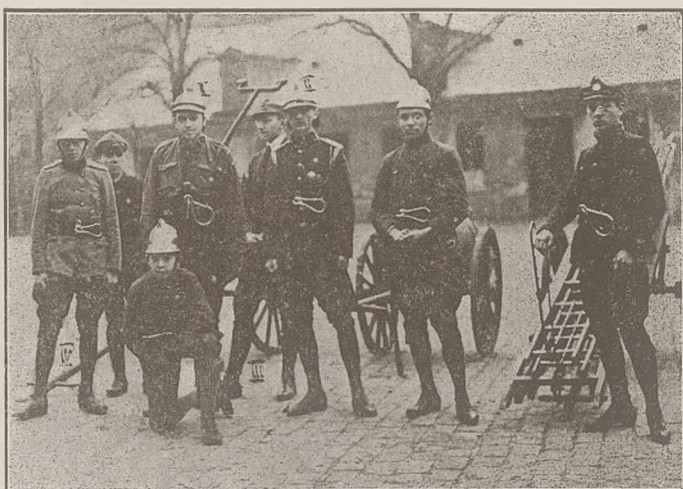


Drużyna pożarna kolejowa warsztatów (Warszawa-Główna) z instr Związku Florjańskiego d-hem Mierzanowskim.

POŻARNICTWO W HARCERSTWIE.



Harcerska Drużyna Pożarna w Kaliszu. 1 kom. hułca K. Sługocki, 2 kom. Harc. Druż. A. Czełwey, 3 przyboczny H. Maciejewski.

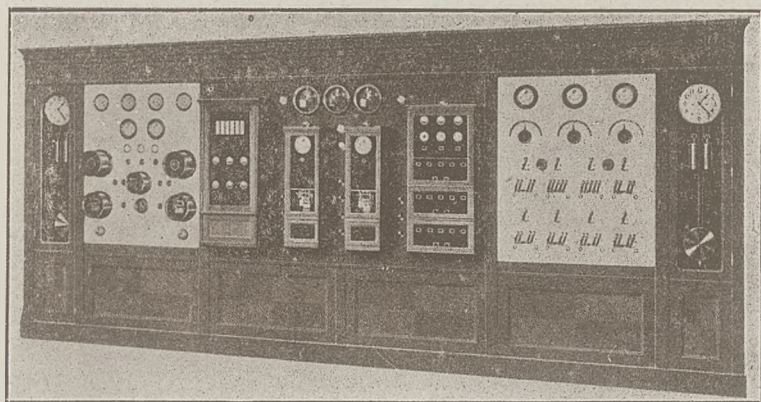


Warszawska Harcerska Drużyna Pożarna ze swym taborem w V oddziale straży stołecznej.

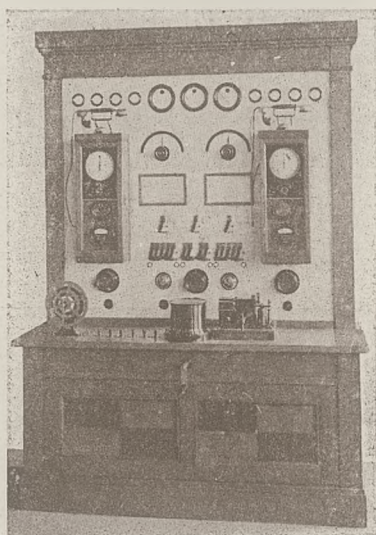
Urządzenia sygnalizacji pożarowej i policyjnej dostarczane przez

Polskie Zakłady Siemens Sp. Akc.

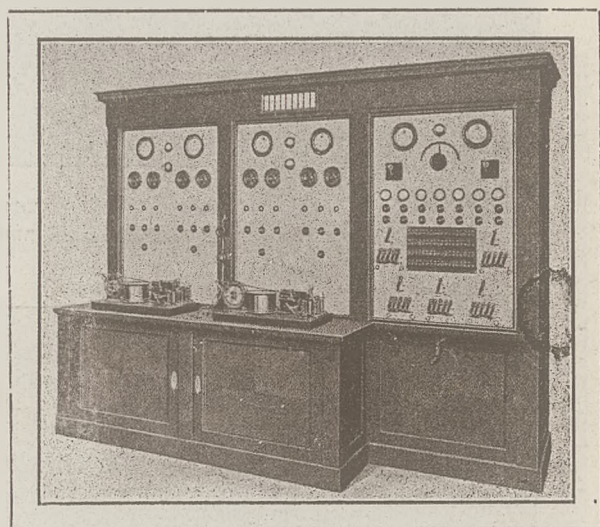
Oddział prądów słabych. — Warszawa, ul. Krucza № 31, tel. 30-31, 30-35, 30-46 i 30-47.



Centrala automatycznej sygnalizacji pożarowej w połączeniu z centralą zegarową wraz z urządzeniem dla kontroli stróżów nocnych i zabezpieczenia skarbców, wykonana w jednym z wielkich domów bankowych.



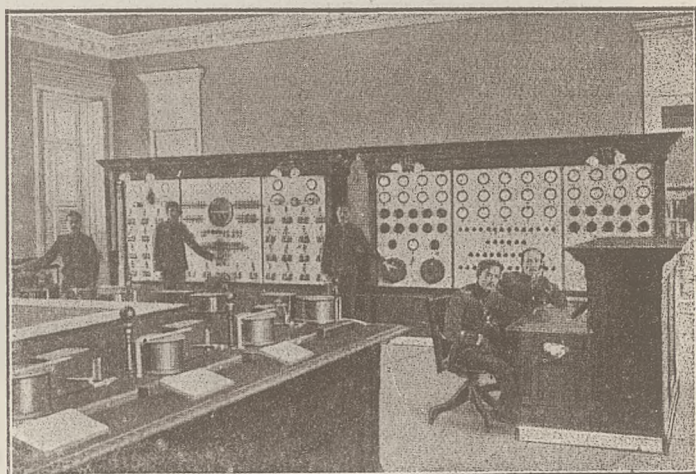
Centrala sygnalizacji pożarowej w wykonaniu według systemu aparatu wskazówkowego z urządzeniem rejestrującym, na dwa obwody sygnałowe, dla mniejszych miast, miasteczek, osad fabrycznych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.



Centrala sygnalizacji pożarowej i alarmowej podług systemu Siemens i w wykonaniu najnowszym z urządzeniem, przekazującym sygnały automatycznie drogą powrotną do obwodów alarmowych, wydzwanających miejsce pożaru.



Alarmowy aparat policyjny z dzwonem i lampą sygnałową na ulicach miasta Rio de Janeiro.



Największa w świecie centrala sygnalizacji policyjnej w mieście Rio de Janeiro, założona w roku 1910-ym.



Ochotnicza Straż Pożarna w Jadowie z Zarządem na czele.
Zdjęcie dokonane na tle własnego budynku.



Włodawska Straż Poż. Ochotnicza w uroczystym dniu święta patrona św. Florjana.

W środku siedzą: druh L. Chmielewski (prezes), na prawo od niego M. Pleszczyński (vice-prezes), dalej kom. miejscowej policji T. Szyszkowski, W. Brill (sekretarz Zarządu), Podkowiński (oddziałowy), F. Kuźmierczak (naczelnik), na lewo od prezesa: plk. F. Kaczkowski, E. Barcz (członek zarz.), J. Masinkiewicz (zastępca naczelnika). W środku za zarządkiem stoją druhowie: C. Bychański (gospodarz), W. Kiner (chorąży), J. Wojtowicz (adjutant).



Ochotnicza Straż Pożarna w Baranowiczach. Zdjęcie dokonane w dniu 27-ym maja 1924, po powrocie straży z dworca kolejowego, gdzie Straż witała Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przejeżdżającego przez st. Baranowicze,

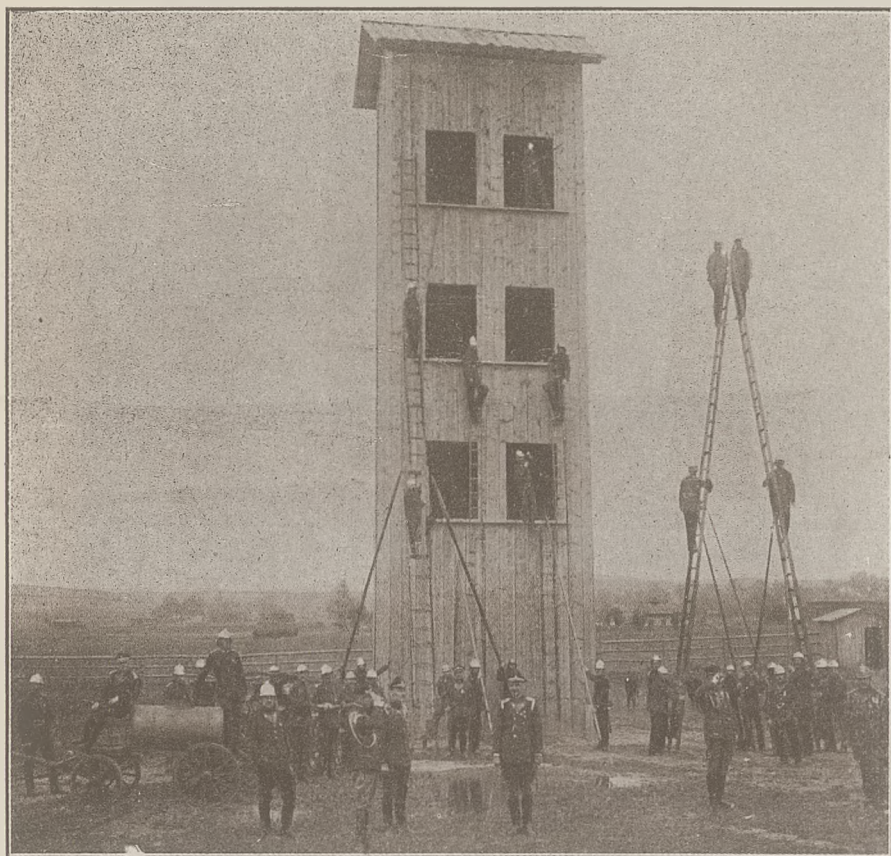


Ochotnicza Straż Pożarna w Brześciu Kujawskim. Zdjęcie dokonane podczas obchodu jubileuszu 25-ciolecia istnienia straży w dniu 29-ym czerwca 1924 r.

W strażach musi być szkoła porządku, a przede wszystkim przykładu, by wychowywać godne pokolenie tych wielkich idei, których jesteśmy zwolennikami, a poczęści i sprawcami.

„Przegląd Pożarniczy“ — rok 1924 Nr. 15.

Ks. poseł dr. M. Nowakowski.



Ochotnicza Straż Pożarna w Olkuszu podczas ćwiczeń.



Dr. Jan Jarno.
Obecny naczelnik Ochotn. Straży Poż. w Olkuszu, już od 41 lat pracuje z zamiłowaniem i gorliwie na niwie polskiego pożarnictwa.

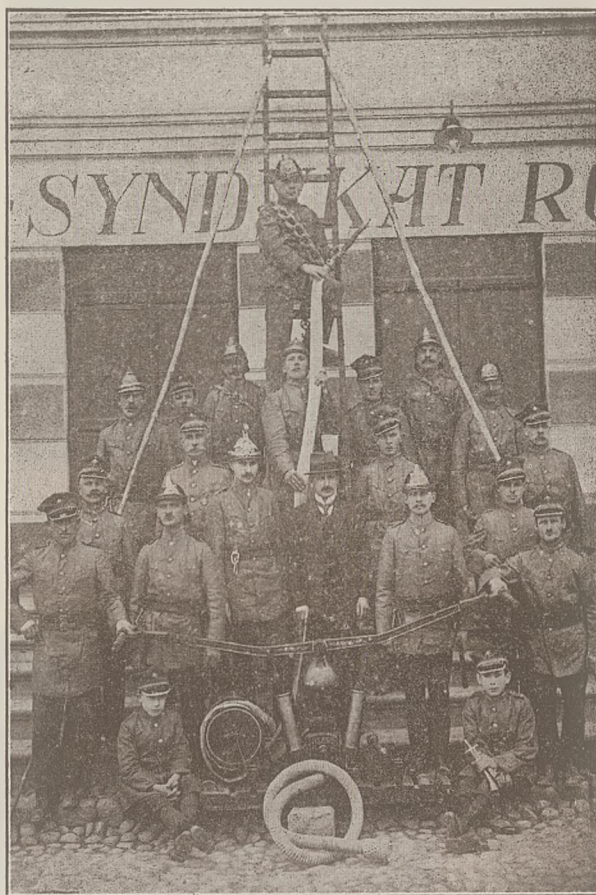
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W SULEJOWIE.



Ochotnicza Straż Pożarna w Sulejowie (pow. Piotrkowski), założona w 1905 r., na czele z prezesem zarządu ks. A. Kozaneckim, członkiem honorowym S. Psarskim i naczelnikiem J. Matyjaszewskim.



Władysław Kaweckī.
Prezes i założyciel Ochotniczej
Straży Pożarnej przy Syndykacie
Rolniczym w Kole.



Ochotnicza Straż Pożarna przy Syndykacie Rolniczym
w Kole.

STRAŻ POŻARNA OCHOTNICZA W SUCHOWOLI.



Ochotnicza Straż Pożarna w Suchowoli na czele z zarządem w uroczystej chwili otwarcia remizy.



Ochotnicza Straż Poż. kopalni „Czeladź”.



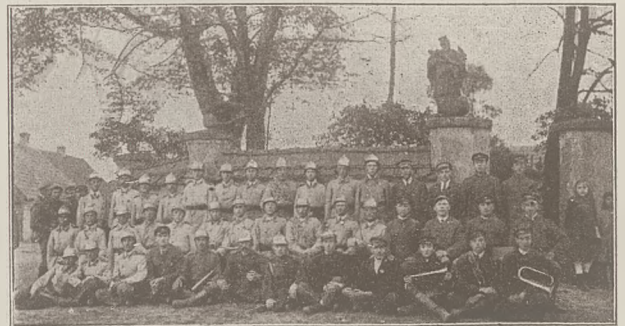
Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Porozowie.



Zagórska Straż Pożarna po ćwiczeniach.



Wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce nowopowoświęczonego Sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Falenicy (pow. Warszawski).



Ochotnicze straże pożarne z Wielgomłyn, Zagórza i Niedoszpina przeprowadziły w dniu 18-ym maja 1924 r. wspólne ćwiczenia bojowe pod kierownictwem st. instruktora druha J. Boguszewskiego,



Młodociana orkiestra Straży Pożarnej Ochotniczej w Skalbmierzu (pow. Pińczowski) na czele z naczelnikiem straży druhem Sikorskim i niestrudzonym kapelmistrzem, druhem Błeszczyńskim zainteresowała Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas pobytu w Pińczowie, w dn. 21-ym września 1924 r.



Naczelnik X-go okręgu Ochotniczych Straży Pożarnych pow. Mieleckiego, druha Dziadyk zorganizował w Złotnikach żeńską drużynę pożarną.



Straż Pożarna Ochotnicza w Tarchominie obchodziła uroczyste w roku 1924-ym poświęcenie nowego sztandaru.



Ochotnicza Straż Pożarna w Magnuszewie (pow. Kozienicki) wraz z zarządem.



Ochotnicza Straż Pożarna w Woli-Rafałowskiej (pow. Mińko-Mazowiecki) w 7-ym roku założenia. W środku siedzą członkowie zarządu: x F. Harau (vice-prezes), xx S. Piotrowski (naczelnik), xxx J. Gliwiński (gospodarz).

Pocztowa Kasa Oszczędności

**Działa na mocy Rozporządzenia Prezydenta
Rzeczypospolitej z dnia 27. VI 1924 roku.**

Obrót czekowy P. K. O.

ułatwia dokonywanie wpłat, wypłat i rozrachunków przez wszystkie urzędy pocztowe w Państwie.

Wpłaty przyjmują **bezpłatnie** wszystkie urzędy pocztowe, oraz kasy P. K. O. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie.

W każdym urzędzie pocztowym nabyć można czysty blankiet wpłaty, oraz sprawdzić numer konta odbiorcy.

Wypłaty z czeków kasowych dokonywane są **bezpłatnie** w kasach P. K. O. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie.

Bezpłatnie uskuteczniane są rozrachunki (przelewy) pomiędzy uczestnikami obrotu czekowego.

Listy Kredytowe P. K. O.

wydawane na żądanie uczestnikom obrotu czekowego przez Dyрекcję P. K. O. w Warszawie i Poznaniu, uprawniają do bezwzłocznego podnoszenia gotówki w każdym urzędzie pocztowym.

Wydział Oszczędnościowy P. K. O.

przyjmuje przez wszystkie urzędy pocztowe wkładki na książeczki oszczędnościowe od sumy 1 zł. jednorazowo. Wypłaca doraźnie przez urzędy pocztowe do sumy 50 zł. dziennie większe sumy za wypowiedzeniem w P. K. O. Oszczędności oprocentowane są w stosunku 9% rocznie.

Wydział Papierów Wartościowych P. K. O. •

załatwia na zlecenie uczestników obrotu czekowego **kupno i sprzedaż** wszelkich papierów wartościowych, oraz inkaso należności (weksli, frachtów i t. p.)

LOMBARD PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH

OTWIERAJCIE KONTA CZEKOWE!!!

SKŁADAJCIE OSZCZĘDNOŚCI w P. K. O.

Najkorzystniejszą kalkulację kosztów

w natychmiastowym przyjmowaniu wszelkiego rodzaju

Ubezpieczeń od ognia

Plonów od gradobicia

— O R A Z —

Żywego inwentarza od chorób

— DAĆ MOŻE JEDYNIĘ: —

**POLSKA DYREKCJA
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**

Największy i najstarszy publiczno-prawny zakład istniejący od r. 1803.

Zarząd Główny w Warszawie: Al. Jerozolimskie № 41, telefon 78-45.

ODDZIAŁY PROWINCJONALNE

Białystok, Brześć n.B., Kalisz, Katowice, Kielce, Kowel, Kraków, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Przemyśl, Radom, Rzeszów, Siedlce, Słonim, Sosnowiec, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Warszawa, Wilno, Włocławek, Zamość.

INSPEKTOROWIE we wszystkich miastach.

TAKSATOROWIE w gminach.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

K. RUDZKI i S^{KA}

w Warszawie, — ul. Fabryczna № 3.

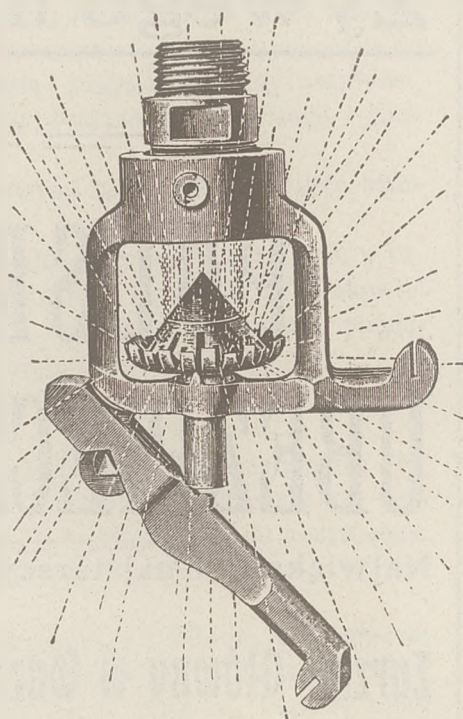
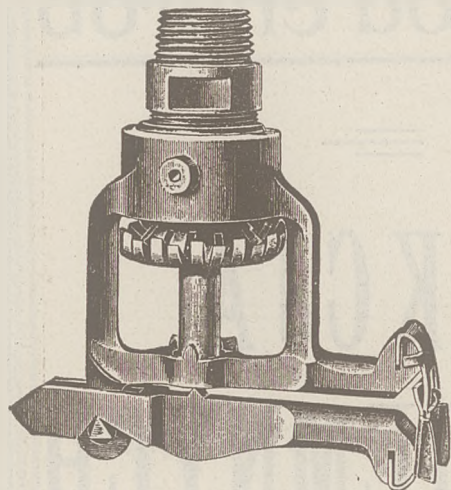
posiada wyłączne prawo na urządzenie wodociągów przeciwpożarowych z samoczynnymi patentowanymi **Tryskaczami** syst. **Linsera**.

Tryskacz syst. Linsera

uznany jest przez T-wa Ubezpieczeń za najdoskonalszy i najczulszy przyrząd samoczynny do gaszenia ognia, wobec czego po zaprowadzeniu urządzeń tryskaczowych syst. Linsera Towarzystwa Ubezpieczeń przyznają 50 do 60% ustępstwa od poprzednio opłacanej premji, niezależnie od ustępstw dodatkowych za inne środki przeciwpożarowe (straż ogniowa, hydranty i t. p.).

Czop, zamykający wylot tryskacza, otwiera się samoczynnie, natychmiast po powstaniu pożaru i po upływie 30—60 sekund od chwili otworzenia się chociażby jednego tylko tryskacza dzwon alarmowy daje znać o wybuchu pożaru.

Niezawodne działanie tryskaczów syst. Linsera stwierdzono wielokrotnie w praktyce, możliwość zaś prędkiego i łatwego zamknięcia tryskacza syst. Linsera zapobiega zalewowi wodą i wynikającym stąd stratom.



Urządzenia tryskaczowe syst. Linsera:

- a) zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru do minimum;
- b) zabezpieczają przed stratami mienie nieubezpieczone;
- c) chronią przemysłowców od strat, wynikających z samej przerwy w normalnym biegu zakładów fabrycznych;
- d) stoją na straży rozwoju przemysłu i dobrobytu społecznego, jako jedynie skuteczna ochrona przed klęską pożogi.

Oprócz powyższego Zakłady Towarzystwa wykonywują wszelkiego rodzaju roboty wodociągowe jak to: całkowite urządzenie wodociągów miast i stacji kolei żelaznych, żórawie drogowe, krany pożarne, krany pożarno-gospodarcze, zasowy, wentyle i inne przedmioty wodociągowe, jak również: budowa mostów łącznie z robotami kesonowymi (największa wytwórnia mostów w całej Rzeczypospolitej). Turbiny wodne Francis'a. Odlewy żeliwne. Odlewy stalowe, koła i inne części wagonowe. Kowadła stalowe marki „Herkules“. Dźwignie różnych systemów. (krany mostowe, obrotowe). Urządzenia kolejowe, zwrotnice, obrotnice, przesuwnice i t. p.

BLIŻSZYCH OBJAŚNIENI UDZIELAJĄ:

w **Warszawie:** Biuro Zarządu: — ul. Fabryczna Nr. 3.

w **Lwowie:** Tow. Handlowo-Ajenturowe: — ul. Pańska 11.

w **Poznaniu:** Biuro Techniczne Inżyniera Stanisława Zdrojewskiego - ul. Romana Szymańskiego 4.

w **Radomiu:** „ „ Handlowo-Budowlane DŹWIGNIA sp. z ogr. odp., ul. Lubelska 63.

MINIMAX



Typ NORMALNY

- „ NIEZAMARZAJĄCY do-30°
- „ TETRA
- „ TETRA-SAMOCODOWY
- „ PICCOLO-POKOJOWY.

T-wo KOMISPOL, Nowy-Świat 61, WARSZAWA.

MIRA

Chrześcijańska pracownia czapek wojskowych i cywilnych oraz prasowanie kapeluszy

STANISŁAWA WOJCZAKOWSKIEGO

w Warszawie. — Marszałkowska 119 (sklep w podwórzu)

WYKONYWA DETALICZNIE I HURTOWO

CZAPKI DLA CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNYCH

Przyjmuje się obstalunki i reperacje.

Fabryka Wyrobów Żelaznych i Sikawek

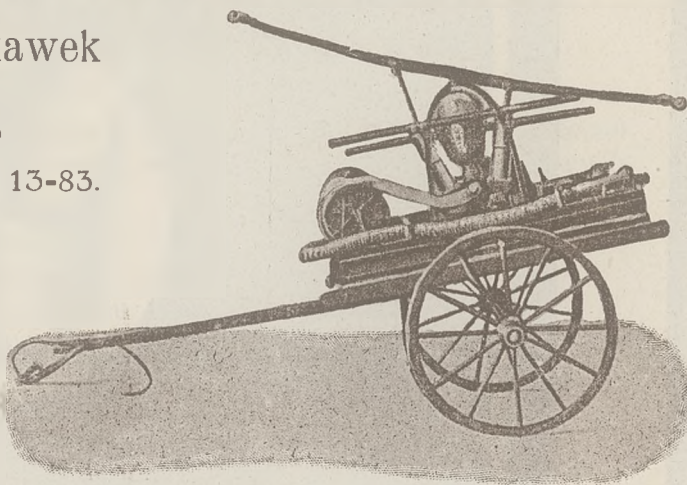
BRACIA MENCEL

WARSZAWA, CZERWONEGO KRZYŻA. 3 TEL. 13-83.

SPECJALNOŚĆ: Sikawki, łańcuchy „Galla“, przyrządy telegraficzne.

WYROBY Z KUTEGO ŻELAZA: kraty, balkony, bramy, ogrodzenia, krzyże, okna, ornamentacje z żelaza i brązu.

WYROBY ARTYSTYCZNE: zdobnicze ślusarstwo.



OSTRZEŻENIE.

NINIEJSZEM zawiadamiamy naszą Szanowną Kliwentę, że od pewnego czasu ukazały się w handlu towary, które pod względem opakowania, osteplowania, a nawet numeracji są łudząco podobne do naszych gatunków, pomimo, że pod względem jakości nie można ich w żaden sposób porównać z naszymi wyrobami.

Prosimy zatem o łaskawe zwracanie bacnej uwagi przy zakupach towarów naszych, znanej dobroci, na zamieszczoną obok markę fabryczną.



WIDZEWSKA MANUFATURA TOW. AKC,
ŁÓDŹ

Sikawki motorowe

firmy **Delahay**

W użyciu przez wszystkie strażę Francji o wydajności 15 do 200 tysięcy litrów na godzinę.

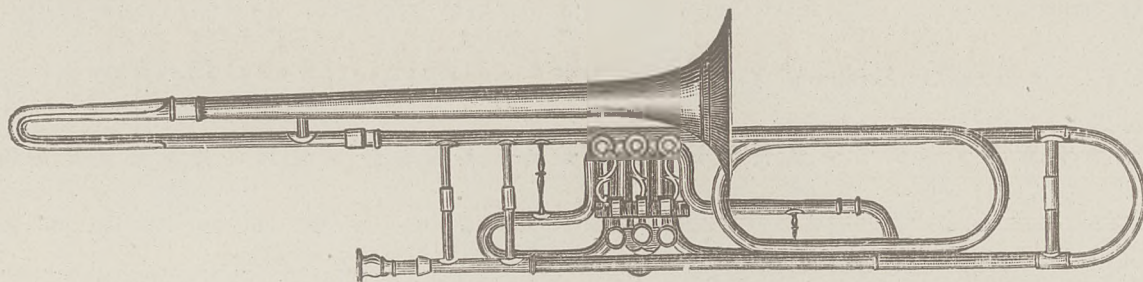
Przenośne, na przyczepkach lub samochodach.

Poleca

Jeneralne przedstawicielstwo na
Polskę

AUTO-KONCERN

Wierzbowa 8, tel. 123-29.



Krajowa Fabryka
Instrumentów Muzycznych **A. W. GLIER**

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 22, telefon 164-59

Odnaczona medalami złotymi na wystawach krajowych i zagranicznych.

SPECJALNOŚĆ!!!

**WYRÓB INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH DĘTYCH
dla orkiestr strażackich i wojskowych.**

Firma egzystuje od 1835 roku.

Oferty na żądanie!

Strzeżcie się Pożaru!

**GAŚNICE
„DELFIN”
Patent Inż. W. Czapliski**



Zaopatrujcie się w **krajowe** ręczne **aparaty** gaśnicze nowoczesne, a zatem wyłącznie **PIANOWE**.

Nie dowierzajcie zagranicznej, — do naszych warunków niedostosowanej, — pozornie nieraz tańszej, a w istocie **najczęściej** bezwartościowej konkurencji!

Żądajcie od dostawców zagranicznych aparatów gaśniczych **prób porównawczych** z gaśnicami naszej Krajowej Wytwórni.

Ofertami z odpisami protokołów — oraz próbami **porównawczymi** na każde żądanie służy:

Jedyna Krajowa Wytwórnia patentowanych gaśnic
syst. „**DELFIN**”

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI
tel. 53-62. Warszawa, Jerozolimska 23, tel. 53-62.

■*****
Każdy strażak polski pożytywać sobie powinien za obowiązek — być stałym odbiorcą „Przeglądu Pożarniczego”.

Stráže pożarne, które nadesłały fotografie do niniejszego wydania zechcą zgłaszać się po odbiór do dnia 1go września 1925 r.

LAMPY DO KOSZAR

i lampy naftowo-żarowe

B-cia WYSZOMIRSCY

Warszawa: Chmielna 36, tel. 106-18 Warszawa.
Dla pp. Członków straży - ustępstwo.

HURTOWNIA ZRZESZONYCH PAPIERNIKÓW

„Sami Sobie”

Warszawa, ul. ks. Skorupki № 14.

KONTO P. K. O. № 199.

obsługuje najtaniej wyłącznie swej branży placówki sprzedaży, t. j. Sklepy Spółdzielcze, Spółki, Sklepiki wiejskie i t. p. we wszelkiego rodzaju artykuły piśmienne i kancelaryjne.

Wytwórnia Wyrobów Tkackich

Inż. W. IZDEBSKI i S-ka

Własne wytwórnie w Grodzisku i Marunie

Zarząd i Biuro Sprzedaży:

Warszawa, ul. Marszałkowska 129

telefon 199-77.

Węże Parciane czysto lniane

na ciśnienie 8 atm. (2 paski czerwone)

na ciśnienie 16 atm. (3 paski czerwone)

Średnice od 20 mm. do 100 mm.

W biurze posiadamy pompkę do próbowania węzów.

Prosimy żądać we wszystkich pierwszorzędnym biurach Technicznych i Składnicach Strażackich

Wytwórnia w Marunie wyrabia chodniki i wycieraczki kokosowe.

Zakłady Mechaniczne

„URSU”

Spółka Akcyjna

Warszawa, Skierniewicka 27/29.

Silniki Diesel'a

Silniki Pół-Diesel'a

Silniki Dwusuwne

pędzone wszelkimi ciekłymi paliwami i gazem do napędu elektrowni, młynów, fabryk, pomp i t. p.

Armatura do pary, wody i gazu w jaknajszerszym zakresie.

SAMOCZODY: osobowe, ciężarowe i wszelkiego rodzaju, samochody przeciwpożarowe S.P.A. ciężarowe 4-tonowe M, Berliet.

Niniejsze wydanie jubileuszowe wydano w nakładzie 10.200 egzemplarzy.



KŁADNICA

STRAŻY POŻARNYCH Sp. Akc.

§ 18 Statutu Spółki:

„Właścicielami akcji mogą być jedynie obywatele Państwa Polskiego i polskie instytucje prawne, w szczególności Towarzystwa Straży Pożarnych i instytucje komunalne, jako to: gminy, sejmiki i. t. p.

Własna wytwórnia:

Grodzisk Mazowiecki
ul. Fabryczna № 11



Biuro sprzedaży w Warszawie

ul. Senatorska 29 (gal. Luksenburga)
telefon 277-42

Konto czekowe P. K. O. № 3022.

POLECA po cenach ściśle kalkulowanych:

Sikawki ręczne przenośne lub stałe, wózki pod sikawki, wozy rekwizytowe
beczkowozy, hydrofory, drabiny wszelkich systemów, kaski,
topory, pasy, linki, pochodnie, łączniki do węży śrubowe
i szczepkowe, węże tłoczne i ssawne,
guziki, i ozdoby strażackie.

Najpewniejsze w użyciu gaśnice wo-
dne (hydronetki). Gaśnice chemiczne.

Materiały włókniste na bluzy i umundurowania

Literatura z dziedziny pożarnictwa.

Sikawki i drabiny automobilowe.

Cała produkcja poddana fachowej ocenie stałej komisji technicznej.

Solidne wykonanie. Najnowsze konstrukcje. Najniższe ceny

Najtańsze źródło zakupów dla Straży Pożarnych

Remont zużytych utensylij pożarnych.

Cenniki i oferty wysyła się na żądanie.